

RÓŻNE BARWY PRZEMOCY

Praca zbiorowa pod redakcją:
prof. dr hab. n. med. Elżbiety Krajewskiej-Kułak
dr n. med. Krystyny Kowalczuk
lek. Agnieszki Kułak-Bejda
dr n. o zdr. Andrzeja Guzowskiego
prof. dr hab. n. med. Wojciecha Kułaka

Tom III



RÓŻNE BARWY PRZEMOCY

Tom III

Uniwersytet Medyczny w Białymstoku
Wydział Nauk o Zdrowiu

RÓŻNE BARWY PRZEMOCY

Tom III

Praca zbiorowa pod redakcją

Prof. dr hab. n. med. Elżbiety Krajewskiej-Kułak

Dr n. med. Krystyny Kowalczuk

Lek. Agnieszki Kułak-Bejda

Dr n. o zdr. Andrzeja Guzowskiego

Prof. dr hab. n. med. Wojciecha Kułaka

Białystok 2016

Recenzenci monografii

dr hab. prof. UP Adam Sawicki

Instytut Filozofii i Socjologii, Katedra Metafizyki i Ontologii, Uniwersytetu
Pedagogicznego im. KEN w Krakowie

dr hab. Jacek Breczko

Studium Psychologii i Filozofii Człowieka
Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

dr Monika Zińczuk

Wydział Pedagogiki i Psychologii
Uniwersytet w Białymstoku

ISBN Komplet - 978-83-940670-9-0

Tom III - 978-83-945984-4-0

Wydanie I

Białystok 2016

Opracowanie graficzne: Agnieszka Kułak-Bejda

Druk:

„Duchno” Piotr Duchnowski, 15–548 Białystok, Zaścianańska 6

*Cierpienie nie jest naszym celem ostatecznym.
Szczęście jest naszym przeznaczeniem.
Bloy Leon*

Przemoc ma niejedno oblicze, nie jedną barwę..... Jest wielowymiarowa. Dotyczy różnych kategorii ofiar: dzieci, kobiet, mężczyzn, ale również osób starszych, niepełnosprawnych, cudzoziemców, zwierząt... Niestety często ukrywana jest w „labiryncie” rodzinnej, środowiskowej, społecznej „zmowy milczenia”.

W świecie zwierzęcym przemoc jest zjawiskiem naturalnym, bo bez jej stosowania zwierzęta mięsożerne byłyby skazane na zagładę. Głodne nie panują nad swoją agresją, ale gdy są już syte - nie są agresywne, ponieważ agresja nie jest dla nich celem samym w sobie, ale sposobem na zaspokojenie głodu i przetrwanie. Człowiek, mimo iż góruje nad zwierzętami nie tylko swoim rozumem oraz umiejętnością opanowywania emocji, ale także tworzeniem i przestrzeganiem norm nakładających zakaz używania przemocy wobec innych, to niestety wielokrotnie stosuje przemoc, agresję wobec słabszych od siebie, a także bliskich sobie osób.

Maxime Chattman, francuski pisarz, stwierdził *„Nasza skłonność do przemocy i umiejętność użycia jej w walce o życie, które pozwoliły nam wspiąć się bardzo szybko na sam szczyt łańcucha pokarmowego, świadczą jednocześnie o poważnej anomalii. Stąd wynika nasza wrodzona zdolność do przemocy. Popycha ona dzieci już od najmłodszych lat do zabawy w wojnę. To atawizm. Nasza siła napędowa, nasze główne źródło energii, które kazało nam zdobywać każdą przestrzeń, jaka pojawiała się przed naszym gatunkiem, i zmuszało do podporządkowywania sobie innych. Rozprzestrzeniamy się w sposób niekontrolowany, bez żadnych ograniczeń, ryzykując nasze zasoby, a jeśli to konieczne, wojujemy sami ze sobą, żeby zachować najżyźniejsze terytorium, nawet jeśli ma się to odbyć kosztem milionów ofiar”*.

Historia przemocy, zwłaszcza w rodzinie, sięga swoimi korzeniami już starożytności. "Pater familias", rzymski ojciec rodu, miał prawo decydowania o życiu i śmierci zarówno żony, jak i dzieci. Wystarczy wymienić tu cesarza Nerona, który zlecił zamordowanie swojej matki Agrypiny, żony Oktawii i prawdopodobnie żony Poppei. W kolejnych wiekach sytuacja w rodzinach była niewiele lepsza. Także tak długo, jak dzieje ludzkości, trwa krzywdzenie dzieci. W prehistorii i starożytności umyślne zabijanie dzieci było powszechnie akceptowaną metodą wśród wielu społeczeństw, a dzieci pozbawiano życia poprzez porzucenie, topienie, bicie, okaleczenie ze skutkiem śmiertelnym, uduszenie, wrzucanie do latryn, wrzucanie do palących się dołów, czy też wrzucanie w przepaść. Przemoc wobec osób starszych jest problemem powszechnym, ale rozpoznawana to jedynie „wierzchołek góry lodowej”.

Przemoc to także przejawy dyskryminacji - bezpośredniej (ze względu na pochodzenie rasowe lub etniczne osoba traktowana jest mniej przychylnie niż traktuje się, traktowano lub traktowano by inną osobę w podobnej sytuacji) lub pośredniej (gdy pozornie neutralny przepis, kryterium lub praktyka mogą doprowadzić do szczególnie niekorzystnej sytuacji dla osób danego pochodzenia rasowego lub etnicznego w stosunku do innych osób).

Każda przemoc to przestępstwo i należy z nią walczyć, edukować społeczeństwo, uczulać na to zjawisko pracowników ochrony zdrowia, socjalnych, nauczycieli, policjantów i wszystkich, którym leży na sercu dobro ofiar. Georgia Durante, autorka bestsellerowej książki "W złym towarzystwie", radzi *"Jeśli facet jest chorobliwie zazdrosny, uciekaj. Jeśli miłość okazuje ci mówiąc, jak wielką przykrość mu ciągle sprawiasz, uciekaj. Jeśli non stop cię kontroluje, uciekaj. Jeśli raz podniósł na ciebie rękę, uciekaj"*. Autorka sądzi, że klucz do zmian tkwi w edukacji samych kobiet-ofiar, bo one wciąż zbyt często tak bardzo wstydzą się swojej sytuacji domowej, że odmawiają przyjęcia pomocy z zewnątrz. Podkreśla, że *„ofiary przemocy często tak skutecznie zacierają ślady po swoich oprawcach, że otoczenie reaguje dopiero, gdy dojdzie do tragedii. Tymczasem za każdym razem, kiedy ignorujemy krzyki za ścianą, powinniśmy sobie uświadamiać, że niemal co drugi dzień kobieta w Polsce zostaje zamordowana przez swojego domowego kata"*. Przemoc nie może być tematem tabu.

Z kolei bł. Matka Teresa z Kalkuty stwierdziła, że *„Przemoc kojarzy nam się zawsze z nożem, bombą, pistoletem. Dla mnie jednak przemoc wynika z postawy człowieka. Na przykład mówienie ludziom, że są nic nie warcy, że są leniwi, że są tacy czy inni, uważam za wielką przemoc"*.

W monografii znajdują się rozdziały zawierające podstawy teoretyczne dotyczące przemocy, rozdziały obrazujące wyniki badań własnych w tym aspekcie oraz rozdziały ukazujące dziecięcą wizję problemu namalowana pędzlem lub kredką, uchwyconą okiem obiektywu lub spisane na kartce papieru. Jako autorzy monografii mamy nadzieję, że będzie ona chociaż małą cegiełką, która przyczyni się do zrozumienia problematyki przemocowej i uzmysłowi czytelnikom, że już od najmłodszych lat należy uczyć dzieci tolerancji, otwartości, komunikacji, poszanowania drugiego człowieka oraz odmienności wynikającej z naturalnych różnic pomiędzy ludźmi i mieć świadomość tego, że każdy ma prawo do bycia odmiennym.

*Prof. dr hab. n. med. Elżbieta Krajewskiej-Kulak
Dr n. med. Krystyna Kowalczyk
Dr n. o zdr. Andrzej Guzowski
Lek. Agnieszka Kulak-Bejda
Prof. dr hab. n. med. Wojciech Kulak*

WYKAZ AUTORÓW

dr n. o zdr. Mateusz Cybulski

Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

dr n. o zdr. Andrzej Guzowski

Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

dr Marek Jasiński

Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku,

dr n. med. Krystyna Kowalczyk

Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

prof. dr hab. n. med. Elżbieta Krajewska-Kułak

Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

lek. Agnieszka Kułak-Bejda

Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku

prof. dr hab. n. med. Wojciech Kułak

Klinika Rehabilitacji Dziecięcej z Ośrodkiem Wczesnej Pomocy Dzieciom Upośledzonym "Dać Szansę", Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

dr n. med. Cecylia Regina Łukaszuk

Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

dr Anna Nosek

Uniwersytet w Białymstoku

dr Bogusław Stelcer

Zakład Dietetyki, Uniwersytet Przyrodniczy im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu
Zakład Psychologii Klinicznej, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

SPIS TREŚCI

Przemoc w rysunkach dzieci i młodzieży - Elżbieta Krajewska-Kułak, Bogusław Stelcer, Marek Jasiński, Agnieszka Kułak-Bejda, Andrzej Guzowski, Cecylia Regina Łukaszuk, Krystyna Kowalczuk, Mateusz Cybulski.....	str. 13-85
Kolory tolerancji w pracach dzieci i młodzieży - Elżbieta Krajewska-Kułak, Marek Jasiński, Bogusław Stelcer, Agnieszka Kułak-Bejda, Cecylia Regina Łukaszuk, Krystyna Kowalczuk, Andrzej Guzowski, Mateusz Cybulski.....	str. 86-168
Tolerancja wobec osób niepełnosprawnych oczami dzieci i młodzieży - Elżbieta Krajewska-Kułak, Marek Jasiński, Bogusław Stelcer, Agnieszka Kułak-Bejda, Kułak Wojciech, Cecylia Regina Łukaszuk, Krystyna Kowalczuk, Mateusz Cybulski, Andrzej Guzowski.....	str. 169-231
Przemoc w twórczości dzieci i młodzieży - Anna Nosek.....	str. 232-245
Wiersze dzieci o przemocy	str. 246-282
Opowiadania dzieci o przemocy	str. 283-325

Przemoc w rysunkach dzieci i młodzieży

Elżbieta Krajewska-Kułak¹, Bogusław Stelcer^{2,3}, Marek Jasiński⁴, Agnieszka Kułak-Bejda⁵, Andrzej Guzowski¹, Cecylia Regina Łukaszuk¹, Krystyna Kowalczyk¹, Mateusz Cybulski¹

1. Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku
2. Zakład Dietetyki, Uniwersytet Przyrodniczy im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu
3. Zakład Psychologii Klinicznej, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
4. Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku
5. Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku

Wprowadzenie

Sztuka jest przywołaniem piękna, stwarzaniem wizji, odbiciem warunków życia, jest wyrazem formy i materii, jest stanem psychicznym, jest wyrazem wiary, przekazem rozumu jak pismo, harmonii jak dźwięk muzyczny. Jest wyrazem uczuć i nerwów, zwątpień i niepewności człowieka, jego miłości, ambicji i potrzeb, jak język, gest i ruch”

Estreicher K.

Fakt, że zjawisko przemocy w rodzinie występuje w Polsce jest bezsporny, jednakże niestety nadal w naszym społeczeństwie funkcjonują stereotypy, które powodują, że jest ona postrzegana jako występująca wyłącznie w rodzinach z marginesu społecznego, a sprawcy działają pod wpływem alkoholu lub są chorzy psychicznie oraz traktowana jako sprawa prywatna każdej rodziny, w którą nikt nie powinien się wtrącać.

Dane statystyczne dostępne na stronie policji [1] wskazują, że w roku 2015 ogólna liczba ofiar przemocy, ustalona na podstawie wypełnionych formularzy „Niebieska karta”, wynosiła w Polsce 97.501 osób, w tym 69.376 kobiet, 10.733 mężczyzn i 17.392 nieletnich. 275 dzieci zostało umieszczonych w nie zagrażającym im miejscu (np. rodzina zastępcza, dalsza rodzina, placówka opiekuńcza).

Problematyka przemocy w rodzinie zarówno w Polsce, jak i na świecie była przez szereg lat pomijana, a dopiero dzięki licznym programom społecznym, kampaniom

medialnym oraz coraz większemu zainteresowaniu świata naukowego nastąpiło poszerzenie wiedzy w zakresie tematyki przemocowej.

Jedną z uznanych, chociaż niestandardowych metod diagnostycznych rozpoznania istniejącej przemocy, stosowaną przez psychologów, terapeutów, pedagogów oraz lekarzy jest ocena i interpretacja rysunków dzieci.

Już Leonardo da Vinci [cyt za 2, cyt. za 3] był przekonany, że *„dzieło sztuki jest projekcją, ponieważ twórca zawiera w obrazie własny pogląd na otaczający świat”*, co wyraził także słowami *„pokaż mi dzieło swoje, a powiem ci, kim jesteś”* w „Traktacie o malarstwie”.

Kerschensteiner [4], jako pierwszy wprowadził podział na fazy rozwojowe w rysunku dziecka, pod względem cech formalnych rysunków i wyróżnił:

- okres rysunku schematycznego
- okres budzącego się odczuwania kształtu i linii
- okres, w którym rysunek odpowiada w przybliżeniu rzeczywistemu wyglądowi przedmiotów
- okres wiernego odtwarzania postaci.

Burt [5] uważał rysunek za środek, za pomocą którego dziecko może ujawnić przeżycia psychiczne, szczególnie w tych okresach, kiedy jeszcze w ogóle lub słabo mówi lub pisze. Wyróżnił siedem faz rozwoju rysunku dziecka:

- I faza - od 2. do 3. roku życia – okres bazgrania
 - podfaza rysowania bezcelowego
 - podfaza bardziej celowego bazgrania - dziecko naśladuje czynności starszych w rysowaniu
 - podfaza bazgrania zlokalizowanego - dziecko zaczyna reprodukcować niektóre części znanych przedmiotów
- II faza - 4. rok życia – faza linii, rysowanie człowieka: głowa – koło, oczy – kropki, nogi – pojedyncze linie; rzadko rysuje drugie koło jako tułów, rzadko rysuje podwójne linie jako nogi – pełna analiza najważniejszych części ciała jest utrudniona
- Faza III - od 5 do 6 lat - faza opisowego symbolizmu: człowiek jest przedstawiony na rysunku z dość dużą dokładnością, każdy obraz człowieka jest już zróżnicowany, w zależności od różnic indywidualnych dziecka
- Faza IV - od 7. do 8. r.ż. - faza opisowego realizmu
- Faza V - od 9. do 10. r. ż. - faza wizualnego realizmu

- Faza VI - od 11 do 14 lat - faza regresji
- Faza VII - od 15 lat - faza wczesnej adolescencji.

Szuman [6] podzielił rozwój twórczości rysunkowej na poniższe fazy:

- okres bazgrot - od 1,6 do 3 lat
- okres schematyczny
 - głowonogi (3-4 lata)
 - głowotułowie (4-5 lat)
 - schematy uproszczone (5-7 lat)
 - schematy wzbogacone (7-12 lat)
- okres typu poschematycznego
 - faza realizmu wraźniowego (12-13 lat)
 - faza realizmu intelektualnego (13-15 lat)

Lowenfeld i Brittain, za Nazaruk [7], wyróżnili jeszcze inne fazy rozwojowe twórczości plastycznej:

- faza bazgrot (2-4 lat)
- faza przedschematyczna - ekspresja swobodna (4-7 lat)
- faza schematyczna - ekspresja inspirowana (7-9 lat)
- faza początkowego realizmu (9-12 lat)
- faza pseudonaturalistyczna (12-14)
- faza kryzysu (12 -16 lat), aż do zanikania szczerości wypowiedzi i stopniowy zanik zainteresowania plastyką.

Celem pracy była analiza percepcji przemocy widzianej oczami dzieci, które nigdy tej przemocy nie zaznały.

Material i metodyka

Analizowane prace zostały przygotowane na konkurs „Dzieci przeciw przemocy”, organizowany przez Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Konkurs dotyczył problematyki związanej z zagrożeniami wynikającymi z narkomanii, alkoholizmu oraz agresji, miał służyć przeciwdziałaniu tym zagrożeniom, a jego celem było zainicjowanie refleksji dzieci na temat przemocy i nadanie im formy artystycznej.

Wybrane zasady interpretacji rysunków

W analizie rysunków dzieci brano pod uwagę takie elementy, jak [2,6,8-13]:

- staranność wykonania
- charakterystykę postaci ludzkiej (kolejność rysowania, wielkość, proporcje)
- kompozycję (rozmieszczenie elementów względem siebie oraz na kartce)
- dynamikę kreski/kresek
 - silne, mocne, gwałtowne linie cechują prace dziecka pewnego siebie, energicznego czasem nadpobudliwego ruchowo
 - zamaszyste, chaotyczne, szybkie pociągnięcia - dziecko nadpobudliwe
 - słabe, ledwo widoczne, drżące, niewyraźne, rysowane niepewnie - pracę dziecka nieśmiałego, załęcznionego, zamkniętego w sobie
 - długie, namalowane jednym pociągnięciem kredki – dziecka odważnego, energicznego, otwartego
 - krótkie - dzieci z jakimiś zahamowaniami
 - linie przerywane - są przejawem większych lub mniejszych zahamowań, którym towarzyszy niezdecydowanie
 - linie cieniowane, prążkowania i czarne plamy - oznaczają silny lęk.
- położenie rysunku - w tym celu kartkę papieru dzieli się umownie na cztery obszary: górę (duch), dół (materia), stronę lewą (matka), stronę prawą (ojciec), jeżeli rysunek umieszczony po lewej stronie - może wskazywać, iż dziecko szuka ciepła i poczucia bezpieczeństwa; umieszczony po prawej stronie - oznacza relacje z ojcem i z innymi osobami; na górze kartki – świat marzeń, wyobraźni i duchowości, a w dolnej części kartki – jest odbiciem rzeczywistości, wskazuje na potrzebę fizycznego bezpieczeństwa. Najważniejsze dla dziecka elementy umieszcza ono na środku kartki.
- kolorystykę

Uważa się, iż dziecko, które rozwija się prawidłowo używa rysując od 4-6 kolorów, ale są one wybierane nie zawsze przypadkowe. Fakt, iż dziecko stale używa jednego tego samego koloru, chociaż ma do dyspozycji wiele innych, może być cennym źródłem informacji o jego emocjach lub problemach i tak malowanie danym kolorem może sygnalizować, że [2,6,8-13]:

- odczuwa lęk, niepokój oraz brak pewności siebie - kolor szary
- ma poczucie zagrożenia lub tłumi swoją agresję - kolor czarny
- jest spontaniczne - kolor różowy

- jest pobudzone wewnątrznie - kolor pomarańczowy
- próbuje kontrolować swoje emocje, potrzebuje miłości - kolor niebieski
- jest wrażliwe, głównie na sytuacje z otaczającego go świata - kolor ciemnozielony
- jest wyciszone, zrównoważone - kolor jasnozielony
- jest przestraszone, lękliwe - kolor biały
- jest nadmiernie pobudzone, zaniepokojone, agresywne - przewaga intensywnych plam w kolorach czerwonym, pomarańczowym lub żółtym
- próbuje ukryć swoje prawdziwe przeżycia i emocje - używanie zbyt jasnych, ledwo widocznych kolorów
- wykazuje cechy depresji - kolor czarny lub szary kolor
- niezdecydowanie, wahanie się w podejmowaniu decyzji - kolor fioletowy
- synonim światła, radości i optymizmu, to spontaniczność i otwartość, ekspansywność - kolor żółty
- wyraża radość, wesołość i dynamizm - kolor pomarańczowy
- oznacza fizyczne dążenie do bezpieczeństwa - kolor brązowy

Rysunek postaci ludzkiej może także dostarczyć wielu informacji [2,6,8-13]: ślady uporczywego wycierania gumką i skreślenia są przejawem braku ufności we własne siły i akceptacji swojej osoby.

Według Jollesa [cyt. za 8] wskaźnikami emocjonalnymi, które ułatwiają interpretację rysunku - postaci, są pewne ich cechy uwiecznione przez dziecko symbolicznie:

- Ręce
 - złożone na piersiach - sygnalizują wrogość lub podejrzliwość
 - trzymanie za plecami – świadczą o pragnieniu kontrolowania złości, niechęć do kontaktów interpersonalnych
 - ich brak – oznacza nieprzystosowanie, bezradność
- Stopy
 - duże – sygnalizują dążenie do bezpieczeństwa lub męskości
 - małe – świadczą o zależności, stłumionym odczuwaniu
 - ich brak – oznacza brak niezależności
- Palce
 - długie i spiczaste – oznaczają agresywność, wrogość
 - zaznaczone pętelkami lub pojedynczą kreską – sygnalizują pragnienie stłumienia agresywnych impulsów

- Głowa
 - duża – oznacza zaabsorbowanie światem wyobraźni, koncentracja na aktywności umysłowej
 - mała – świadczy o osobowości obsesyjno – kompleksowej, poczuciu niższości intelektualnej
 - odwrócona tyłem – sygnalizuje tendencje paranoidalne lub schizoidalne
- Nogi
 - ich brak – oznacza stłumienie
 - różnice w wielkości – sygnalizują sprzeczne uczucia dotyczące niezależności
 - długie – świadczą o dążeniu do autonomii
 - krótkie – oznaczają upośledzenie życia emocjonalnego
- Usta
 - przesadnie podkreślone – oznaczają niedojrzałość, agresywność
 - bardzo duże – erotyzm oralny
- Ramiona
 - nierówne – oznaczają niestabilność emocjonalną
 - szerokie – świadczą o zaabsorbowaniu odczuwaną potrzebą siły
 - kwadratowe – sygnalizują nadmierną defensywność, wrogość w stosunku do innych ludzi.

Pamiętano, aby analizując rysunki dziecka zachować szczególną ostrożność i nie kierować się tylko i wyłącznie interpretacjami zalecanymi przez różnych autorów, a brać pod uwagę przede wszystkim indywidualną sytuację i predyspozycje każdego dziecka. Obowiązuje tu podobna zasada, jak przy interpretacji snów. Właściwa analiza marzeń sennych nie jest związana wyłącznie z jego treścią, która może być zbieżna u wielu ludzi, a znajomością osoby śniącej i innych czynników, i okoliczności towarzyszących pojawieniu się marzeń sennych.

Wyniki i ich omówienie

Analizie poddano 164 prace przygotowane przez osoby w wieku od 5 do 18 lat (te najstarsze to dzieci niepełnosprawne intelektualnie), o średniej wieku 10,9 lat \pm 3,2. Najwięcej było osób w grupie wiekowej 11-12 lat (26,8%), najmniej w wieku 16-18 lat (2,4%).

Na wykorzystanie rysunków do pracy naukowej i publikacji pozyskano zgody opiekunów dzieci. Prace dzieci posegregowano na dwanaście grup tematycznych: agresja wobec rzeczy, ciągłość przemocy, ogólne, pomoc ofiarom przemocy, porady dla ofiar przemocy, przemoc i uzależnienia, przemoc rówieśnicza, przemoc w pracy, przemoc w rodzinie, przemoc werbalna, szczęśliwy świat bez przemocy i trudne wybory.

Prezentowane w niniejszym opracowaniu rysunki dzieci i młodzieży dowodzą ich głębokiej wrażliwości i dojrzałości emocjonalnej w ocenie otaczającego je świata, jak i obecnych zagrożeń.

Cykl rysunków w sesji tematycznej „**Przemoc i uzależnienia**” oddaje siłę emocji młodych artystów związanych z tematem przedstawionym, jednoznacznie jako silnie destrukcyjny i zagrażający podstawowemu poczuciu bezpieczeństwa. Dzieci widzą problem przemocy i uzależnienia jako czynnik niszczący więzi rodzinne, poczucie wspólnoty, miłości i bezpieczeństwa. Prezentacja czynników niosących zagrożenie odwołuje się do niepokojącej kolorystyki prac. Przestrzeń przemocy została ukazana w kolorach szarych lub ciemnych. Postaci są dynamiczne, większe od swych ofiar, którymi są nie tylko dzieci i młodzież, ale też pozostali członkowie rodziny.

Należy też zwrócić uwagę, że niektóre dzieci mogły inspirować się wzajemnie, jeśli chodzi o treść prac, zawarte w nich motywy, sposób ujęcia tematu itp., co wyraża się podobieństwem w wielu aspektach wybranych rysunków. Być może oddziaływania grupy czasami „zwalniają” z samodzielnego myślenia, utrudniają ujawnienie indywidualności i kreatywności. W rysunkach daje się również odczuć wszechobecny wpływ mediów, szczególnie dostrzegalny w pracach starszych dzieci. Może to być związane z faktem, iż dzieci te same nie doświadczają na co dzień przemocy i media stają się dla nich punktem odniesienia w prezentacji badanych zjawisk. Tym niemniej, trudno jest ocenić, czy to co dzieci prezentują w swoich pracach jest wytworem ich rzeczywistych przemyśleń, czy tylko kopią treści wyniesioną z obejrzanych filmów, przeczytanych książek itp. Należy jednak liczyć się z tym, że media mogą niszczyć oryginalność w myśleniu, zaburzać autonomię i krytycyzm. Niektóre rysunki, w ilustracji nie tylko przemocy, czy nadużyć, ale także zjawisk pozytywnych ukazują silne odwoływanie się do zjawisk natury. Groźne i nieprzewidywalne zjawiska przyrodnicze mogą w specyficzny sposób ukazywać dramatyzm przedstawianych zjawisk, stąd w rysunkach widoczne są pioruny, ale także słońce, które wylania się spoza chmur. Przykładowe prace poniżej:



H.K. lat 12



K.P. lat 16



N.Sz. 11



M.B. lat 15



M.B. lat 15



H.K. lat 12



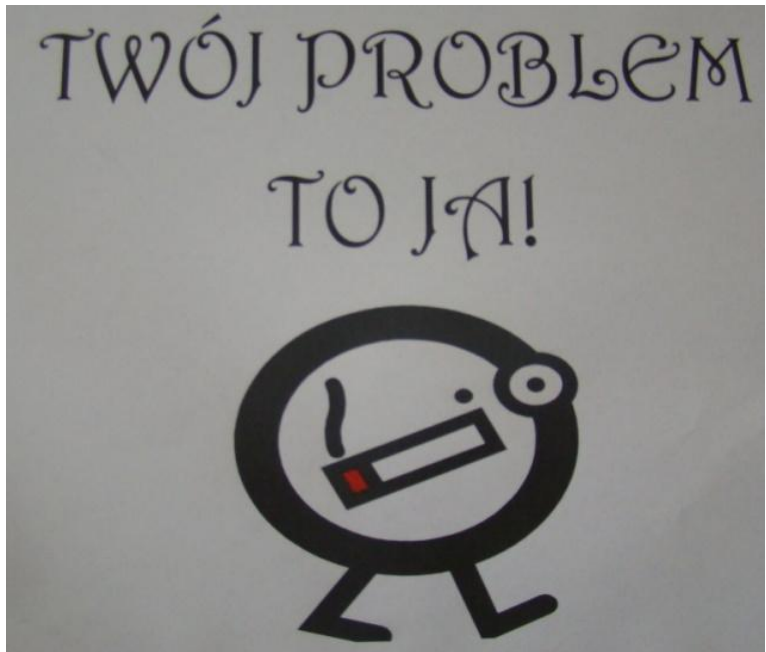
Sz. J. lat 14



M.F. lat 13



L.T. lat 15



J.P. lat 16



A.T. lat 14



D.R. lat 8

Wyszczególniono trzy rysunki do grupy tematycznej „*Agresja wobec rzeczy*”. Psychologicznie rzecz ujmując, ta zawsze jest przeniesieniem emocji z ludzi na przedmioty.

Dzieci od ósmego do trzynastego roku życia dostrzegają tę zależność ukazując, że niszczenie przedmiotu czyjejś osoby jest w istocie agresją wymierzoną wobec niej.

Dzieci potrafią dostrzec związek przyczynowo-skutkowy dotyczący przemocy, tym niemniej nie dysponują odpowiednimi środkami psychologicznymi, by ujawnić tę złość wobec właściwej osoby.

Zauważają, że ofiara przemocy domowej przejmuje agresywne wzorce zachowania i przenosi doświadczaną traumę na swe otoczenie i relacje społeczne. Zgodnie z psychologicznymi koncepcjami traumy dostrzegają, że osoba doświadczająca przemocy nie posiada wystarczających zasobów społecznych, by budować relacje społeczne oparte na ciepłe emocjonalnym i szacunku.



K.D. lat 13



D.D. lat 8



A.G. lat 11

Dwie prace obejmują **temat ciągłości przemocy**. Udowodniono, że jeżeli przemoc obecna jest w rodzinie na porządku dziennym, to istnieje realne zagrożenie, że ofiara w przyszłości zostanie sprawcą nie tylko wtedy, gdy dorośnie, ale już wcześniej w stosunku do słabszych od siebie kolegów/koleżanek, zwierząt. W pierwszej pracy nastolatek ukazuje kontynuację przemocy w przestrzeni czasowej, z całą bezwzględnością przedstawiając mechanizm stawania się prześladowcą rekrutowaną z byłych ofiar. Drugi rysunek nawiązuje do tematyki pogłębiania się patologicznego mechanizmu prowadzącego do autodestrukcji.



K.Ś. lat 17



A.G. lat 15

Cykl rysunków o „*Przemocy rówieśniczej*”, zainteresował głównie młodszych uczestników akcji. Badania pod nazwą *Diagnoza szkolna*, przeprowadzone w 2011 roku przez Centrum Badania Opinii Społecznej w ramach programu *Szkoła bez przemocy* wykazały, iż ofiarami dręczenia jest około 10% uczniów, częściej chłopcy niż dziewczęta oraz młodszy uczniowie, niż starsi. Polscy uczniowie są najbardziej narażeni na agresję werbalną, następnie – relacyjną, a nieco mniej – na agresję fizyczną [14,15].

W swoich rysunkach dzieci z mniejszą, bądź większą dojrzałością artystyczną jednoznacznie wyrażają niezgodę na upokarzanie i naruszanie godności słabszych. W jednej z prac ofiarą agresji ze strony dorosłego padł nawet pies. Autor dowodzi tym samym, jak dzieci są wnikliwymi obserwatorami zachowań dorosłych, którzy jeśli nie są wrażliwi na niedolę zwierząt, to i na ludzką pozostają obojętni. Starsze dzieci, zgodnie zresztą ze stopniem swego rozwoju psychospołecznego, w większym stopniu zainteresowały się zjawiskiem przemocy werbalnej. W pełni rozumieją to zjawisko i jego negatywne skutki. Ich bogatsze w szczegóły i paletę zastosowanych barw prace skupiają się na skutkach tej formy przemocy na jej ofiarę.

Te, zdaniem młodych artystów, obejmują przede wszystkim izolację, upokorzenie, pozbawienie godności i wpędzenie w stany utraty zdrowej pewności siebie i samooceny. Rysunki ilustrujące przemoc werbalną w dobitny sposób pokazują, jak bardzo ten rodzaj przemocy może być raniący. Osoby bliskie zamieniają się wtedy w bestie, stają się potworami nie do poznania. Dzieci w tych rysunkach apelują o wsparcie i pomoc ze strony dorosłych. Brak reakcji ze strony najbliższych rodzi większe poczucie osamotnienia i bezradności, i znacznie zmniejsza poczucie bezpieczeństwa. W pracach dotyczących przemocy wobec rówieśników istotne jest zjawisko podlegania presji rówieśniczej. Dzieci mogą przeżywać trudności decyzyjne i dylematy psychiczne - co wybrać, by z jednej strony nie stracić poparcia w grupie, a z drugiej zachowywać się w zgodzie ze sobą. Powstaje wtedy np. trudność odmowy, oddanie się grupie, nawet za cenę utraty własnej tożsamości. Jeden z rysunków ukazuje bardzo istotny problem trudności z rezygnacji z nałogów, ponieważ niejednokrotnie osoba zniewolona przez nie może czerpać określone korzyści, czuć się pewniejsza, mieć poczucie rozwiązywania problemów. Może zatem ulegać iluzji, że nałóg jest panaceum na kłopoty i żyć w tym przekonaniu, niewrażliwa na zdroworozsądkowe komunikaty. Przykładowe prace poniżej:



D.A. lat 11



K.B. lat 12



P.B. lat 11



P.B. lat 11



Z.K. lat 7



J.K. lat 11



S.K. lat 11



P.K. lat 9



D.K. lat 7



I.S. lat 9



P.D. lat 11



M.W. lat 13

Akcenty współczesnych problemów zawarte są także w rysunkach dotyczących **przemocy w pracy, czy w sieci**, a więc zjawisko mobbingu, czy nadużyć i zagrożeń w Internecie.



M.R. lat 13

W ostatnich latach coraz więcej osób doświadcza **przemocy w przestrzeni internetowej**. Jej ofiarami najczęściej stają się dzieci i młodzież. Pierwsze doniesienie medialne dotyczące zjawiska przemocy rówieśniczej w Sieci pojawiły się na początku lat 2000 [17]. Za przemoc w Internecie uważa się, m. in.: nękanie, zastraszanie, grożenie, szantażowanie za pomocą e-mail lub komunikatora; wulgarne „zaczepki” za pomocą e-mail, czatu, komunikatora; dopisywanie obraźliwych komentarzy do wpisów lub obraźliwe wypowiedzi na forach, czatach, w blogu czy na forum dyskusyjnym; publikowanie i/lub rozsyłanie ośmieszających zdjęć, filmów, informacji oraz podszywanie się pod kogoś w celu ośmieszenia go. Szacuje się [18], że w Polsce przeciętny wiek pierwszego logowania do sieci to 9 lat. 24% dzieci kontaktuje się z nieznajomymi w Internecie, 7% spotkało się z osobą poznaną w Internecie, a 22% młodych internautów miało kontakt z treściami szkodliwymi. Aż 52% Internautów w wieku 12-17 lat przyznało, że miało do czynienia z przemocą werbalną za pośrednictwem Internetu lub telefonii komórkowej, w tym 47% doświadczyła wulgarnego wyzywania, 21% poniżania, ośmieszania i upokarzania, a 16% straszenia i szantażowania [17]. Problem ten zobrazował jedynie jeden autor.



W.B. lat 13

Kolejnym problemem uwzględnionym w pracach dzieci była **przemoc w rodzinie**. W tej grupie znalazły się cztery prace i co ciekawe wszystkie przedstawiały ojca jako sprawcę przemocy, a mamę jako pocieszycielkę. Powyższe jest zgodne z wynikami badań wskazującymi, że w 90% sprawcami przemocy domowej są mężczyźni [19]. Należy jednak zaznaczyć, że często pasywna postawa matek wobec przemocy ujawnianej przez ojca potęguje i utrwała jej konsekwencje doświadczane przez dziecko. Taka postawa matek mieści się w szerokim rozumieniu zjawiska „koalkoholizmu”, typowego dla rodzin nie tylko z problemem alkoholowym.



M.W. lat 6



K.P. lat 11



P.O. lat 16



M.G. lat 10

Przemocy werbalnej poświęcone były także cztery prace. Donovan [20] podkreśla, że przemoc werbalna jest powszechnie stosowana w kontaktach rodziców z dziećmi, szczególnie w okresie dorastania dzieci, kiedy mogą nasilać się konflikty na linii rodzic-dziecko. Niestety większość rodziców nie zawsze jest świadoma, że przemoc psychiczna, w tym przemoc werbalna (np. krzyk, kpiny, poniżające, oceniające sformułowania, wulgaryzmy, zwłaszcza kiedy występują w dużym nasileniu i przez dłuższy czas), mogą wywierać negatywny wpływ na rozwój dzieci i pociągać za sobą długofalowe skutki. Widać w pracach dzieci, gdzie podkreślają, iż przemoc werbalna to wyśmiewanie i wyzwiska, a „złe słowa bołą” i „ranią bardziej”.



J.O. lat 11



W.S. lat 12



C.L. lat 16



J.O. lat 11

29 rysunków skupiono w szeroko pojętym zbiorze tematycznym **prac o charakterze ogólnym**. Co interesujące dzieci i młodzież nie ograniczyły się wyłącznie do pokazania negatywnych konsekwencji agresji, braku szacunku, wykorzystywania dominacji fizycznej etc. Jedna z prac nawiązuje np. do wzorca zachowań agresywnych lansowanego we wszelakich grach komputerowych, inna ukazuje problematykę naruszania granic osobistych dziecka, poprzez „zły dotyk”, który wcale nie leży w interesie dziecka. W jednym z rysunków nałóg przedstawiony jest jak bomba z opóźnionym zapłonem. Na razie negatywne skutki nałogów mogą być niewidoczne, ale dość szybko może wybuchnąć cały ogrom ich destrukcyjnych konsekwencji. Niektóre rysunki dzieci pochodzą rodem z komiksów, czy napisów umieszczanych na etykietach papierosów lub alkoholi. I znów powstaje wątpliwość, czy dziecko rzeczywiście tak myśli, na ile zinternalizowało te przekazy, a na ile bezkrytycznie odtwarza to, czym jest ustawicznie epatowane. Warto zwrócić uwagę, że w tym zbiorze są prace podkreślające znaczenie własnego zaangażowania w sytuacje bycia świadkiem przemocy, czyli jednocześnie jest ukazany wyraz niezgody na pasywną postawę i okazywanie obojętności wobec aktów przemocy. Przykładowe prace poniżej:



Z.D. lat 12



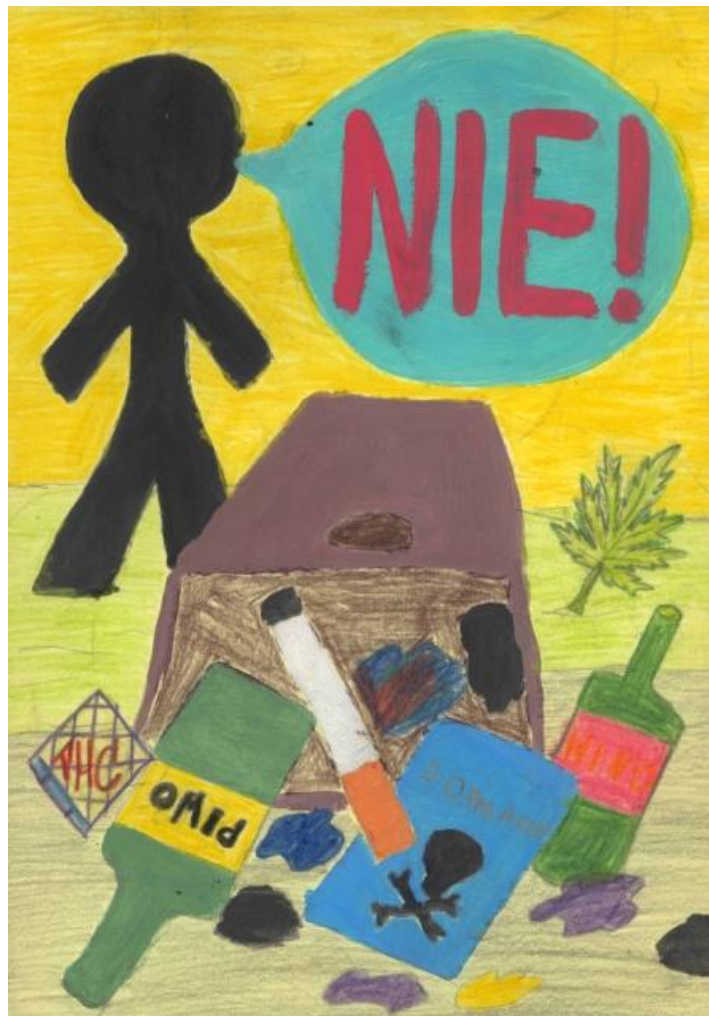
K. P. lat 12



M.G. lat 14



T.G. lat 8



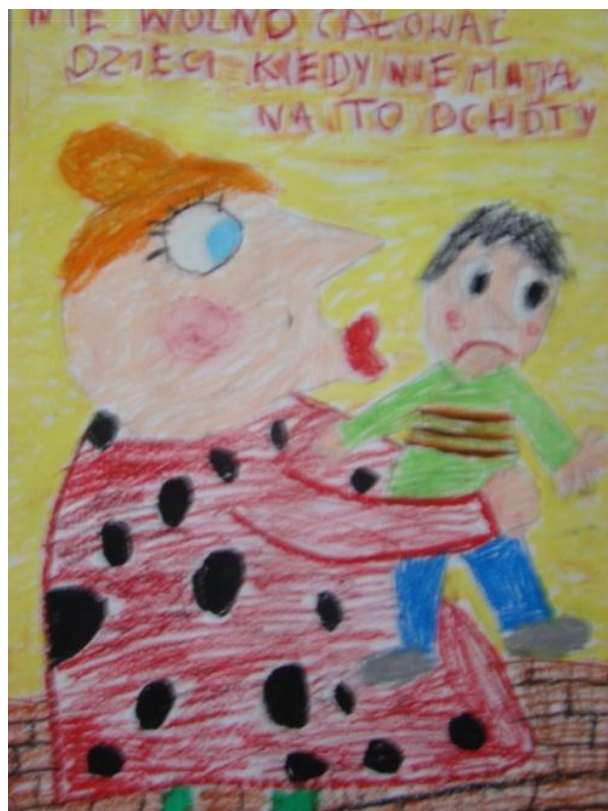
K.B. lat 13



M.B. lat 12



M.B. lat 5



K.Cz. lat 6



P.Z. lat 15



K.T. lat 15



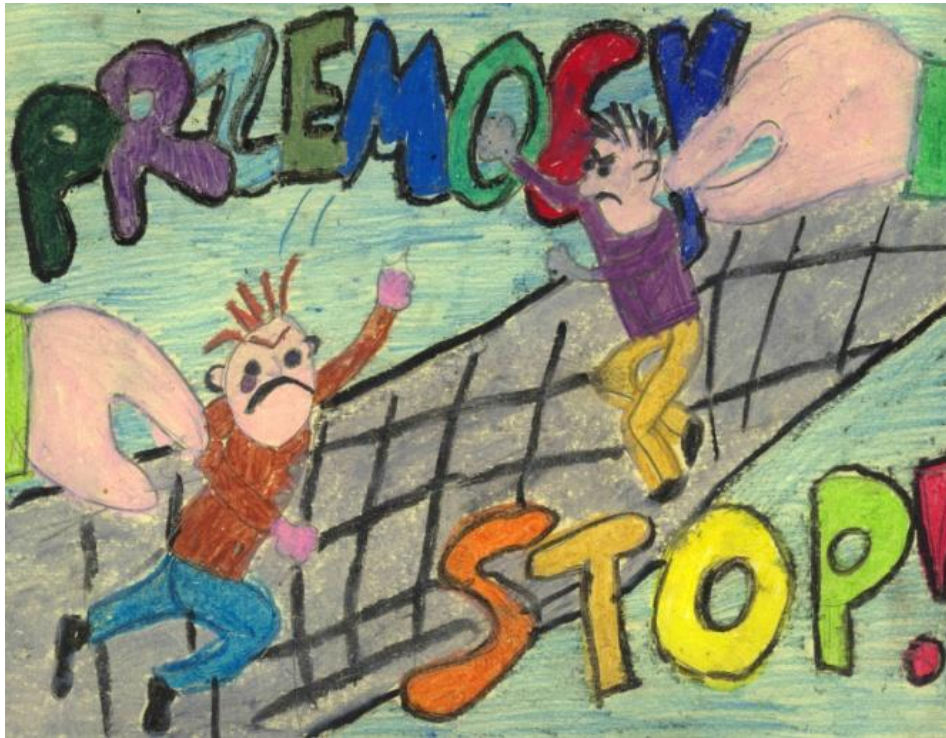
R.Sz. lat 11



M.W. lat 5



A.O. lat 18



A.P. lat 10



E.P. lat 14



D.T. lat 12



Z.A. lat 13



Sz.J. lat 12



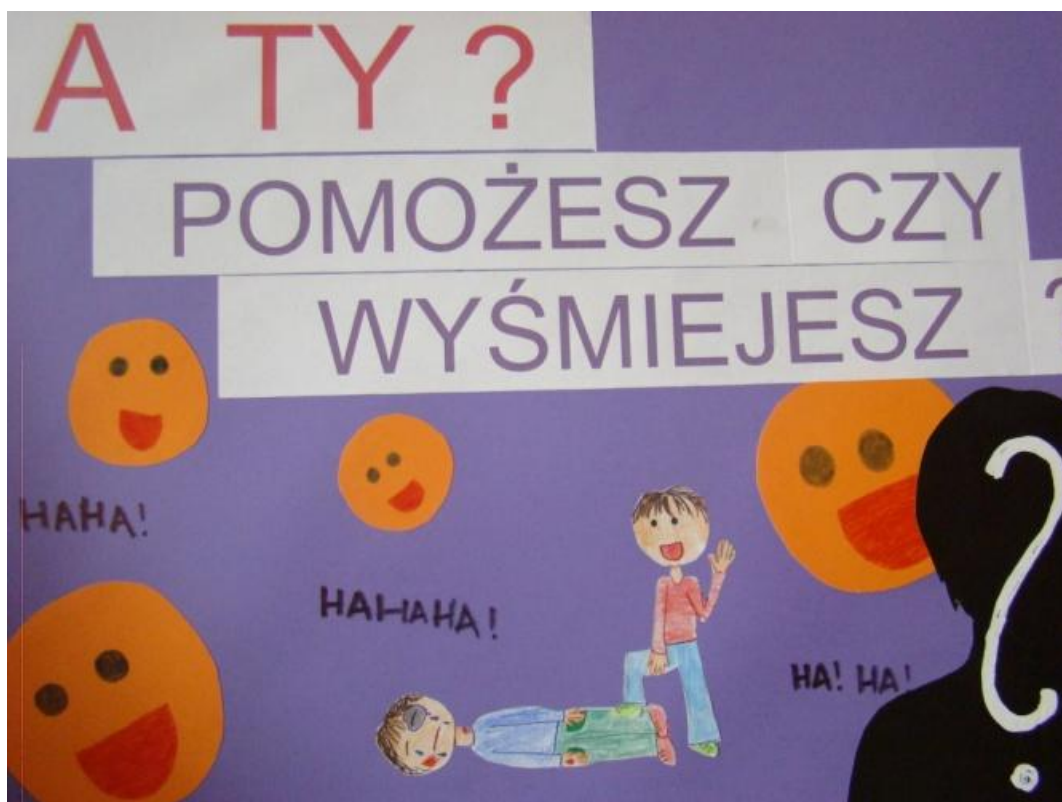
W.P. lat 11

Do grupy tematycznej **Trudne wybory** zaliczono 9 prac. Bardzo często sprawcą przemocy w rodzinie jest osoba uzależniona, żyjąca na huśtawce emocjonalnej wynikającej ze stanu po użyciu alkoholu, narkotyków, dopalaczy, bądź zespołu abstynencyjnego [21].

Dzieci w swoich pracach w eliminacji problemów uzależnieniowych lub podjęciu odpowiednich, etycznych decyzji widziały drogę do szczęścia.



W.G. lat 21



K.K. lat 14



M.K. lat 14



M.M. lat 12



K.P. lat 15



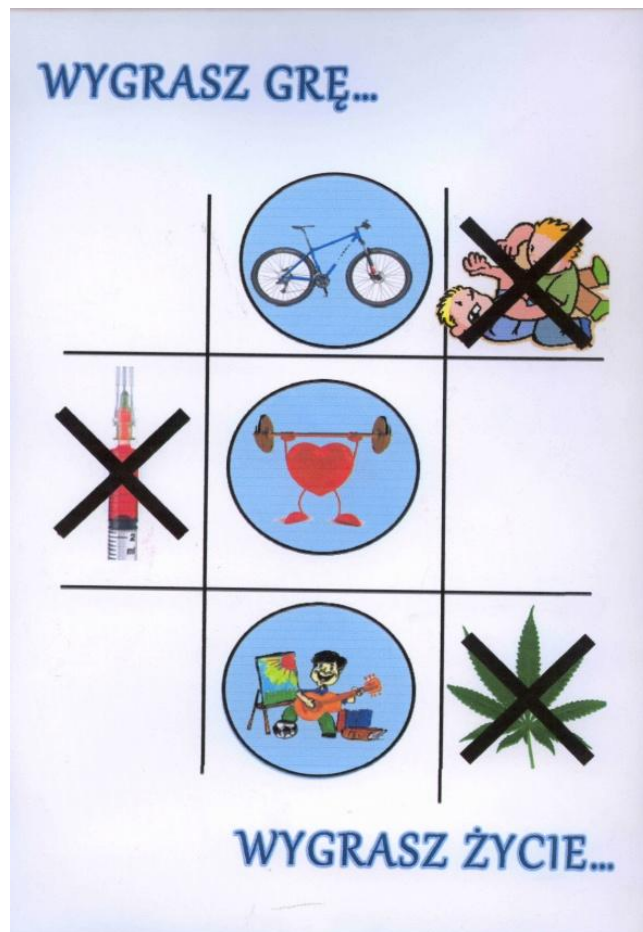
M.Z. lat 15



K.Z. lat 15



A.M. lat 15



H.Z. lat 16

W grupie tematycznej zatytułowanej „Pomoc”, podjęty temat rozumiany był przez dzieci i młodzież przede wszystkim jako zdolność udzielania sobie wzajemnej pomocy oraz wsparcia. Z badań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wynika, że 14% Polaków w przeciągu ostatniego roku było świadkiem przemocy w rodzinie, ale tylko dwie na pięć osób postanowiło zgłosić ją odpowiednim instytucjom [22]. Jedną z grup młodych artystów przedstawiła problematykę pomocy w kontekście udzielenia jej przez właściwe organy państwowe. Bohaterowie rysunków sięgają tu po telefon i wzywają pomoc w różnych niebezpiecznych sytuacjach. Zważywszy na fakt, że autorami są dzieci w okresie wczesnoszkolnym, sposób przedstawienia problemu dowodzi adekwatnej edukacji społecznej badanych dzieci. Jeden z rysunków ukazuje bardzo istotny element często ujawniający się w rodzinach, w których istnieje przemoc, a mianowicie to, że dzieci angażowane są w rozwiązywanie patologii w rodzinie i stają się swoistym kontenerem pomieszczającym w sobie rodzinne konflikty. Na tym rysunku dziecko kontroluje rodzica ujawniającego

przemoc, śledzi go, czyli jest wmontowane w cały system rodzinnej patologii. Jest to zjawisko tzw. parentyfikacji, czyli przejmowania przez dzieci funkcji dorosłej osoby zwykle po to, by uratować rodzinę i zredukować własne poczucie winy za swoje ewentualne nieangażowanie się w sprawy rodzinne. Pozytywnym akcentem w tym zbiorze prac są rysunki podkreślające zjawisko „zarażania się” pozytywnymi postawami, udzielaniem pomocy. Pomoc może rodzić pomoc, podobnie jak patologia może prowokować do wystąpienia zjawiska ciągłości patologii. Przedstawione na rysunkach interakcje bohaterów rysunków są przyjazne, otwarte, a dzieci trzymają się za ręce, są ze sobą. Przykładowe prace poniżej:



M.B. lat 13



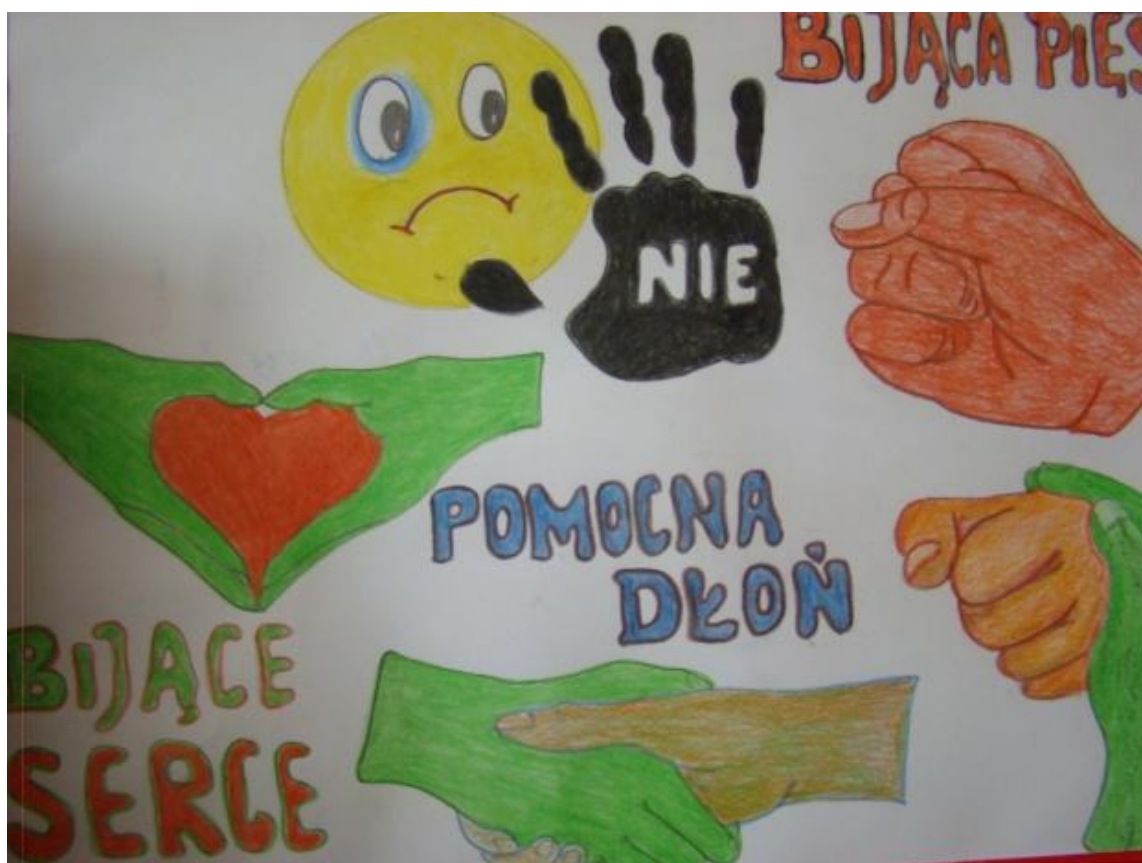
K.G. lat 6



W.O. lat 13



S.Z. lat 7



A.D. lat 16



A.O. lat 12



P.W. lat 9



W.T. lat 7



M.Ch. lat 7

Rysunki zgromadzone pod hasłem „Porady” stanowią dużą, liczącą 35 rysunków grupę tematyczną. Rysunki układają się według klucza porad zachęcających do rezygnacji z przemocy we wzajemnych relacjach. Podejmowane tematy dotyczą, zdawać by się mogło, naiwnych aspektów, jak terminowe oddawanie pożyczonych pieniędzy, czy obrzucanie się wyzwiskami, które dzieci jednoznacznie źle oceniają. Wiele „porad” dziecięcych obejmuje zalecenia, by nie stosować używek, zwłaszcza papierosów, alkoholu, czy narkotyków. Praca jednego z dzieci zdradza jego szczególną wrażliwość na los dzieci w okresie prenatalnym - rysunek matki w ciąży z papierosem oraz proste zdanie: *Nie pal! Zabijasz swoje dziecko!* Praca ta wyraża daleką empatię i zrozumienie dla natury potrzeb najmłodszych istot ludzkich. Ponadto, dziecko poprzez swój rysunek pokazuje dorosłym, w czym powinien wyrażać się model odpowiedzialnego macierzyństwa, respektującego podstawowe prawa i potrzeby nienarodzonego. Jeden z rysunków akcentuje miłość, jako zasadniczy regulator konfliktów, czy nałogów. I w tym miejscu powstaje wątpliwość o stopień internalizacji norm w przeciwdziałaniu przemocy, czy nałogom. Czy postawy te rzeczywiście ujawnią się w konkretnych sytuacjach i owocować będą pozytywnymi zachowaniami, czy też są tylko zbiorem pewnym hasłem zasłyszanych, czy obejrzanym w mediach. Istotny element w tym zbiorze dotyczy przeciwdziałaniu zjawiska tabu milczenia w rodzinach z problemem przemocy. Dziecko poprzez swój rysunek ukazuje, jak ważne jest, by nie zamykać się przed innymi i nie utrzymywać w tajemnicy patologii istniejącej w rodzinie, a szukać wsparcia/pomocy na zewnątrz, np. w policji, czy w religii. Niektóre rysunki ujawniają uczucie ambiwalencji wobec sprawców przemocy, bowiem przemoc tę ujawnia zwykle bliska osoba, którą jednocześnie się kocha i pragnie się kontaktu z nią. Przykładowe prace poniżej:



K.L. lat 11



K.B. lat 12



M.Ch. lat 14



D.P. lat 15



O.P. lat 6



A.P. lat 14



E.M. lat 11



P.M. lat 11



S.J. lat 14



A.S. lat 8



D.Z. lat 6



M.Ch. lat 12



K.C. lat 12



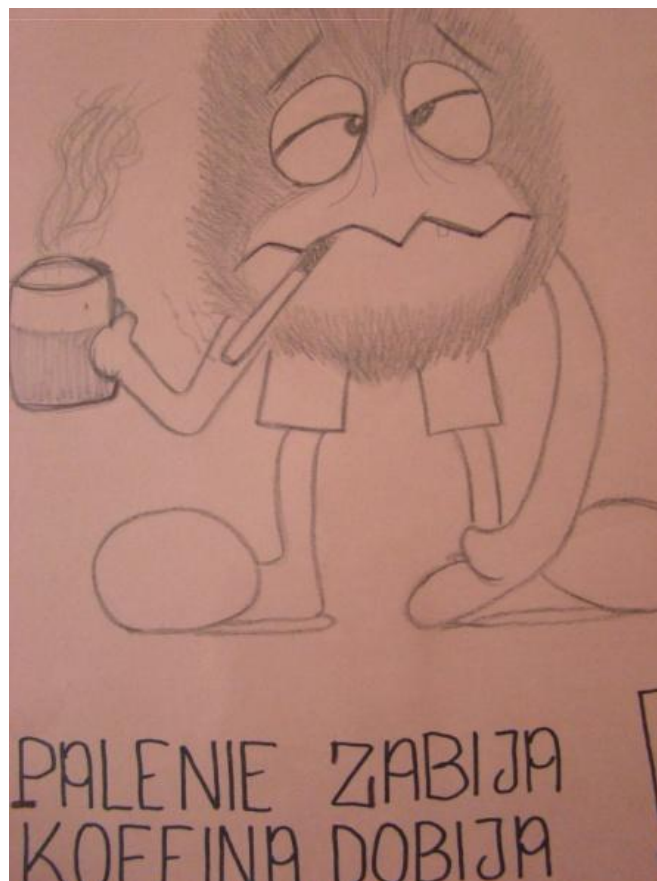
M.D. lat 16



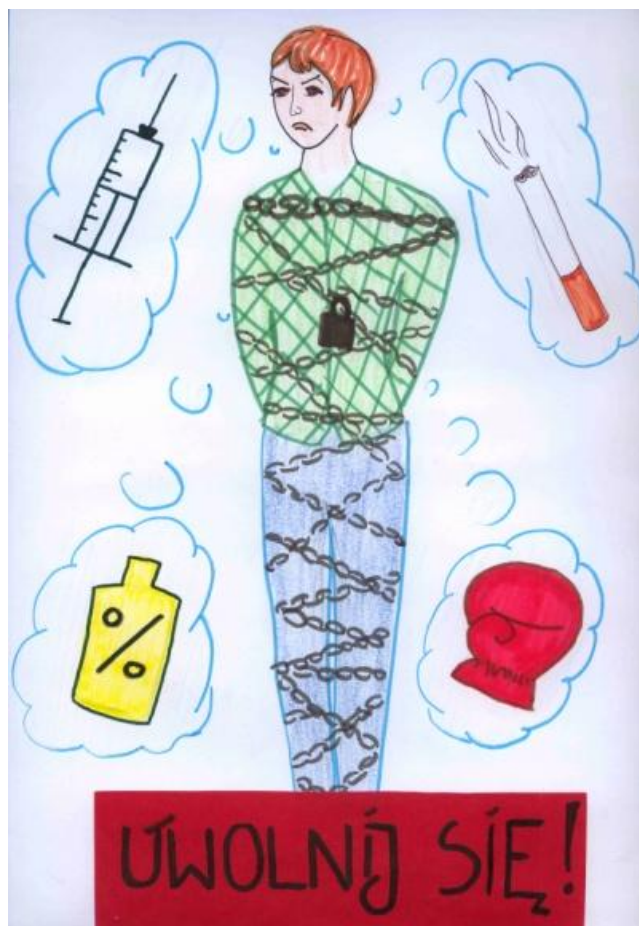
K.K. lat 15



J.S. lat 14



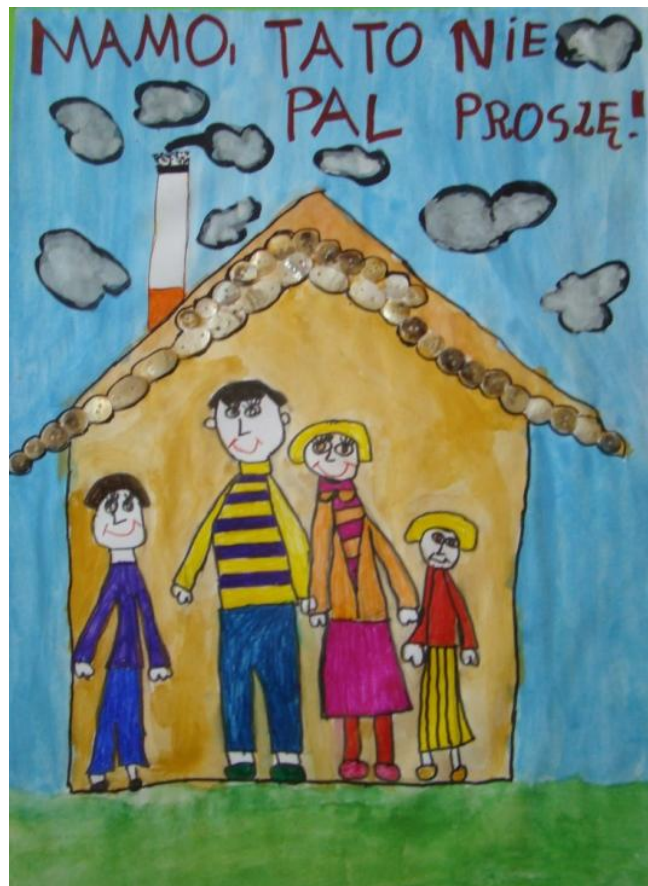
A.M. lat 15



K.K. lat 16



S.P. lat 10



M.S lat 13



A.B. lat 15



J.B. lat 16



K.K. lat 15



S.J. lat 14



N.J. lat 13

Chcąc zobrazować co tracimy zanurzając się w nałogach, czy przemocy, niektóre prace pokazują **Świat szczęśliwy**, gdzie panuje miłość, radość, wzajemne zrozumienie, wielobarwność życia, spokój, „normalne życie”, np. w szkole . Jest to podkreślone przez bogatą kolorystykę i ekspresję pozytywnych uczuć. Bezsprzecznie dominowały tu prace z najmłodszej grupy wiekowej. Przykładowe prace poniżej:



B.T. lat 5



L.B. lat 6



K.Cz. lat 5



W.B. lat 5



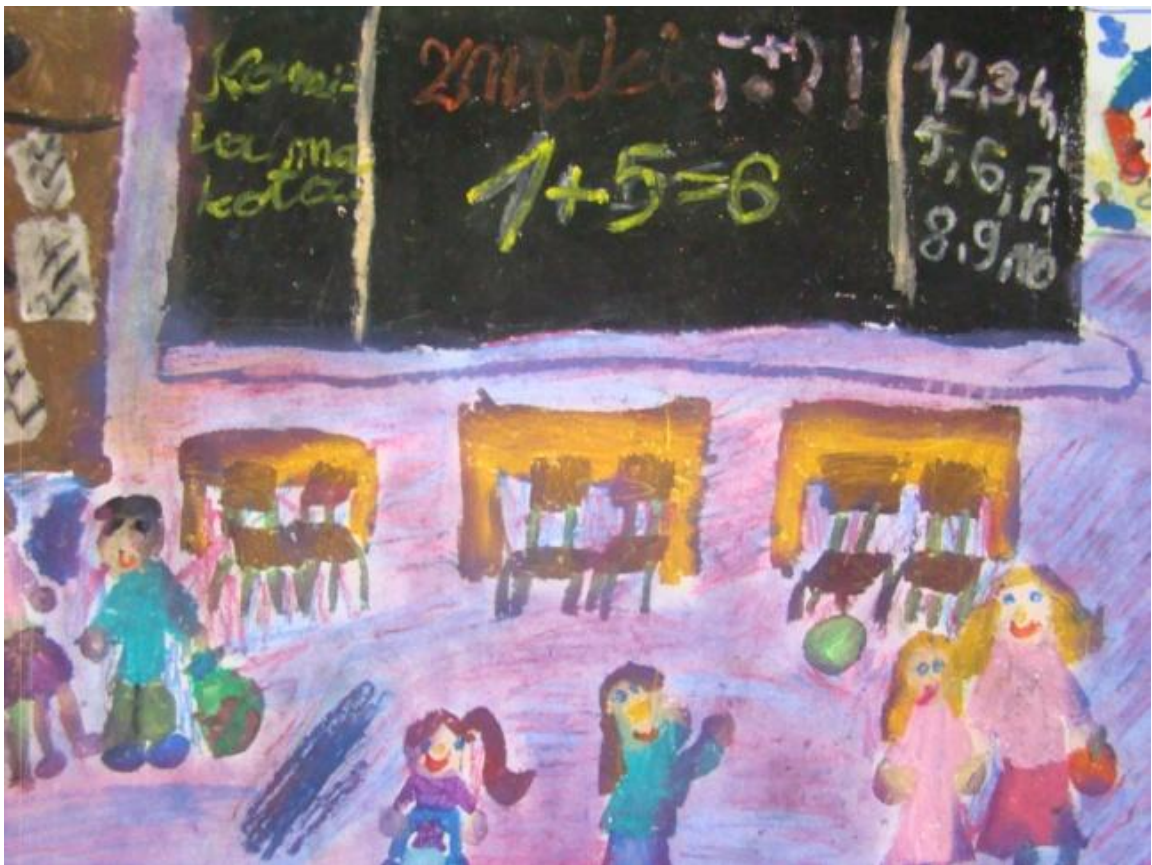
R.K. lat 7



G.K. lat 13



H.M. lat 7



J.O. lat 7



J.W. lat 7



W.L. lat 9



Z.K. lat 5

Wszystkie prezentowane rysunki cechowała duża wnikliwość i dojrzała ocena przedstawionego problemu społecznego.

Zadanie narysowania przejawów przemocy wykonały z właściwą dla ich wieku spontanicznością i nieskrępowanym niczym dynamizmem. Hasło „przemocy” zostało ujęte wieloaspektowo zgodnie z tym, jak postrzegały i interpretowały to zjawisko. Dzieci i nastolatki rozumieją aspekty agresji fizycznej, werbalnej, obecnej w miejscu pracy, czy w sieci internetowej.

Dzieci okazały się wnikliwymi obserwatorami i interpretatorami zjawisk życia społecznego. Negatywnie reagują na wzrastającą agresję w relacjach społecznych przenoszonych ze świata dorosłych na ich własny.

Nie przyjmują modelu opartego na bójkach zwolenników zwaśnionych klubów sportowych, miast, czy osiedli mieszkaniowych. Trafnie opisują sprawców przemocy jako tych, którzy naruszają dobra i prawa swych słabszych ofiar. Sprawcami są zaniedbujący dzieci rodzice, czy rówieśnicy przedstawiani z ilością detali odpowiednią dla ich wieku i stopnia rozwoju.

Podsumowanie

W literaturze przedmiotu [3,23,24] podkreśla się, że *„Twórcza praca dziecka jest językiem wypowiedzianym tylko jemu właściwym, jest wyrazem nie tylko jego przeżyć uczuciowych, jest czynnikiem harmonii między sercem i rozumem, między wrażliwością i inteligencją, jest jednym z wielu sposobów intelektualnego poznania świata i docierania do głębszego i szerszego jego rozumienia”*.

Zastosowanie technik opartych na analizie rysunku z pozoru wydaje się łatwe, jednakże ich interpretacja prac jest trudna, a jej wartość diagnostyczna w dużej mierze zależy od wiedzy, umiejętności oraz doświadczenia klinicysty [25].

Łaguna i Lachowska [25] zauważają, iż każdy rysunek można poddać interpretacji:

- formalnej - ocena sposobu rysowania, w tym m. in. staranności rysunku, grubości i siły nacisku linii, symboliki przestrzeni i barw
- treściowej - ocena zawartych w rysunku treści, dokonuje oceny sposobu przedstawienia np. postaci, relacji między nimi, przedmiotów, ich wielkości kolorów, liczby narysowanych przedmiotów, sposobu ich przedstawienia, a co stanowi źródło informacji na temat sytuacji wyzwalających u pacjenta lęk, poczucie zagrożenia lub pozytywne emocje, poczucie bezpieczeństwa.

Uważa się [2,6,8,10,11,12,26], że *„dziecko zawsze rysuje to, co wie i tyle, ile wie o świecie”*, w związku z czym *„jego prace są bogatym źródłem wiedzy o tym, w jaki sposób myśli i świadectwem tego, co przeżywa”*. Podkreśla się, że zarówno rysunki/kolorowanki *„stanowią pewnego rodzaju okno do wewnętrznego świata dziecka”*, mówiąc *„co dzieje się w głowie naszego malucha”* [2,6,8,10,11,12,26,].

Dziecięce rysunki z jednej strony odzwierciedlają pozytywne, jak i negatywne emocje, sytuacje w rodzinie, szkole, z kontaktów z rówieśnikami widziane oczami dziecka, a z drugiej informują o tym, jak ono postrzega samo siebie i dostarcza informacji o nim samym (np. cechy charakteru, sposób myślenia).

Warto jednak pamiętać o tym, że czasem pojedynczy rysunek dziecka często nic nie znaczy, ale powtarzanie się w pracach dziecka pewnych motywów, kolorów lub kształtów może już świadczyć o złych doświadczeniach dziecka, w tym o przemocy stosowanej wobec niego w domu bądź szkole [2,6,8,10,11,12,26]. Trzeba wiele dystansu, tolerancji i empatii w stosunku do dziecięcej twórczości, aby w pełni docenić umiejętności dziecka i wychwycić przekaz emocjonalny jego rysunku [2,6,8,10,11,12,26].

Pogłębiona analiza treści zawartych w rysunkach pozwala wyprowadzić wnioski na temat dynamiki i funkcjonowania systemu rodzinnego dziecka, przede wszystkim w kontekście zaspokojenia jego potrzeb bezpieczeństwa, miłości i bezwarunkowej akceptacji. Zaspokojenie tych potrzeb pozwala dziecku podejmować zadania rozwojowe, właściwe dla wieku dziecka, pozwalając mu prawidłowo i z korzyścią dla siebie funkcjonować w środowisku domowym, szkolnym i społecznym. Godnym uwagi jest fakt, że rodzina niezmiennie jest podstawowym i najważniejszym środowiskiem wychowawczym, w niej właśnie tkwią największe możliwości wszechstronnego rozwoju dorastającego człowieka.

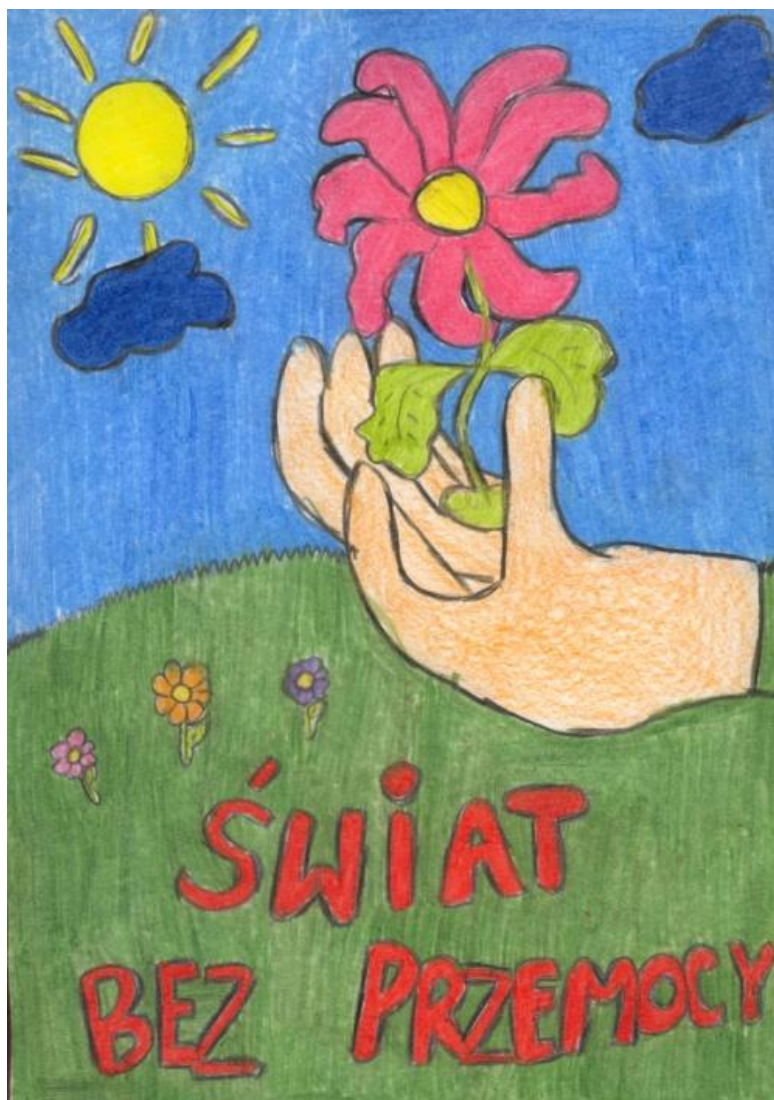


E.Z. lat 12

Wybory życiowe małych artystów, przedstawione w ich pracach przemawiają za tym, by unikać niezdrowych używek i niekorzystnych dla bezpieczeństwa emocjonalnego zachowań. Młodzi artyści pokazują świat, jakiego oczekują.

Wnikliwa analiza treści wskazuje, że jest w nim miejsce na bezpieczeństwo, współpracę i harmonijne relacje.

Zadaniem dorosłych (rodziców, pedagogów, medyków) jest dokładnie przyjrzeć się tym pracom/przekazom i podążać za wskazówkami pokazanymi dorosłym.



G.K. lat 13

Piśmiennictwo

1. <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html>
2. Popek St.: Analiza psychologiczna twórczości plastycznej dzieci i młodzieży. WSiP, Warszawa, 1990
3. Tatar A.: Rodzina w rysunku dziecka. Wychowawca, 2004, 03, 135
4. Kerschensteiner, G.: Die Entwicklung der zeichnerischen Begabung. Munchen. Gerber, 1905.
5. Burt C.: Mental and Scholastic Tests. 2nd edition. Staples Press, London, 1947.
6. Szuman St.: Sztuka dziecka: psychologia twórczości rysunkowej dziecka. Książnica "Atlas" Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Warszawa, 1990.

7. Lowenfeld V., Brittain, W.L.: *Twórczość a rozwój umysłowy dziecka*. PWN. Warszawa, 1977.
8. Oster G., Gould P.: *Rysunek w psychoterapii*. GWP, Gdańsk, 2001.
9. Wallon Ph., Cambier A., Engelhart D.: *Rysunek dziecka*. Warszawa, 1993.
10. Chermet-Carroy S.: *Zrozum rysunki dziecka czyli jak interpretować rysunki małych dzieci: kolory, kształty, postacie/ przełożyła z [fr.] Joanna Kluza*. Wyd. Ravi, Łódź 2005.
11. Fleck- Bangert R.: *O czym mówią rysunki dzieci : dostrzeganie i rozumienie zawartych w nich znaków: poradnik dla rodziców i pedagogów/przeł. Magdalena Jałowiec*. Wyd. Jedność, Kielce, 2001.
12. Kalbarczyk A.: *Najważniejsze lata, czyli jak rozumieć rysunki małych dzieci: rozwój osobowości dziecka w wieku od 2 do 6 lat na podstawie jego rysunków*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków, 2007.
13. Nazaruk St., Konovaluk E.: *Rysunek w wychowaniu przedszkolnym – rola w diagnostyce i terapii pedagogicznej*. *Rozprawy Społeczne*, 2012, 1, 6, 5-20.
14. Komendant-Brodowska A.: *Agresja i przemoc szkolna. Raport o stanie badań*. Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa, 2014.
15. Czermierowska-Koruba A.: *Agresja i przemoc w szkole*. Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa, 2015.
16. Lamanna F.: *Mobbing. Gli aspetti deteriori del lavoro*. *SRM Psicologia Sezione Didattica*, 2004, <http://www.cesap.net/component/content/article?id=555%3Amobbing-gli-aspetti-deteriori-del-lavoro>, data pobrania 27.07.2016.
17. <http://webcontrol.pl/art/cyberprzemoc.pdf>, data pobrania 27.07.2016.
18. ww.tarnow.policja.gov.pl, data pobrania 27.07.2016.
19. Goldstein D., Rosenbaum A.: *An evaluation of the self esteem of martially violent men: family relations*. *J. Appl. Family Child Studies*, 1985, 34, 425–428.
20. Donovan K.L., Brassard M.R.: *Trajektorie matczynej agresji werbalnej wobec dzieci w wieku gimnazjalnym – związki z negatywnym obrazem własnej osoby i trudnościami społecznymi*. *Dziecko krzywdzone*, 2011, 4, 37.
21. Mellibruda J.: *Przemoc domowa i uzależnienia*. *Świat problemów*, 2006, 6, 161.
22. <https://mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/12896,Przemoc-w-rodzinie-badanie-MSW.html>, data pobrania 27.07.2016.
23. Słobodzian Z.: *Twórcza praca dziecka*. WSiP, Warszawa, 1980.
24. Czerwisz Z.: *Dzieci lubią rysować*. Nasza Księgarnia, Warszawa, 1974.

25. Łaguna M., Lachowska B.: Rysunek projekcyjny jako metoda badań psychologicznych. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, 2003.
26. Wallon Ph., Cambier A., Engelhart D.: Rysunek dziecka. Warszawa, 1993.

Kolory tolerancji w pracach dzieci i młodzieży

Elżbieta Krajewska-Kułak¹, Marek Jasiński², Bogusław Stelcer^{3,4}, Agnieszka Kułak-Bejda⁵, Andrzej Guzowski¹, Cecylia Regina Łukaszuk¹, Krystyna Kowalczyk¹, Mateusz Cybulski¹

1. Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku
2. Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku
3. Zakład Dietetyki, Uniwersytet Przyrodniczy im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu
4. Zakład Psychologii Klinicznej, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
5. Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku

Wprowadzenie

Tolerancja musi być nietolerancyjna wobec nietolerancji

Immanuel Kant [1]

W obecnych czasach wielokulturowość to problem różnic w obrębie jednego państwa, w którym spotkać można mniejszości etniczne, religijne, seksualne, domagające się własnego miejsca w kulturze narodowej [2].

Słowo tolerancja (łac. *tolerantio*) oznacza wyrozumiałość, pobłażanie dla cudzych poglądów, upodobań, wierzeń, dla cudzego postępowania [3].

W Deklaracji Zasad Tolerancji (art. 1) [4]. Zapisano, że "*tolerancja to szacunek, akceptacja i uznanie bogactwa różnorodności kultur na świecie, naszych form wyrazu i sposobów na bycie człowiekiem. Sprzyja jej wiedza, otwartość, komunikowanie się oraz wolność słowa, sumienia i wiary. Tolerancja jest harmonią w różnorodności. To nie tylko moralny obowiązek, ale także prawny i polityczny warunek. Tolerancja - wartość, która czyni możliwym pokój - przyczynia się do zastąpienia kultury wojny kulturą pokoju*" [4].

W Encyklopedii Powszechnej [5] tolerancję określa się jako „*uznawanie prawa innych do posiadania poglądów, gustów itp. odmiennych od poglądów oceniającego*”.

W Słowniku Wyrazów Obcych i Zwrotów Obcojęzycznych [6] za tolerancję uważa się „*wyrozumiałość, liberalizm w stosunku do cudzych wierzeń, praktyk, poglądów, postępow, postaw choćby się różniły od własnych, albo były z nimi sprzeczne*”.

Słownik Psychologiczny [7] definiuje tolerancję, jako *"postawę lub zachowanie polegające na uznawaniu prawa innych ludzi do posiadania przekonań, postaw i zachowań różnych od naszych, a nawet sprzecznych lub też nisko przez nas ocenianych."*

Według Węgrzeckiego [8], „*granicą tolerancji wobec postaw, poglądów i przekonań, jest osobowe, biologiczne, ekonomiczne i duchowe zagrożenie, wyznaczone przez ludzkie potrzeby (miłość bliźniego), ale również przez szacunek do drugiego człowieka i własną moralność*” i dlatego bardzo trudno jest jednak wyznaczyć granicę między tolerancją i nietolerancją.

Hammer [9] uważa, iż „*nietolerancja, jako zespół uprzedzeń jest negatywną i arbitralną postawą, opartą na niekompletnych lub fałszywych informacjach, nadmiernie uproszczoną, często nielogiczną, sztywną i niezwykle odporna na zmiany*”. Jest to nieakceptowanie „*inności*”, cudzych zachowań, poglądów, stylu życia, wyglądu zewnętrznego, a także sfery światopoglądowej i ideowej drugiego człowieka, to dążenie do zniszczenia lub zmiany odmienności, obcości i tego, co nieznanne [9].

Tolerancja, w opinii Chlewińskiego [10], to „*pożądana cecha i do niej człowiek powinien być przyuczany i przygotowywany już w okresie wczesnego dzieciństwa, poprzez okazywanie dziecku bezwarunkowej miłości oraz stosowanie łagodnych i ciepłych metod wychowawczych*”. Autor jest przekonany, iż bardzo istotne jest także dawanie pozytywnego, własnego przykładu, spójność słów i czynów, konsekwencja w postępowaniu i oddziaływaniu wychowawczym. „*Sprzymierzeńcem w kształtowaniu u siebie i innych ludzi postaw tolerancyjnych jest samodzielne myślenie. W ten sposób może uda się zapobiec nietolerancji. To jest też główna droga do pokonania uprzedzeń, które już częściowo zniekształciły nasze widzenie świata*” [10].

Uprzedzenia i stereotypy, wyrażane poprzez rozmaite postawy, z reguły bazujące na liniach podziałów etnicznych i płciowych, można już zaobserwować u bardzo małych dzieci [2]. Wiele z nich zależy od tego, jak kogoś wychowywano w dzieciństwie, począwszy od nastawień wytworzonych przez rodziców, poprzez nauczycieli, aż do kształtowania nas przez media i środowisko społeczne [2].

Samo słowo „*stereotyp*” słowo pochodzi od greckiego słowa: *stereós* - solidny, twardy, skamieniały, *typos* - wzór, forma, a do nauk społecznych, wprowadził go, w roku 1922,

amerykański dziennikarz Lippman, zakładając iż stereotypy - „obrazy w naszych głowach”, są konieczne dla uproszczenia złożonej rzeczywistości [2].

Pojęcie „ksenofobia” dosłownie oznacza strach przed nieznanymi - z greckiego *xenos* - dziwny, obcy oraz *phobos* - strach lub awersja [1].

Stereotypy, za Ambrosewicz-Jakobs [11], to nadmierne generalizacje (często błędne z powodu zbyt dużych uproszczeń) na temat rzeczywistości i innych ludzi, opierające się raczej na założeniach i niedoinformowaniu, a nie na faktach, nie biorące pod uwagę wielkiej różnorodności ludzi należących do danej grupy. Mogą one dotyczyć poszczególnych grup etnicznych, kulturowych bądź religijnych, są powszechnie znane członkom społeczeństwa i z reguły wpływają na ich zachowanie [11].

W ostatnich więc latach zjawisko stereotypizacji i ksenofobii ma duże znaczenie, ze względu na fakt, iż imigrantów, uchodźców oraz pracowników migrujących, postrzega się, jako zagrożenie dla miejsc pracy, warunków dotychczasowego życia i tożsamości kulturowej.

Emocjonalny stosunek Polaków do innych narodów, w opinii Strzeszewskiego [12], nabiera szczególnie dużego znaczenia obecnie, gdy wzajemne kontakty z ludźmi różnych nacji nie są już czymś wyjątkowym, a z wolna stają się elementem codzienności.

Ukształtowane historycznie różnego rodzaju stereotypy (zarówno negatywne, jak i pozytywne), a także obraz, jaki współcześnie kształtują media, współtworzą klimat tych kontaktów. Równocześnie doświadczenia i obserwacje wynikające z bezpośredniej styczności z przedstawicielami innych narodów oddziałują na nasz stosunek do nich, modyfikują stare stereotypy [12].

Według Górniewicz [13] *„człowiek staje się tolerancyjny wtedy, kiedy tolerancja stanowi sens życia istniejących obok niego ludzi i słowo to nie stanowi jedynie pustego hasła. Człowiek uczy się tolerancji niejako mimowolnie, bez szermowania wielkimi i wzniosłymi hasłami, tolerancja oddycha w środowisku ludzi tolerancyjnych”*.

Potyrała [14] twierdzi natomiast, że *„współzycia pokoleń w demokratycznym świecie, w którym obowiązują zasady równości musimy się dopiero wspólnie i wzajemnie uczyć, jakkolwiek niektórym trudno wyzbyć się skłonności do dominacji, restrykcji, fałszywych sądów, stereotypowego myślenia i działania (...). Zbyt często otoczenie, grupy społeczne, wywierają nacisk na przejmowanie poglądów, przekonań, zachowań przez nie uznawanych, wyrażać brak zaufania, czy niechęć wobec odmienności innych, wymuszając częstokroć postawy konformistyczne”*.

W związku z tym, wydaje się iż do wzrostu postaw tolerancyjnych prowadzić może wysiłek wszystkich podmiotów edukacyjnych, ponieważ wyłącznie osoby świadome siebie samego są w stanie uszanować inne kultury.

Cel pracy

Ucz się wybaczenia, tolerancji i współczucia.

To nie zawsze będzie proste, ale bez wątpienia przyczyni się do Twojego rozwoju.

Joe Vitale [15]

Celem pracy była analiza prac dzieci i młodzieży nadesłanych na konkursy plastyczny i fotograficzny pt. „Kolory tolerancji”.

Konkursy dotyczyły problematyki związanej z przeciwdziałaniem pogłębiających się zjawisk nietolerancji, przemocy, nacjonalizmu, rasizmu i antysemityzmu, którym towarzyszy marginalizacja i dyskryminacja mniejszości narodowych.

Konkursy miały za zadanie:

- budowanie postaw tolerancji i przełamywanie stereotypów o odmienności innych kultur i narodów;
- wzbudzenie w dzieciach i młodzieży pozytywnych refleksji na temat odmienności innych kultur i narodów;
- zachęcenie do zainteresowania się losem grup mniejszościowych, wykluczanych, poddanych ostracyzmowi lub różnorodnej formie deprecjacji z powodu uprzedzeń, niechęci, lęku czy innych agresywnych zachowań;
- zwrócenie uwagi na bogactwo wielokulturowości i wartości płynących z tolerancji: pokój, przyjaźń, różnorodność środowiska kulturowego, pozytywne nastawienie w stosunku do innych ludzi, dbałość o najbliższe otoczenie;
- uwrażliwienie dzieci i młodzieży na problemy osób odmiennych kulturowo;
- uwrażliwienie nauczycieli i rodziców na problem przemocy.

W konkursie mógł wziąć udział każdy uczeń szkoły podstawowej, gimnazjum lub liceum. Warunkiem uczestnictwa było nadesłanie zdjęcia formatu A4 lub A3 lub pracy plastycznej dowolną techniką – farba, ołówek, kredka, tusz, wyklejanka, prace komputerowe (formatu A4, A3).

Material i metody

*Nie musimy akceptować cudzych przekonań...
ale musimy akceptować prawo innych do ich posiadania [15]*

Analizowane prace zostały przygotowane na konkurs „Kolory tolerancji”, organizowany przez Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

W Konkursie plastycznym wzięło udział 776 uczestników, którzy nadesłali łącznie 759 prac (niektóre miały kilku autorów), a w Konkursie fotograficznym - 30 uczestników, którzy nadeszli 30 prac.

Wiek uczestników wahał się od 3 do 24 lat (najstarsi uczestnicy pochodzili z Ośrodków Rehabilitacyjnych, Wychowawczych, Integuracyjnych). Średnia wieku dzieci i młodzieży wynosiła $10,5 \pm 3,7$ lat.

Prace pochodziły z 87 różnych miejscowości z całej Polski.

W analizie rysunków dzieci brano pod uwagę takie elementy, jak [16-23]:

- staranność wykonania
- charakterystykę postaci ludzkiej (kolejność rysowania, wielkość, proporcje)
- kompozycję (rozmieszczenie elementów względem siebie oraz na kartce)
- dynamikę kreski/kresek
 - silne, mocne, gwałtowne linie cechują prace dziecka pewnego siebie, energicznego czasem nadpobudliwego ruchowo
 - zamaszyste, chaotyczne, szybkie pociągnięcia - dziecko nadpobudliwe
 - słabe, ledwo widoczne, drżące, niewyraźne, rysowane niepewnie - pracę dziecka nieśmiałego, załęcznionego, zamkniętego w sobie
 - długie, namalowane jednym pociągnięciem kredki – dziecka odważnego, energicznego, otwartego
 - krótkie - dzieci z jakimiś zahamowaniami
 - linie przerywane - są przejawem większych lub mniejszych zahamowań, którym towarzyszy niezdecydowanie
 - linie cieniowane, prążkowania i czarne plamy - oznaczają silny lęk.
- położenie rysunku - w tym celu kartkę papieru dzieli się umownie na cztery obszary: górę (duch), dół (materia), stronę lewą (matka), stronę prawą (ojciec), jeżeli rysunek umieszczony po lewej stronie - może wskazywać, iż dziecko szuka ciepła i poczucia

bezpieczeństwa; umieszczony po prawej stronie - oznacza relacje z ojcem i z innymi osobami; na górze kartki – świat marzeń, wyobraźni i duchowości, a w dolnej części kartki – jest odbiciem rzeczywistości, wskazuje na potrzebę fizycznego bezpieczeństwa. Najważniejsze dla dziecka elementy umieszcza ono na środku kartki.

- kolorystykę

Pamiętano aby analizując rysunki dziecka zachować szczególną ostrożność i nie kierować się tylko i wyłącznie interpretacjami zalecanymi przez różnych autorów, a brać pod uwagę przede wszystkim indywidualną sytuację i predyspozycje każdego dziecka.

Więcej o analizie rysunków w rozdziale IV w części III.

Wyniki

*Doświadczenie przebywania latami wśród dalekich Innych uczy [...],
że tylko życzliwość do drugiej istoty jest tą postawą,
która może poruszyć w niej strunę człowieczeństwa*
Ryszard Kapuściński [15]

Prace plastyczne konkursowe podzielono na następujące grupy tematyczne: 123

- wspólne zabawy i spędzanie wolnego czasu - 18,7% wszystkich prac
- wzajemna pomoc - 9,8% wszystkich prac
- tacy sami czy inni - 32,5% wszystkich prac
- wspólna przyszłość - 1,6% wszystkich prac
- motywy religijne - 6,5% wszystkich prac
- prace z przesłaniem - 30,1% wszystkich prac
- różne - 3,3% wszystkich prac
- motyw przyrodniczy - 2,4% wszystkich prac

Odrębną grupę stanowiły zdjęcia.

Wspólne zabawy i spędzanie wolnego czasu

W tej grupie rysunków dzieci bez ograniczeń przedstawiły różne możliwości wspólnych zabaw z dziećmi różnej narodowości. Prace są kolorowe, radosne, a postacie na nich ukazane mają szeroko uśmiechnięte buzie. Większość z nich ma bardzo pozytywne

zabarwienie, co świadczy o tym, że we wspólnej zabawie najłatwiej o porozumienie i wzajemne konkurowanie w sporcie, pozbawione niezdrowej rywalizacji. Taka wspólna zabawa niweluje różnice rasowe, czy kulturowe.

Widzimy tam nie tylko postacie o różnych kolorach skóry i włosów, ale także w strojach ludowych i narodowych. Grają wspólnie w piłkę, gry planszowe, tańczą, jeżdżą wspólnie autobusem, bawią się balonikami i lecą balonem.

Są także prace ukazujące, jak „różnokolorowi” siedzą przy wspólnym stole.

Jest tu także rysunek ukazujący grę w piłkę z osobą niepełnosprawną. Świadczy to o tym, że dzieci tolerancję kojarzą nie tylko w odniesieniu do osób innych narodowości, ale także do osób chorych. Oni także w ich odczuciu potrzebują wsparcia i uczestnictwa w życiu codziennym na równych prawach jak zdrowi.



A.M. lat 9



A.D. lat 8



W.W. lat 8



W.Z. lat 7



M.B. lat 8



W.H. lat 9



M.L. lat 8



A.P. lat 7



A.W. lat 6



T.A.L. lat 6



A.M. lat 5



C.K. lat 4



S.G. lat 12



M.M. lat 10



J.W. lat 10



W.F. lat 7



M.N. lat 20



O.Sz. lat 7



J.G. lat 11



P.K. lat 5



K.S. lat 10



A.K. lat 6



K. Š lat 13

Wzajemna pomoc

Ta grupa rysunków pokazuje, że dzieci są przekonane o potrzebie pomocy innym, bez względu na kolor skóry i budzi to w nich pozytywne nastawienie. Z prac emanuje empatia. Jeden z rysunków ukazuje młodą kobietę, która bierze na ręce małego Murzynka. Kolejny - jak grupa dzieci pociesza płaczącego małego Chińczyka. Na jeszcze innym dominuje pomocna ręka wyciągnięta w kierunku małego Murzynka.

Na kolejnym z rysunków widać jak grupa „różnokolorowych” dzieci stoi nad łóżkiem prawdopodobnie chorego przyjaciela. Świadczy to o tym iż dzieci są świadome iż pomoc medyczna należy się wszystkim bez względu na rasę.

Najwięcej prac dotyczy pomocy, wsparcia dzieci niepełnosprawnych. Są na nich ukazane wspólne spacer, zabawy, bycie razem.

Jest też rysunek, na którym dziewczynka chce pomóc starszej Pani na wózku inwalidzkim i praca ukazująca jak grupa dzieci chce pomóc chłopcu wołającego „ratunku”.

Rysunki te świadczą o wrażliwości dzieci na los innych i o tym że tolerancyjnym trzeba być wobec wszystkich, także chorych.



A.W. lat 6



K.R. lat 6



P.W. lat 8



R.B. lat 20



A.P. lat 5



R.F. lat 19



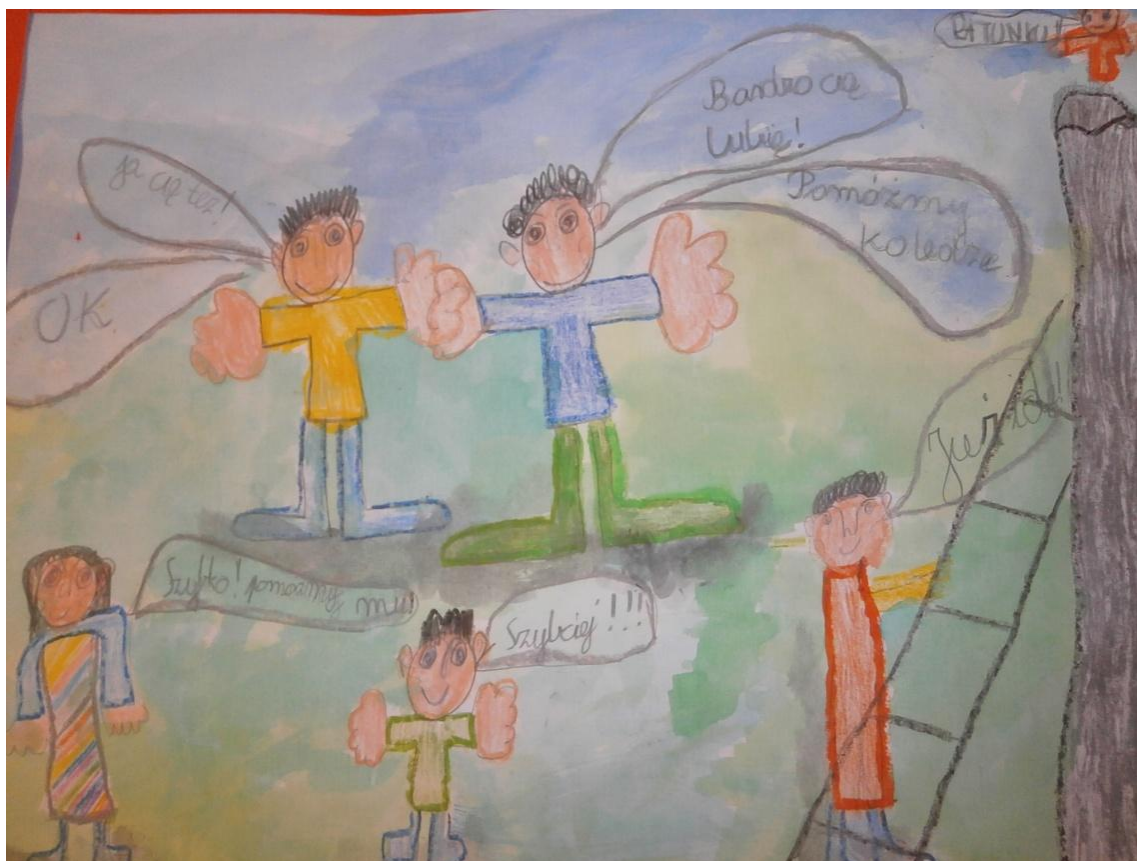
D.K. lat 7



D.W. lat 8



K.Z. lat 8



O.K. lat 8

Tacy sami czy inni

Ta grupa prac pokazuje, że dzieci generalnie dostrzegają różnice pomiędzy poszczególnymi osobnikami, ale jednocześnie też zauważają, że są oni do siebie podobni.

W nieco przekornej pracy przedstawiającej trzy sylwetki, wyraźnie widać, że dzieci odczuwają przynależność do swojej grupy etnicznej (w tle biały orzeł, symbol polskości), a mimo to przyjmują do tej grupy osobę o innym kolorze skóry, jakby z „przymrużeniem oka” i akceptacją. Zauważalna jest także różnorodność kulturowa wyrażana poprzez strój regionalny. Traktowane to jest jako „oczywistość” i „normalność”, która ubarwia świat.

Mama o karnacji „białej” i mama o karnacji „żółtej” to jednak zawsze mama. Dzieci bez względu na kolor skóry, ubrane w strój ludowy, czy narodowy, czy zwykłe ubranie - to zawsze dzieci - radosne, chętne do zabawy, lubiące przebywać w otoczeniu przyrody, wśród kwiatów. Na rysunkach, nad ich głowami świeci słońce i radośnie rozpościera się tęcza. „Różnokolorowe” dzieci, roześmiane od ucha do ucha, trzymają się za ręce, a w nich mają balony serduszka.

Na jednym z rysunków ziemia ma kształt serca, a na niej autor pracy umieścił grupy dzieci różnych narodowości.

Są też prace gdzie kula ziemiska otoczona jest twarzami i dłońmi dzieci różnych narodowości, co wydaje się przekazywać, że „Matka Ziemia” jest dla wszystkich, bez względu na ich wygląd.

W tej grupie są także prace mówiące o tolerancji dla osób niepełnosprawnych i starszych, którzy jak widać przez dzieci są postrzegane za tak samo wartościowe osoby, jak młodzi i zdrowi. Oni też wymagają tolerancji dla ich „inności” związanej z wiekiem lub chorobą.

Jest też praca, w której autor wzorował się na obrazie Stworzenie Adama Michała Anioła i przedstawił dwie dłonie. W oryginalnym obrazie Adam wyciąga nieco omdlewającą, słabą i podpartą na kolanie rękę w kierunku Stwórcy. Palec wskazujący Adama unosi się na tyle, aby przyjąć od Pana Boga życiodajną energię. Jest to moment stwarzania i ożywiania pierwszego człowieka na Ziemi. Dłoń Boga odwzajemnia gest Adama. Wyciągnięty w kierunku niego palec Boży promieniuje silną energią. To moment tuż przed powołaniem do życia pierwszego człowieka. Na przesłanym na konkurs rysunku ręce mają różne kolory - jedna czarną, a druga żółtą. Tak jak w obrazie Michała Anioła, panuje między nimi równowaga oraz symetria - taka jak powinna panować pomiędzy różnymi narodami



G.R. lat 7



K.R. lat 8



G.S. lat 10



K.K. lat 8



G.G. lat 7



Sz.P.r. lat 6



A.B. lat 8



M.G. lat 8



O.S. lat 10



Z.K. lat 11



Ł.S. lat 7



P.K. lat 7



A.D. lat 7



M.K. lat 6



Z.D. lat 7



M.Ch. lat 4



G.M. lat 6



G.P. lat 4



G.R. lat 7



D.L. lat 5



O.O. lat 7



A.F. lat 4



I.O. lat 7



N.K. lat 5



P.T. lat 11



A.M. lat 18



A.B. lat 8



M.Z. lat 7



D.M. lat 7



J.D. lat 4



Z.B. lat 14



A.d. lat 15



A.W. lat 14



W.Z. lat 9



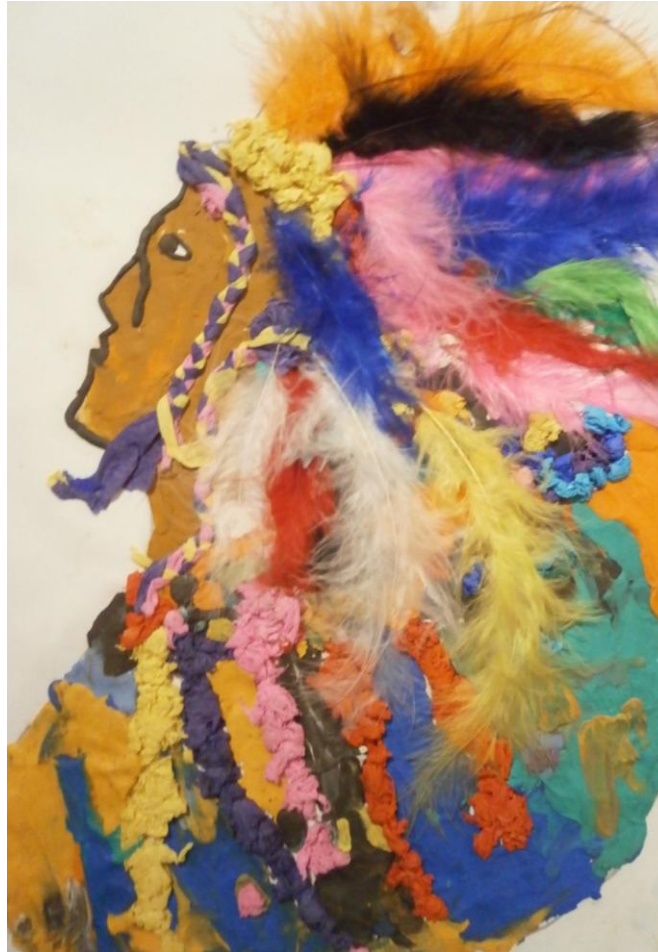
J.G. lat 12



R.T. lat 18



K.G. 16 lat



M.K.; E.F.; B.Cz.; J.C.; G.W. lat 5

Motywy religijne

To grupa prac, w których autorzy przekonują, że każda religia ma swoje miejsce na świecie, że bez względu na wyznanie wszyscy są równi i zasługują na uznawanie ich poglądów, przekonań, wierzeń i upodobań, nawet jeśli różnią się one od tych preferowanych przez nas. Bowiem „Wszyscy jesteśmy równi” jak napisano w jednej prac.

W pracach uwidoczniono różne świątynie - kościoły, cerkwie, Świątynię Nieba oraz rozmaite symbole różnych religii - chrześcijańskiej (krzyż, oko opatrności), buddyjskiej (Koło Dharmy), judaizmu (Gwiazda Dawida, Memora), islamu (półksiężyc), hinduizmu (Om), taoizmu (Yin i Yang).

W większości prac symbole religijne traktowane są na równi: wielkością, kolorem i usytuowaniem na planie, co świadczy o chęci przekazania idei równości religijnej. Wszystkie te elementy są w harmonii, ale jednocześnie zaznaczona jest odrębność i specyfika różnych

wierzeń i religii. Ujęte jest to w postaci odmiennych dróg prowadzących do kościoła albo symbole religijne przedzielone są liniami.

Jak już wspomniano, z jednej strony deklarowana jest w tych pracach równość i jednorodność różnych wyznań, ale z drugiej - w innych pracach widoczne jest faworyzowanie religii, którą samemu się wyznaje. Tak np. kościół katolicki usytuowany jest centralnie, jest też nieco większy od pozostałych obiektów. W jeszcze innej pracy widoczne jest centralne usytuowanie krzyża. Można to sparafrazować następującym zwrotem: *„wszystkie religie i wyznania powinny być traktowane na równi, ale i tak preferuję tę religię którą sam wyznaję”*. Mamy tu zatem do czynienia ze społeczną presją nakazującą tolerancję wobec odmienności, co niekoniecznie musi się przekładać na realne emocjonalnie odniesienie do analizowanych zjawisk. Łatwiej o tolerancję w deklaracjach, postulatach, nieco trudniej w przełożeniu na realne działania, szczególnie wtedy gdy w ten proces zaangażowane są silne emocje.

W pracach uwidacznia się akcentowanie równości w zakresie przekonań, wierzeń religijnych, ale jednocześnie podkreśla się dbałość o autonomię i suwerenność poszczególnych wyznań. Można to sparafrazować następującym zwrotem: *„wszyscy jesteśmy równi, ale musimy zachować własną odrębność, specyfikę, musimy dbać o własną indywidualność i niepowtarzalność”*.



K.W. lat 9



K.B. lat 16



L.L. lat 14



O.R. lat 10



K.K. lat 9



S.J. lat 11



I.U. lat 11



K.D. lat 14

Prace z przesłaniem

To grupa prac, która oprócz treści plastycznej zawiera dodatkowo wyraźne przesłanie opisane słowami.

Pierwszą grupę prac stanowiły rysunki zawierające, obecny także w innych grupach prac, motyw tęczы. Rozpościera się ona nad przedstawicielami różnych narodowości, niczym parasol ochronny, bo jak mówi napis na jednej z prac *”Świat ma wiele odcieni. Pamiętaj drugi człowiek jest wart tyle samo co Ty”*.

Kolejna grupa to prace z motywem przewodnim jaki stanowi kula ziemiska. Widać na nich przedstawiciele różnych narodowości, którzy ją radośnie „oplatają” lub jadą przez nią wspólnym pociągiem. Wszyscy czują się tak samo, są weseli i równi. W jednej z prac jest też zalecenie *„Szczuj każdego jak siebie samego”*.

W kolejnej pracy dzieci różnych narodowości trzymają się za ręce, a swoistym łącznikiem, „zespalczem”, są serduszka. Dzieci tworzą także symboliczny, połączony okrąg, oplatający serce, symbol każdej miłości.

Następna praca wydaje się mówić „*zawody sportowe są dla wszystkich narodów*”, bo sport nie zna granic, tu każdy ma takie same szanse, „*Każdy inny, wszyscy równi*” oraz „*Inny nie znaczy gorszy*”, „*człowiek, człowiekowi równy*”.

W jednej z prac autor podkreślił, w formie dialogu dwóch postaci, że „*Kolor skóry nie świadczy o człowieku*” i „*że jesteśmy tacy sami, kolor skóry nie ma znaczenia*”.

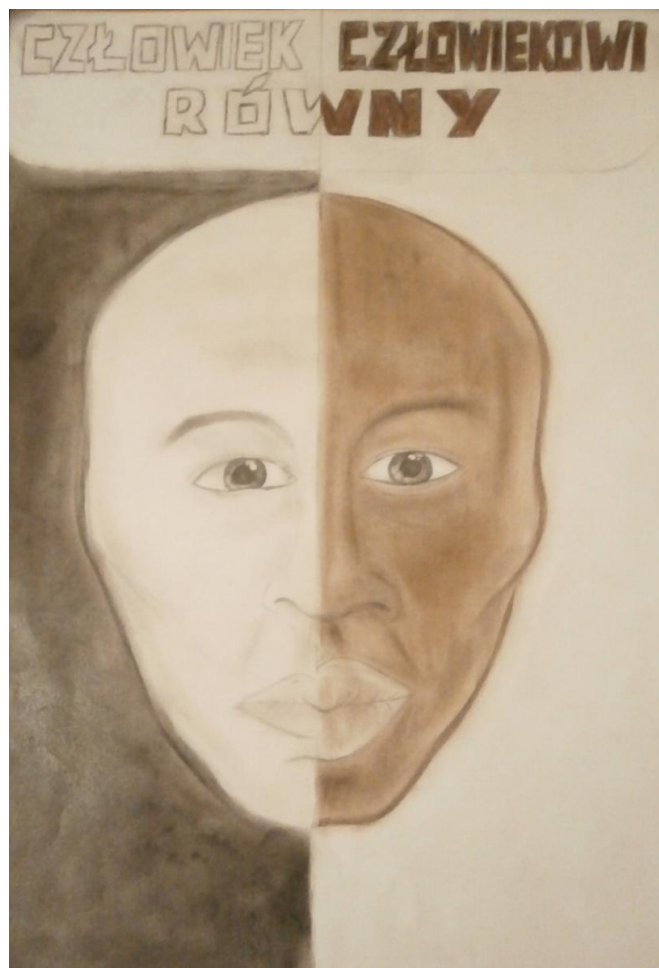
Są też prace pokazujące, że inny, to nie tylko kolor skóry, to także wygląd, wyznawane poglądy, styl życia, ale zawsze trzeba pamiętać, że mimo to „*wszyscy jesteśmy ludźmi*”, „*marzymy, czujemy, rozumiemy, widzimy, wierzymy, uczymy się, lubimy, chcemy mieć rodzinę, pracujemy, kochamy*”.

Sporo prac poświęconych jest generalnie samej tolerancji. Z rysunków wynika, że tolerancja to według młodych artystów - szacunek, pokój, wyrozumiałość, zrozumienie, cierpliwość, aprobata, człowieczeństwo, akceptacja, życzliwość. Jedna z prac obrazuje np. drzewo, które zamiast liści ma czerwone serduszka z symbolicznymi kolorami tolerancji - między - i wielokulturowością, różnorodnością i odmiennością kulturową, szacunkiem, empatią, zgoda, przyjaźnią, wyrozumiałością, zrozumieniem, pomocą, pokojem, humanitaryzmem.

Prześliczny jest rysunek ukazujący trojkę malutkich dzieci, które wzajemnie przekonują się w tym, że „*od kołyski każdy wie, tolerancja liczy się*”

Jedna z prac nawiązuje do wielokulturowości Podlasia, gdzie od wieków żyją wspólnie ludzie różnych kultur, wyznań i narodowości, gdzie panuje otwartość, życzliwość i gościnność. Symbolem powyższego jest motyl, a'la witraż, którego skrzydła wykonane są z kawałków lustra.

Jedna z prac budzi szczególną refleksję. Jej 17-letni autor użył mocnej wypowiedzi artystycznej, widząc, że tolerancja dla wielu osób jest pustym słowem. Mocne przesłanie dla współczesnego świata – bądź tolerancyjny nie tylko w słowach, ale także w czynach.



K.W. lat 12



O.N. lat 4



A.W. lat 10



A.J. lat 13



Sz.P.R. lat 6



P.Z. lat 4



B.D. lat 4



J.D. lat 10



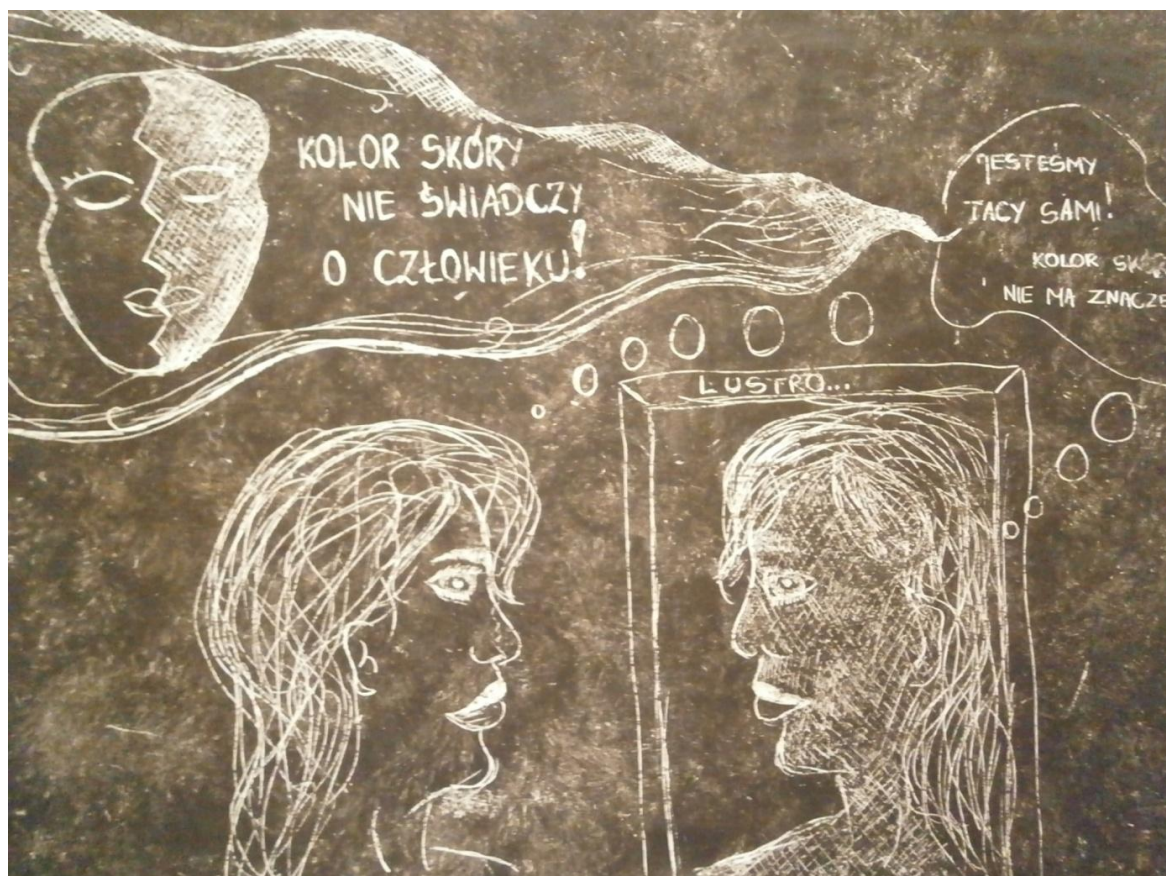
M.J. lat 8



M.M. lat 13



A.K. lat 12



P.J. lat 18



A.K. lat 12



A.O. lat 8



M.K. lat 14



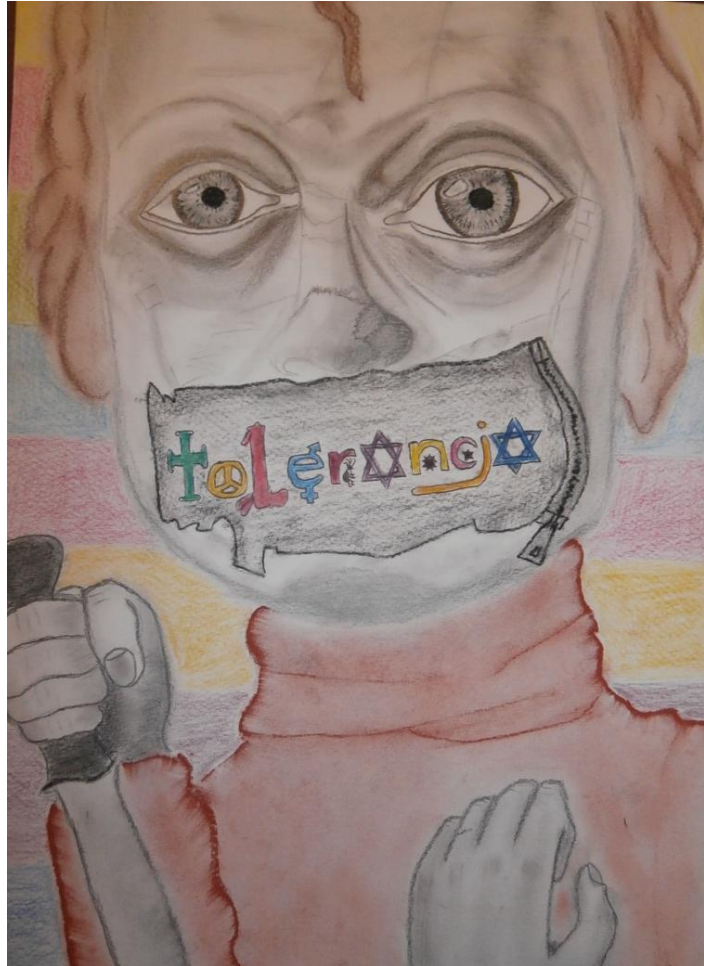
A.O. lat 8



S.P. lat 8



O.K. lat 9



M.A. lat 17



A.R. lat 5



P.S. lat 9



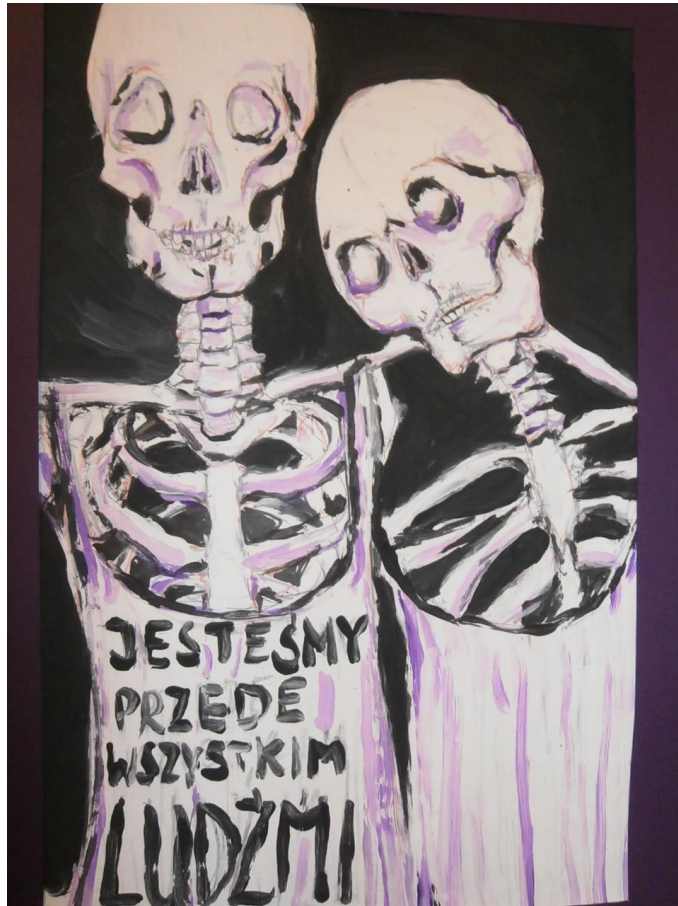
N.Z. lat 15



A.W.G. lat 10



K.R. lat 14



K.R. lat 16



M.K. lat 14



K.P. lat 14



A.C. lat 14



L.Z. lat 10



W.I. lat 15



J.M. lat 15



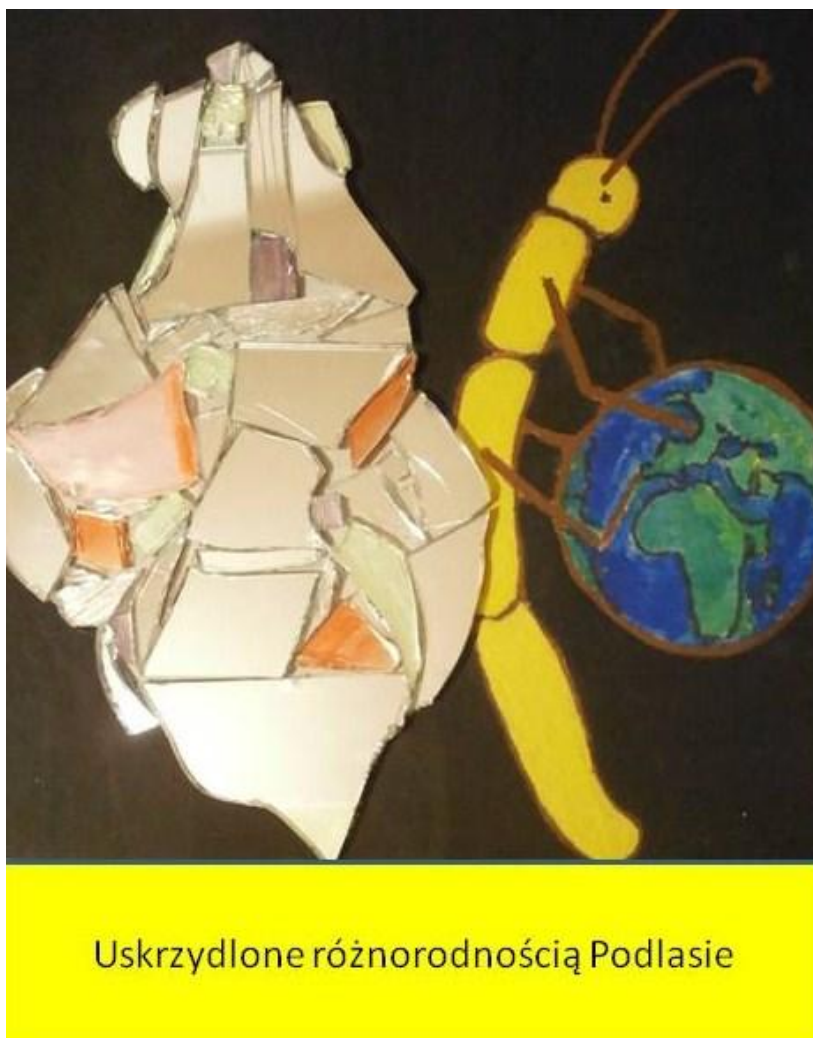
A.B. lat 10



M.M. lat 14



E.G. lat 7



KK. lat 13

Wspólna przyszłość

Do tej grupy zaliczono tylko dwie prace, które pokazują, że dzieci nie widzą żadnych istotnych barier odnośnie zawierania związków małżeńskich.

Na rysunkach widać pary nowożeńców różnych narodowości, podobnie jak wśród gości są osoby o różnej karnacji skóry. Pozytywne, bezproblemowe widzenie inności przez dzieci daje do myślenia, na ile jest ono wykładnią społecznych oczekiwań, i na ile dzieci uwzględniają pewne niebezpieczeństwa kryjące się za innością, które nie zawsze dają się pokonać i zneutralizować, np. istotne różnice kulturowe bądź światopoglądowe.



M.B. lat 11



K.B. lat 21

Różne

To kategoria, do której zaliczyliśmy rysunki obrazujące jakieś magiczne drzewo, drzewo obfitości, które rośnie w otoczeniu kaktusów i kamieni, ale które wydaje owoce - np. cukierki, lizaki, kostki i które wydaje się przekonywać, że ziemia, przyroda, dadzą radę wyżywić wszystkich, bez względu na ich preferencje np. kulinarne. Wydaje się to poświadczać, że w tym samym miejscu na ziemi może żyć każdy.... Na dole kora drzewa ma także symboliczny zarys - serduszka. Ciemne kolory sugerują jednak, że młody twórca widzi problem w nierównym dostępie do bogactw świata i jest w tej pracy odcień smutku - brak liści, zamiast nich żywność.

Kolejna praca przedstawia Murzynka, który ma niespotykane niebieskie oczy i nad jego głową świeci słońce.

Ciekawa jest też praca SKN Radioaktywni, którzy na przykładzie rtg pluszowego misia, z uwidocznionym serduszkiem, pokazują, że bez względu na to, czy widzimy taki czy inny obraz rentgenowski - to widzimy tego samego misia. Tak samo, czy widzimy kogoś o cerze białej, żółtej, czarnej, czy brązowej - widzimy Człowieka, który ma podobne pragnienia, plany, marzenia, potrzeby - jest inny, ale zarazem taki sam.

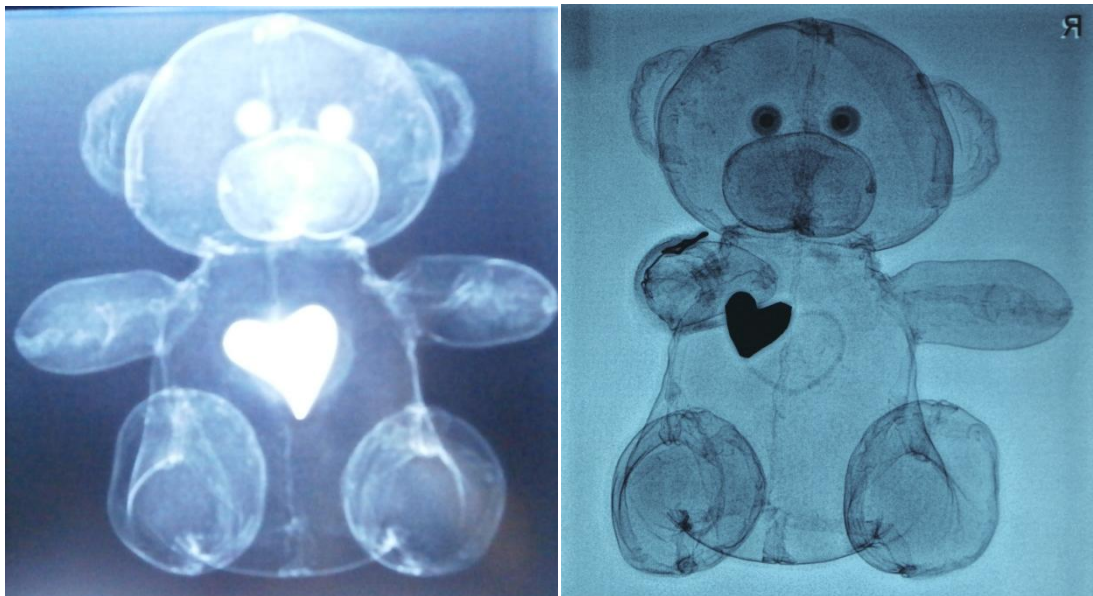
Inny rysunek przedstawia serce, a w nim związane na dobre, złotą kokardką, dwa różne „ludki” - jeden biały, drugi czarny, oba radosne i trzymające się mocno za rękę.



M.B. lat 7



A.W. lat 7



SKN Radioaktywni



H.G. lat 6

Motyw przyrodniczy

Dzieci do ukazania tolerancji wykorzystały w swoich pracach także motywy przyrodnicze.

Edita Morris, szwedzka pisarka, [15] wypowiedziała kiedyś bardzo mądre słowa „*Bardzo lubię zwierzęta. One nie śmieją się w kulak z człowieka*”.

Jeden z 4. letnich artystów zaakcentował różnorodność ziemi i jej mieszkańców, ukazując że zamieszkują ją nie tylko różne narodowości, ale także przedstawiciele różnych gatunków zwierząt. Wszystkich ich jednak łączy życzliwość, przyjaźń zobrazowana umieszczonym na pierwszym planie czerwonym sercem. Dla tego dziecka inność nie musi budzić niepokoju, nie musi przerażać, może być spostrzegania jako coś kolorowego, atrakcyjnego, pociągającego. Jeśli zaangażujemy w relacje „serce”, a nie tylko rozum, bariery mogą zniknąć.

W innej pracy pokazano, że nawet kot i pies mogą żyć w przyjaźni, mogą stać się najlepszymi przyjaciółmi, co wydaje się wskazywać, iż nie ma także przeszkód, aby ludzie różnych narodowości żyli w przyjaźni. Bariery przed bliskością mogą zniknąć przy bliższym poznaniu, dlatego wejście w bliższy kontakt nawet potencjalnych „wrogów”, pozwala dopiero ocenić na ile ta inność nam rzeczywiście zagraża.

Kolejna praca przedstawia kruka i kolorowego ptaszka. Jeden duży, masywny, z nastroszonymi piórami, dużą głową i ogromnym dziobem. Drugi delikatny, malutki... Siedzą razem na wspólnej gałęzi i żaden nie odczuwa „inności” drugiego, a mały ptaszek lęku przed „siłaczem”. Siła i słabość nie muszą być zatem antagonistycznie nastawione do siebie, mogą prowadzić do wzajemnej współpracy i dobrze pojętej zależności.

Zaliczone do tej grupy zdjęcie ukazuje dwa piękne łabędzie - niby ten sam gatunek, a jednak różnią się barwą upierzenia - jeden biały, a drugi czarny - inne, a jednak takie same. Podobnie jak ludzie - każdy należy do gatunku homo sapiens, chociaż może mieć inną barwę skóry. Jednakże tak jak łabędzie pływające bez problemu razem po jednym jeziorze, tak ludzie mogą żyć obok siebie w każdym zakątku świata. Na tym obrazku widać, że bliskość nie musi oznaczać „zlepiania się ze sobą”, każdy z tych łabędzi ma dużo przestrzeni własnej, by czuć się indywidualnością i nie być uzależniony od drugiego.



I.G. lat 4



K.D. lat 16



Z.O. lat 10



W.K. lat 13

Zdjęcia

Zdjęcia nadesłane na konkurs poruszają kilka ważnych problemów.

Na jednym ze zdjęć uwidoczniło mural antyrasistowski wykonany w roku 2013 na szczycie bloku mieszkalnego przy ul. Batalionów Chłopskich 1, bloku w którym próbowano spalić mieszkanie małżeństwa polsko – hinduskiego. Wielkoformatowy mural przedstawia ciemnoskórą kobietę, która zdziera ze swojej twarzy białą maskę. Przy niej znajdują się słowa Kazimierza Przerwy-Tetmajera: *"Ludzie są równi, tylko nierówność ich dzieli"*.

Na innym zdjęciu zaprezentowano dłonie - jedna biała, druga ciemna, symbolicznie ułożone na kształt serca, w którego środku umieszczono napis Tolerancja.

Kolejna grupa zdjęć to ujęcia obrazujące tradycyjne stroje innych kultur, może nie do końca identyczne z oryginałami, ale pokazujące „inność” a zarazem „tożsamość” - nie ważny bowiem strój, ważne by widzieć człowieka.

Następna grupa prac to zdjęcia obrazujące przyjaźń bez granic - to portrety „innych” przyjaciół, to zdjęcia z „innymi” przyjaciółmi, które pokazują że dla młodych ludzi nie ma

znaczenia tzw. „rasa”, ważne są ich osobiste odczucia. W prawdziwej przyjaźni nie ma znaczenia kolor skóry, liczy się tylko wzajemna akceptacja.

Na jednym zdjęciu autor pokazał dziewczynę z barwną bańką mydlaną - niby symbol szybko rozwiewających się nadziei i złudzeń, ale też symbol pewnej ochrony, którą można się otoczyć - otoczyć innych?

Kolejne zdjęcie to próba pokazania realnej przemocy - atak na chłopca siedzącego pod słupem. Pokazuje to, że młodzi artyści są świadomi istnienia przemocy w codziennym życiu.



M.B. lat 17



K.D. lat 15



U.L. lat 13



D.B. lat 19



P.K. lat 14



A.G. lat 10



M.M.Ł. lat 14



Sz.N. lat 15



P.W. lat 17

Podsumowanie

Akceptacji i szacunku dla osób różniących się od nas wyglądem, stanem zdrowia, statusem społecznym warto uczyć już przedszkolaków. Dzieci w tym wieku zaczynają bowiem dostrzegać różnice pomiędzy ludźmi i od tłumaczenia tych inności będzie zależało, jaką dziecko przypisze im wagę.

Maluchom powinno się wyjaśniać, że ludzie mogą mieć różny kolor skóry, że nie każdy może poruszać się na własnych nogach, że niektórzy do tego celu potrzebują wózka, ale nikt z tego powodu nie jest gorszy, ani lepszy. Należy uczyć ich by tych „innych” nie pokazywali palcem, nie wypowiadali o nich niepocholebnych zdań. Trzeba już od najmłodszych lat pokazywać (w książkach, grach, filmach), że na świecie żyją różni ludzie, mówiący różnymi językami, wyznający różne religie, noszący różne ubiory, mający różne upodobania kulinarne. Dzięki temu będą oni później, do tych „innych” odnosić serdecznie i otwarcie, bez żadnego oporu i uprzedzeń.

Temu właśnie miały służyć oba konkursy.

Podsumowaniem niech będą słowa polskiej pisarki Małgorzaty Musierowicz [15] *(...) niezależnie od koloru włosów (skóry, kształtu nosa, wyznawanej wiary, poglądów politycznych czy też przynależności partyjnej) - wszyscy ludzie mają serca, kościec, nerki oraz wątrobę, cechują się taką samą wrażliwością na ból, tak samo bywają głodni, smutni lub weseli”*

Piśmiennictwo

1. <https://pl.wikiquote.org/wiki/Tolerancja>, 11.10.2016.
2. Burszta W. J., Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje, Wyd. Zysk i Ska, Poznań, 1998
3. Słownik Wyrazów Obcych, PWN, Warszawa, 1971.
4. Deklaracja Zasad Tolerancji, <http://debaty.tezeusz.pl/blog/201731.html>, data pobrania 11.10.2016.
5. Encyklopedia Powszechna PWN, t. 4, Warszawa, 1987.
6. Kopaliński Wł. Słownik Wyrazów Obcych i Zwrotów Obcojęzycznych. PWN, Warszawa, 1983.
7. Szewczuk W. (red.) Słownik psychologiczny. Wiedza Powszechna Warszawa, 1985.

8. Węgrzecki A. Tolerancja jako wartość osobowa [w:] Edukacja aksjologiczna. T. 3. O tolerancji, Olbrycht K. (red.), Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 1995, 17.
9. Hammer H. Demon nietolerancji. WsiP, Warszawa, 1994.
10. Chlewiński Z. Stereotypy: Struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna [w:] Stereotypy i uprzedzenia. Instytut Psychologii PAN, Warszawa, 1992,309.
11. Ambrosewicz-Jakocobs J. Tolerancja-jak uczyć siebie i innych, Leyko, Kraków, 2004.
12. Strzeszewski M.: Stosunek Polaków do innych narodów, http://www.bezuprzedzen.org/doc/06Stosunek_Polakow_do_innych_narodow_2001_CBOS.pdf , data pobrania 11.10.2016.
13. Górniewicz J. Kategorie pedagogiczne. UWM, Olsztyn, 1997.
14. Potyrała D.: Od akceptacji do tolerancji, przestrzeń szkoły, jako pole kształtowania pozytywnych stosunków międzyludzkich [w:] Minkiewicz-Najtkowska J (red.): Kompetencje wychowawcze nauczycieli. Wybrane zagadnienia. Wyd. Uniw. Ekonom. Poznań, 2003, 40.
15. <http://lubimyczytac.pl/cytaty/t/tolerancja>, data pobrania 11.10.2016
16. Popek St.: Analiza psychologiczna twórczości plastycznej dzieci i młodzieży. WSiP, Warszawa, 1990.
17. Szuman St.: Sztuka dziecka: psychologia twórczości rysunkowej dziecka. Książnica "Atlas" Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Warszawa, 1990.
18. Oster G., Gould P.: Rysunek w psychoterapii. GWP, Gdańsk, 2001.
19. Wallon Ph., Cambier A., Engelhart D.: Rysunek dziecka. Warszawa, 1993.
20. Chermet-Carroy S.: Zrozum rysunki dziecka czyli jak interpretować rysunki małych dzieci: kolory, kształty, postacie/ przełożyła z [fr.] Joanna Kluza. Wyd. Ravi, Łódź 2005.
21. Fleck- Bangert R.: O czym mówią rysunki dzieci : dostrzeżenie i rozumienie zawartych w nich znaków: poradnik dla rodziców i pedagogów/przeł. Magdalena Jałowiec. Wyd. Jedność, Kielce, 2001.
22. Kalbarczyk A.: Najważniejsze lata, czyli jak rozumieć rysunki małych dzieci: rozwój osobowości dziecka w wieku od 2 do 6 lat na podstawie jego rysunków. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków, 2007.
23. Nazaruk St., Konovaluk E.: Rysunek w wychowaniu przedszkolnym – rola w diagnostyce i terapii pedagogicznej. Rozprawy Społeczne, 2012, 1, 6, 5-20.

Tolerancja wobec osób niepełnosprawnych oczami dzieci i młodzieży

Elżbieta Krajewska-Kułak¹, Marek Jasiński², Bogusław Stelcer^{3,4}, Agnieszka Kułak-Bejda⁵,
Kułak Wojciech⁶, Cecylia Regina Łukaszuk¹, Krystyna Kowalczyk¹, Mateusz Cybulski¹,
Andrzej Guzowski¹

1. Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku
2. Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku
3. Zakład Dietetyki, Uniwersytet Przyrodniczy im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu
4. Zakład Psychologii Klinicznej, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
5. Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku
6. Klinika Rehabilitacji Dziecięcej z Ośrodkiem Wczesnej Pomocy Dzieciom Upośledzonym "Dać Szansę", Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

Wprowadzenie

*Jest to, bowiem następna tajemnica,
która jest udziałem świata chorych, że wy, słabi, fizycznie słabi,
poddani cierpieniom, jesteście równocześnie
- w każdym razie możecie być - źródłem mocy dla innych...*

Jan Paweł II [1]

Wzrost liczby osób niepełnosprawnych, jaki notujemy w ciągu ostatnich lat w Polsce, nadaje temu zjawisku coraz większą rangę wśród innych problemów społecznych i zmusza do zastanowienia, w jaki sposób społeczeństwo odnosi się do osób niepełnosprawnych.

Populacja osób z niepełnosprawnością liczy w Polsce 12,2% ludności, co daje liczbę prawie czterech milionów siedemset osób [2]. Wśród osób z niepełnosprawnością jest 2.530,4 tys. kobiet i 2.167,1 tys. mężczyzn [2].

Sposób odniesienia do osób niepełnosprawnych ruchowo i intelektualnie ewoluował na przestrzeni wieków, od postawy dyskryminacji i wyniszczenia, poprzez postawę izolacji,

segregacji, do postawy integracji, a pozycja niepełnosprawnych zależała w różnych społeczeństwach od ogólnej kultury i poziomu ich życia [3]. Postawy społeczne wobec osób niepełnosprawnych są bardzo zróżnicowane i wyrażają się w składnikach [3]:

- poznawczych (wiedza i przekonania dotyczące osób niepełnosprawnych)
- emocjonalnych (emocjonalno-oceniających)
- behawioralnych.

W literaturze najczęściej wymienia się dwie przeciwstawne postawy wobec osób niepełnosprawnych: pozytywne (akceptacja) lub negatywne (odrzućenie), a Larkowa [4] dodaje jeszcze trzeci rodzaj - postawy ambiwalentne, traktowane przez niektórych autorów jako negatywne.

Pollowey i wsp. [cyt. za 5] analizując historyczny obraz postrzegania osób niepełnosprawnych wyróżnili cztery paradygmaty:

- pierwszy - udogodnień (*Facility-based Paradigm*), charakterystyczny dla I-szej połowy XX w., okresu, w którym osoby z niepełnosprawnością umieszczano w zakładach i szkołach specjalnych
- drugi - zjawisko usługowości (*Service-based Paradigm*), który ujawnił się w latach 50. XX w. w wyniku szeregu procesów, a impulsem do zmiany podejścia do osób niepełnosprawnych była sytuacja w przepelnionych instytucjach po II wojnie światowej
- trzeci - wsparcia (*Supports-based Paradigm*) zakładający, że odpowiednie programowanie mogłoby sprzyjać integracji.

We współczesnym świecie szczególnego znaczenia nabiera postrzeganie dziecka niepełnosprawnego. Pamiętać bowiem należy, iż świat ludzi pełnosprawnych jest naturalnym otoczeniem, w którym wcześniej, czy później dziecko niepełnosprawne musi odnaleźć swoje miejsce. Bardzo ważne wydaje się więc wychowanie i kształcenie społeczeństwa na zasadzie tolerancji i integracji oraz nie zapominanie, iż istotny wpływ na powodzenie adaptacji niepełnosprawnego dziecka w grupie rówieśniczej mają rodzice i wychowawcy dzieci zdrowych. Dzieci naśladują bowiem postawy swoich rodziców, rówieśników i wychowawców wyrażające ich stosunek do otoczenia.

Celem przeprowadzonych badań, była ocena postrzegania osoby niepełnosprawnej przez dzieci i młodzież w wieku od 4. do 15. lat na podstawie ich prac plastycznych.

W naszym przypadku wykorzystaliśmy formę rysunku, jako przekazu już posiadanego lub wyobrażanego stosunku dzieci do osób niepełnosprawnych. Dzieci miały

namalować swojego niepełnosprawnego przyjaciela, takiego którego już mają, lub takiego jakiego mogliby mieć.

Material metody

Nie ma kaleki, jest człowiek

Maria Grzegorzewska [6]

Analizie poddano 192 rysunki dzieci nadesłane z całej Polski, ze świetlic szpitalnych, szkół, pracowni plastycznych, dzieci chorych, specjalnej troski i dzieci zdrowych, na konkurs plastyczny pt. „Mój niepełnosprawny przyjaciel” zorganizowany przez Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej.

Prace były wykonane różnymi technikami: wydzieranek, collage, baticu, wydrapywanek na podkładzie świecówek, kolorowanek, malowaniem farbą plakatową i akwarelą.

Najwięcej było prac dzieci w wieku od 8 do 10 lat (78 - 40,6%), od 4 do 7 lat (65 - 33,9%) oraz od 11 do 14 lat (33-17,2%). Pozostałe prace przygotowały dzieci od 15 do 20 lat - 16 (8,3%) osób (w tym te najstarsze niepełnosprawne intelektualnie).

Analizując rysunek dziecka, należy brać pod uwagę jego zdolności do wypełnienia przestrzeni arkusza, panowanie nad kreską, a także dojrzałość i intelektualne możliwości [7].

Rysunek dziecka jest również odzwierciedleniem jego sposobu myślenia i stosunku do otoczenia ujawnianego poprzez kolory [7,8].

Czasem można odnieść wrażenie, że barwy rysunku są przypadkowe, ponieważ nie mają nic wspólnego z tym, co widzimy wokół nas, jednakże tak wcale nie jest, ponieważ dziecko podczas rysowania może posługiwać się wyłącznie ulubionymi kolorami i np. namalować niebieską buzię i zielone włosy [7]. Z kolei przedmioty i postacie, których nie lubi, może ukazać w kolorach ciemnych, smutnych, mało wyraźnych lub bardzo intensywnych, pokrywających całą kartkę [7].

Podkreślić należy także fakt, iż czasami dziecku jest dużo łatwiej, coś narysować, niż o tym opowiedzieć, zwłaszcza jeśli jest to zjawisko przykre [7].

Patrząc na dziecięce „dzieła”, mimo woli ocenia się je według kryteriów piękna widzianych oczami dorosłych: „ładne” lub „brzydkie”. Każde dziecko ma jednak prawo do swobodnych wypowiedzi w swojej sztuce. Każde jego „dzieło” jest dla niego jednakowo ważne i często pomaga mu w zrozumieniu innych oraz samego siebie. Każde jest wynikiem twórczej pasji i szczerego uczucia.

Warto więc może, głębiej analizować prace dzieci, chociażby powstające w szpitalnej świetlicy, sali szpitalnej i traktować je jako źródło informacji do przygotowywania programów edukacyjnych.

Więcej o analizie rysunków w rozdziale IV i V w części III.

Wyniki

Osoby niepełnosprawne w pełni są podmiotami ludzkimi z należnymi im wrodzonymi, świętymi i nienaruszalnymi prawami, które mimo ograniczeń cierpień wpisanych w ich ciało i władze, stanowią jednak o szczególnym znaczeniu godności i wielkości człowieka

Jan Paweł II rozdział XXII encykliki Laborem exercens [9]

Prace podzielono na cztery grupy wiekowe: 4-7 lat, 8-10 lat, 11-14 lat oraz 15. i powyżej 15. lat.

Grupa wiekowa 4-7 lat

W grupie wiekowej 4-7 lat niepełnosprawny przyjaciel był przedstawiany:

- na wózku inwalidzkim - 41 prac
- z laską - 16 prac
- poruszający się o kulach - 9 prac
- niewidomy albo niedowidzący - 6 prac
- z nogą w gipsie - 1 praca











Na siedmiu rysunkach było uwzględnionych dwóch lub więcej niepełnosprawnych przyjaciół.



Akcja rysunków toczyła się na:

- świeżym powietrzu, w parku lub na łące, w otoczeniu kwiatów, motyli - 17 prac

- w otoczeniu ptaków - 5 prac
- w otoczeniu zwierząt - psa (9 prac), kota, kury (po jednej pracy),
- z uśmiechniętym słońcem - 18 prac
- z tęczą - 1 praca.











Na jednym z rysunków nad dzieckiem czuwał anioł.



Jeden z rysunków obrazował nawet spacer podczas deszczu.



Kilkanaście prac ukazywało jak dzieci niepełnosprawne razem ze zdrowymi:

- grały w piłkę - 6 rysunków
- bawiły na placu zabaw - 3 rysunki.







Trzy prace dotyczyły tematyki bożonarodzeniowej - wspólnego świętowania dzieci zdrowych i niepełnosprawnych





Na pięciu rysunkach były przedstawione scenki pomocy przejścia niepełnosprawnym dzieciom na wózku przez jezdnię.





Na kolejnych pięciu rysunkach ukazano pobyt w szpitalu, w obecności lekarza i pielęgniarek.





Podsumowanie

W pierwszej grupie wiekowej (2 – 4 rok życia), w okresie początków autoekspresji [10], rysunki były bardzo kolorowe. Z rysunków wynika, że dzieci zdrowe nie wykazują niechęci w stosunku do osób niepełnosprawnych. Postrzegają ich jako równoprawnych towarzyszy zabawy. Uśmiechnięte twarze dzieci niepełnosprawnych i ich zdrowych towarzyszy, nadawały wszystkim pracom pogodny radosny wyraz. Na rysunkach często były używane także motywy przyrodnicze - kwiaty, motyle i słońce, które zawsze miało uśmiechniętą buzię. Nad głowami rozciągała się szeroka tęcza, a zabawie towarzyszył kolejny przyjaciel - piesek. W rysunkach pojawił się też element ruchu - najczęściej dzieci niepełnosprawne i zdrowe grające w piłkę lub bawiące się na placu zabaw. To także świadczy, że niepełnosprawność nie jest postrzegana przez dzieci jako jakakolwiek przeszkoda w prowadzeniu normalnego trybu życia i realizacji wielu potrzeb.

Grupa wiekowa 8-10 lat

W grupie wiekowej 8-10 lat niepełnosprawny przyjaciel był przedstawiany:

- na wózku inwalidzkim - 58 prac
- z kulami - 10 prac
- z laską - 5 prac

- z temblakiem - 4 prace
- z chodzikiem rehabilitacyjnym - 1 praca









Na dziesięciu rysunkach były uwidocznione osoby niewidome lub niedowidzące







Na pięciu rysunkach dziecko niepełnosprawne było trzymane za rękę przez osobę zdrową.



Na dziesięciu rysunkach zobrazowano pomoc niepełnosprawnym przy wsiadaniu do autobusu, w wychodzeniu na jezdnię, wchodzeniu do sklepu lub w poruszaniu się babcie.









Akcja większości rysunków rozgrywała się na świeżym powietrzu, w parku, na łące, na placu zabaw, na podwórku. Dzieci na sześciu z nich grały w piłkę, a na pojedynczych pływały, huśtały się na huśtawce, piekły kielbaski na ognisku, zbierały liście, puszczały latawce lub uczestniczyły w hipoterapii i zawodach sportowych. Na jednym dzieci grały w ping-ponga, bawiły się klockami lub słuchały czytanych bajek.







Niepełnosprawnym bohaterom z kolejnych dziesięciu rysunków towarzyszyły zwierzęta, z reguły pieski (w tym jeden płaczący), a na innych koń, kot, motyle, ptaki, wiewiórka.







Na trzech rysunkach autorzy umiesili tęcze.



Na trzech rysunkach akcja rozgrywała się w szpitalu, w tym na jednym dziecko chore leżało w łóżku, a przy nim stał lekarz. Na drugim dziecko miało podłączoną kroplówkę, a na trzecim zobrazowana była sala z kilkoma łóżkami z leżącymi dziećmi.





Na pięciu rysunkach było uśmiechnięte słońce lub chmurki .

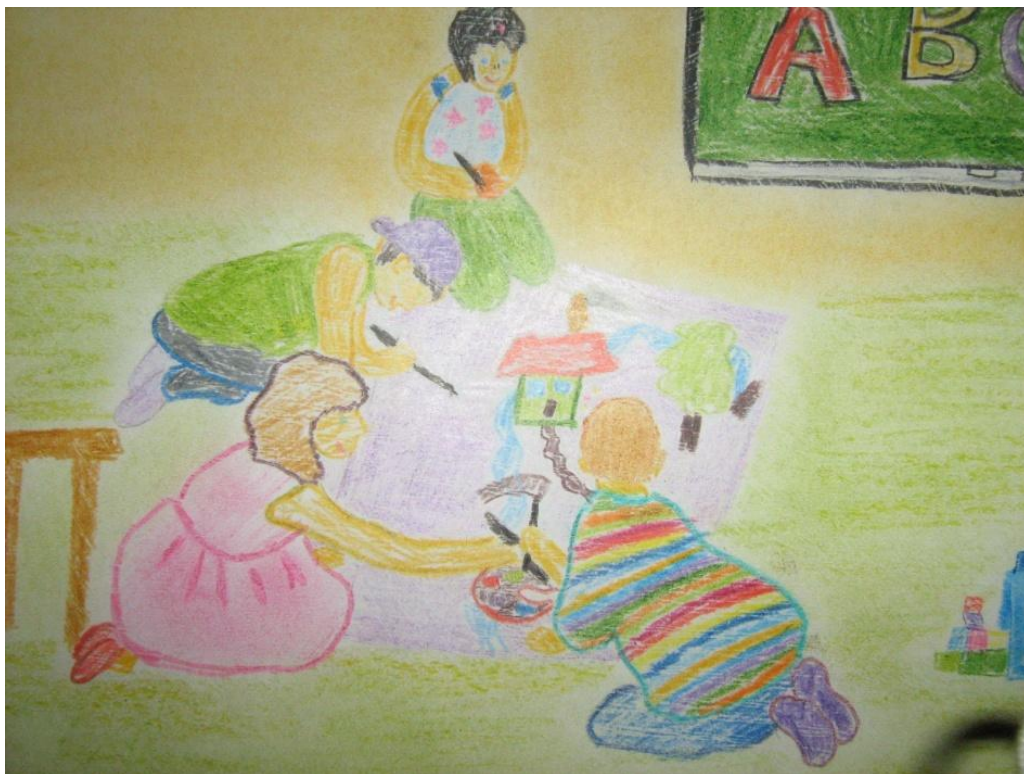




Kilka rysunków ilustrowało zabawy dzieci w domu, w tym przy choince, a trzy przedstawiały szkołę, w tym wspólnie dzieci siedzące w ławkach z dziećmi niepełnosprawnymi i zdrowymi. Rysunki wzbogacono także w napis „Już w szkole” który może świadczyć o tym, że zdrowi koledzy czekali na powrót chorego kolegi/koleżanki.







Na dwóch rysunkach nad dziećmi czuwały anioły.



Niektóre rysunki były dodatkowo wzbogacone w tekst np. „Bądź zdrowy”, „Razem damy radę” lub „Razem łatwiej i weselej”.



Podsumowanie

W naszym przypadku rysunki w tej grupie odzwierciedlały wszystkie cechy rysunków typowe dla tej grupy wiekowej [10]. Dziecko na tym etapie rozwoju twórczości wyolbrzymia ważne elementy, a zmniejsza lub pomija części nieważne lub te, których nie rozumie oraz zmienia symbolikę. Zaczyna uwzględniać cechy płci: np. dziewczęta rysowane są w sukience, chłopcy w spodniach. Odróżnia błękit nieba od błękitu jeziora, czy zieleń drzewa od zieleni trawy. Stosuje też różnorodne zdobienia [10]. W tej grupie prac również dzieci niepełnosprawne są bardzo radosne, podobnie jak ich otoczenie. Na jednym z rysunków chmury miały nawet kształt uśmiechniętych niebieskich kwiatów. W rysunkach pojawił się już wyraźniej element pomocy niepełnosprawnym, zobrazowany wsiadaniem do autobusu, wychodzeniem na jezdnię, wchodzeniem do sklepu. W dalszym ciągu widać na rysunkach uśmiechniętą buzię słońca, kwiaty, motyle, zwierzęta. Dzieci niepełnosprawne, na równi ze zdrowymi uczestniczą w zabawach (grają w piłkę, pływają, huśtają się na huśtawce, puszczają latawce, rywalizują sportowo). W tej grupie prac uwidoczniły się także motywy szkolne, w tym klasy integracyjne, gdzie w ławkach siedzą razem dzieci niepełnosprawne i zdrowe. Pojawiły się zdobienia rysunków hasłami dodatkowo potwierdzającymi akceptację niepełnosprawności przez autorów prac.

Grupa wiekowa 11-14

W grupie wiekowej 11-14 lat, podobnie jak w dwóch poprzednich grupach, niepełnosprawny przyjaciel z reguły

- poruszał się na wózku inwalidzkim - 24 prace
- z pomocą laski - 6 prac
- za pomocą kul - 6 prac







W 6 pracach uwzględniony był więcej, niż jeden atrybut niepełnosprawności.





Najczęstszą scenerią rysunków był park lub łąka. Dzieci malowały często słońce, tęczę, kwiaty. Zdrowe dzieci z niepełnosprawnymi przyjaciółmi grały w piłkę, ping-ponga, uczestniczyły w zawodach, w odbieraniu prezentów spod choinki lub w zabawie karnawałowej lub spożywały słodycze.





Na siedmiu pracach autorzy ukazali niepełnosprawnych przyjaciół jako niewidomych lub niedowidzących.



Na dwóch rysunkach niepełnosprawni mieli rękę lub nogę w gipsie, a na pojedynczych usztywniony kręgosłup lub chustkę na głowie obrazującą problem nowotworowy.

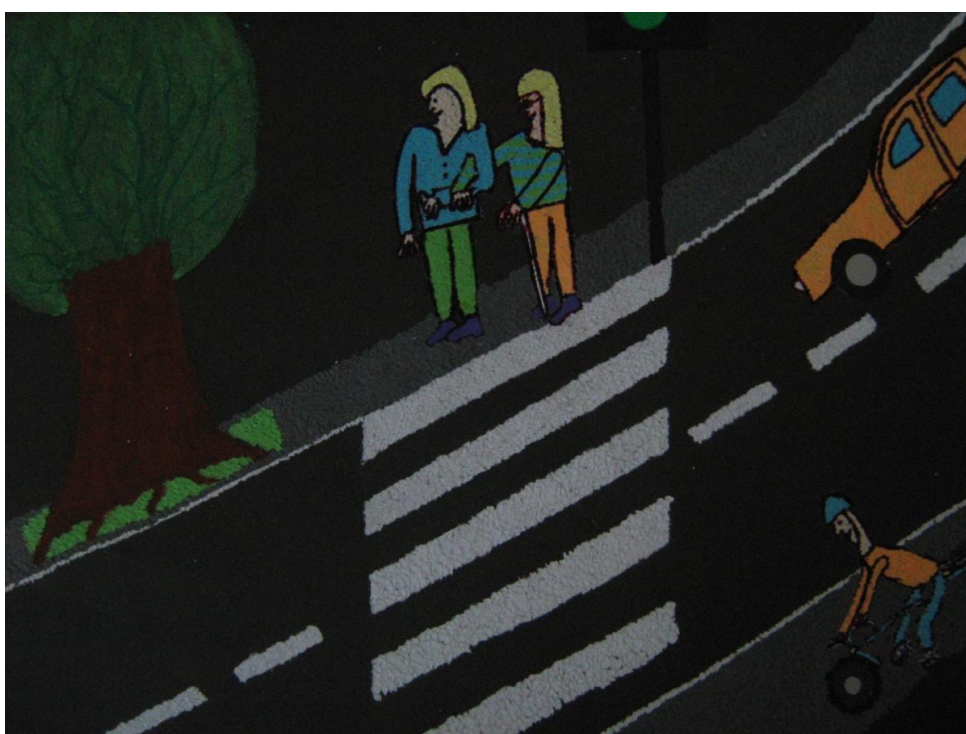


Na dwóch rysunkach niepełnosprawni byli ukazani, jako zdobywcy górskich szczytów.





Na kolejnych dwóch rysunkach ukazano, jak niepełnosprawni otrzymują pomoc przy przejściu przez jezdnię.



Dzieci malowały też często niepełnosprawne osoby w towarzystwie zwierząt.





Na jednym z rysunków pokazano, jak dziecku niepełnosprawnemu pomagają prawdopodobnie rodzice, a na innym jak dzieci pomagają swojej niepełnosprawnej mamie.





Sześć prac dotyczyło pobytu dziecka niepełnosprawnego w szpitalu, w obecności pielęgniarek lub pod kroplówką.





Dzieci malowały też często słońce (uśmiechnięte), tęczę, a w pojedynczych przypadkach anioły towarzyszące osobom niepełnosprawnym.





Podsumowanie

Ten okres tworzenia, to czas zainteresowania rysunkiem postaci ludzkiej i dążenia do uwzględniania ubrania, stylu uczesania, rysów twarzy i głębi [10]. Analiza rysunków w tej grupie pozwoliła na stwierdzenie, iż problem niepełnosprawności, to nie tylko postrzegana w młodszych grupach wiekowych konieczność poruszania się na wózku inwalidzkim, o lasce lub kulach, ale także problem z kręgosłupem, złamaniem, czy chorobą nowotworową. Podobnie jak poprzednio dzieci malowały kwiaty, słońce (już bez uśmiechniętej buzi) i pieski. Tu niepełnosprawni sięgali po większe wyzwania - byli już nawet zdobywcami górskich szczytów. Wskazuje to, że choroba, niepełnosprawność nie jest przekreśleniem życia, własnych marzeń i możliwości, a może sprzyjać rozwojowi ukrytych talentów, wyzwalać drzemiące potencjały

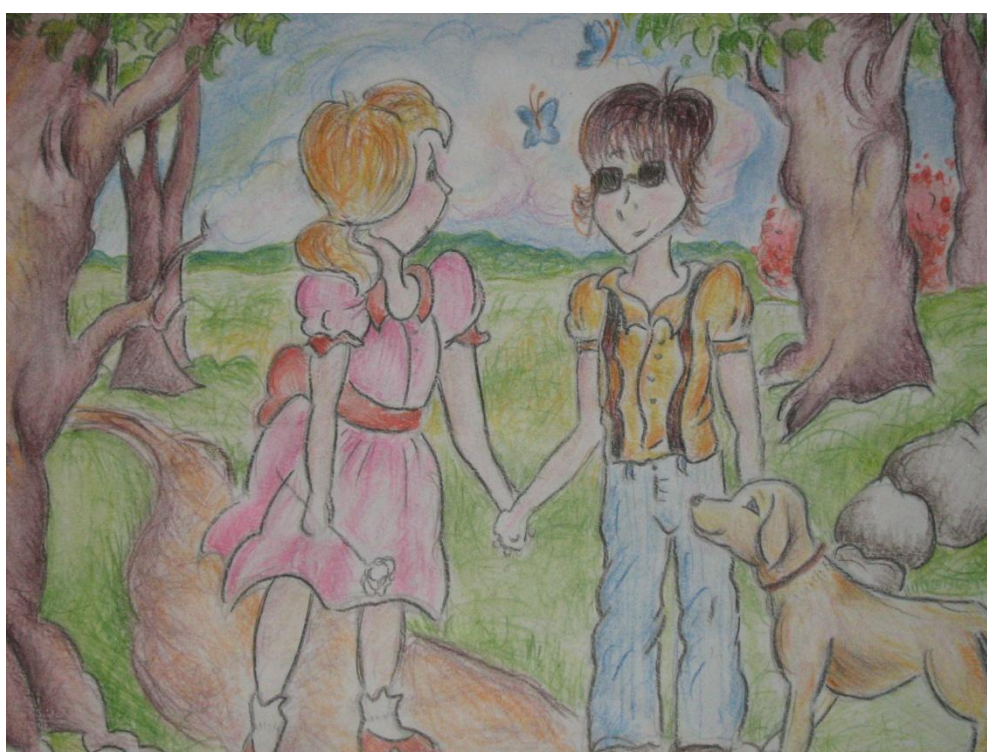
Grupa wiekowa 15 i powyżej 15 lat

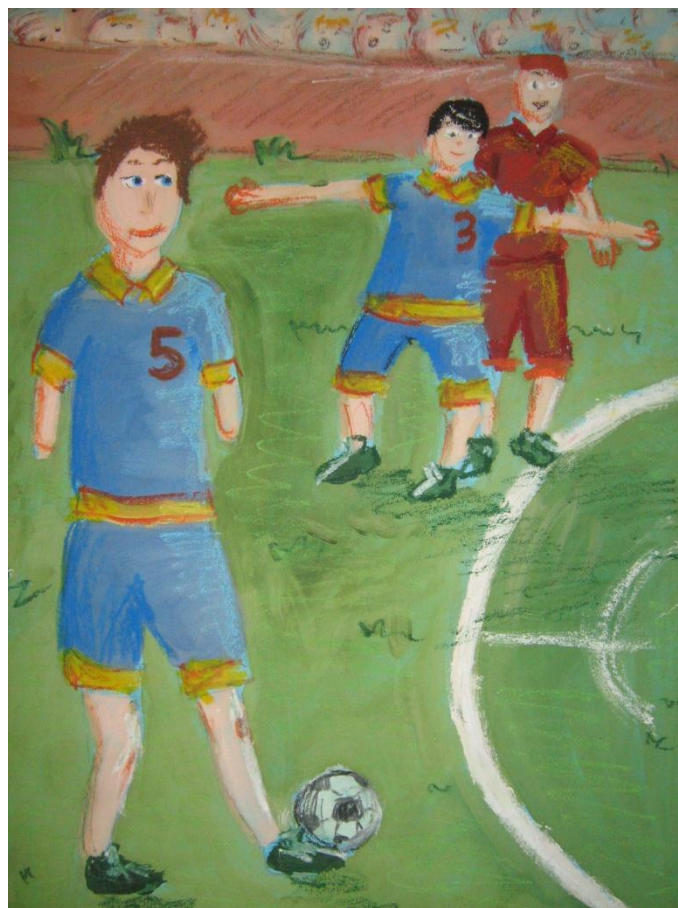
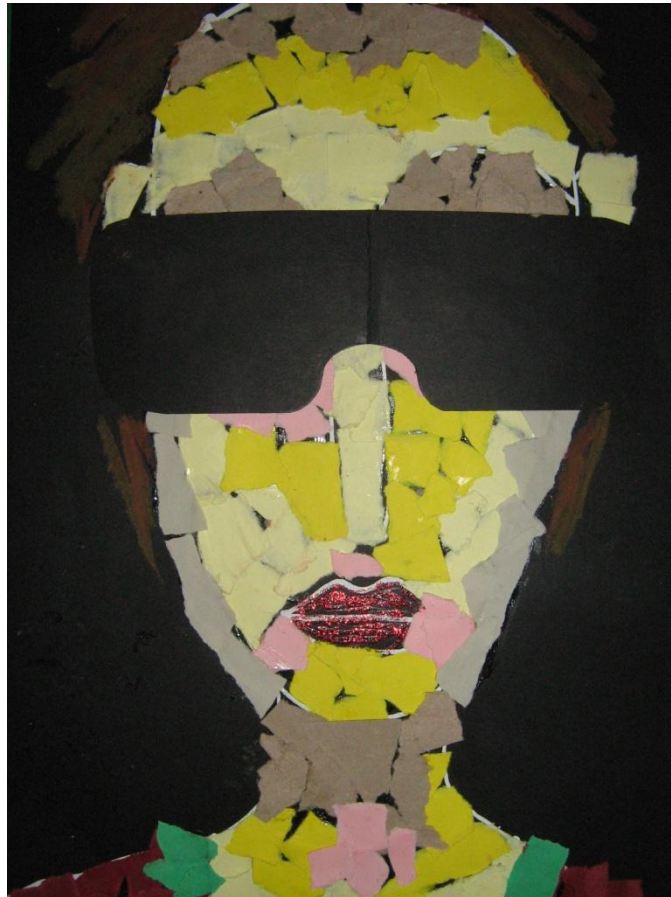
W grupie wiekowej 15. i powyżej 15. lat także najczęściej (13 rysunków) dostrzeganym atrybutem niepełnosprawności był wózek inwalidzki.





Na trzech rysunkach widoczni byli niewidomi przyjaciele, a na jednym przyjaciel bez rąk.





Na czterech - osoby zdrowe trzymały za rękę osobę niepełnosprawną.



Na jednym z rysunków dziecko niepełnosprawne siedziało na koniu, a jednej towarzyszył piesek. Osiem rysunków było poświęconych wspólnej zabawie, najczęściej grze w piłkę. Tylko pojedyncze rysunki przedstawiały osobę niepełnosprawną pływającą kajakiem lub leżącą w łóżku.



Pozostałe prace swoich bohaterów lokalizowały w parku, w lesie, na łące, na boisku szkolnym, bądź w domu.



Były też prace przedstawiające osobę niepełnosprawną w szpitalu.



Podsumowanie

Na tym etapie rozwoju zdolności artystycznych pojawia się zamierzone uczenie się rysowania, malowania [10]. Młodzi artyści używają kształtów i proporcji w sposób realistyczny, podejmując świadome próby deformacji i interpretacji [10]. Ta grupa autorów prac dostrzegała także niepełnosprawność np. w braku rąk i elementy wsparcia chorych, jak np. trzymanie za rękę. Były też rysunki abstrakcyjne, gdzie bohaterowie mieli wygląd lalek.



Zakończenie

Jeśli naprawdę chcesz coś zrozumieć, spróbuj to zmienić”

Kurt Lewin [11]

Wszystkie prace ujawniły bogatą wyobraźnię i wrażliwość plastyczną dzieci. Były kolorowe, a dzieci niepełnosprawne zawsze uśmiechnięte. Mali autorzy wyrażali w swych pracach swoje marzenia, radość, cierpienie, lęki albo pragnienia. Wszystko, co ma dla nich istotne znaczenie, można było odnaleźć na zamalowanej kartce papieru.

Rysowanie to swoisty akt twórczy, ważny nie tylko z punktu widzenia dziecka mogącego wyrazić swoje odczucia w sposób graficzny, ale również z pozycji dorosłego, który dzięki dziecięcym obrazkom może obserwować rozwój dziecka i oceniać jak postrzega ono otaczający świat.

Analiza obecnych rysunków pozwoliła na stwierdzenie, iż większość dzieci postrzegała pozytywnie osoby niepełnosprawne. Dostrzegały różne atrybuty niepełnosprawności, od utraty rąk, przez wózek inwalidzki, laskę, kule, chodziki, po kołnierze usztywniające kręgosłup szyjny i problemy nowotworowe. Dzieci widziały je jako osoby uśmiechnięte, aktywnie uczestniczące w zabawie i grach sportowych.

Ważne jest także, iż dostrzegały konieczność nie tylko zabawy z niepełnosprawnymi osobami, ale i potrzebę niesienia im pomocy, od pchania wózka, podtrzymywania za rękę, pomocy w wejściu do autobusu, przejściu przez jezdnię, po czytanie książki i zwykłe towarzyszenie przy łóżku w szpitalu.

Widziały także możliwość uczęszczania dzieci niepełnosprawnych do tych samych szkół, co dzieci zdrowe, a nawet siedzenia z nimi w ławce.

Nie widziały również przeszkód, aby niepełnosprawni uczestniczyli w zawodach sportowych i zdobywali górskie szczyty.

Wszystkie powyższe spostrzeżenia są ważne, ponieważ obrazują postrzeganie kontaktów partnerskich pomiędzy dziećmi niepełnosprawnymi, a zdrowymi, motywującymi dziecko do akceptowania własnych ograniczeń, uczącymi zaufania do siebie i świata, uodparniającymi na przejawy zainteresowania ich osobą. Dzieci niepełnosprawne, naśladowując te sprawne, np. w czasie wspólnej zabawy, czynią szybsze postępy w rozwoju, pozwalają im znaleźć swoje miejsce w grupie, a także poradzić sobie z powstającymi trudnościami i przeszkodami. Z drugiej strony uczą dzieci zdrowe wrażliwości i tolerancji na sprawy innych.

Podsumowaniem mogą być słowa Johna Locke'a, angielskiego filozofa lekarza, polityka i ekonomisty - „*Rozum jest tym prawem, które poucza, że skoro wszyscy są równi i niezależni, żaden nie powinien szkodzić drugiemu, jeżeli chodzi o jego życie, zdrowie, wolność i mienie* [12].

Piśmiennictwo

1. <https://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x575/przemowienie-do-chorych-zgromadzonych-w-kosciele-oo-franciszkanow/?print=1>, data pobrania 15.10.2016.

2. <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/116886>, data pobrania 15.10.2016.
3. Sękowski A.E.: Psychospołeczne determinanty postaw wobec inwalidów, Wy. UMCS, Lublin, 1994.
4. Larkowa, Postawy otoczenia wobec inwalidów, PZWL, Warszawa, 1970.
5. Reid G. Defining adapted physical activity. W: Steadward RD, Wheeler GD Watkinson EJ, editors. Adapted Physical Activity. Edmonton, Canada: The University of Alberta Press and Steadward Centre; 2003; 11-16.
6. <https://pl.wikiquote.org/wiki/Niepe%C5%82nosprawno%C5%9B%C4%87>, data pobrania 15.10.2016.
7. Fleck-Bangert R.: Was Kinderbilder ums erzählen Kinder setzen. –Germaltes sehen und verdtehen, Kösel-Verlag GmbH&Co., München, 1944.
8. Chermet-Carroy S.: Zrozum rysunki dziecka, czyli jak interpretować rysunki małych dzieci, Ravi, 2008, 1-168.
9. <http://niepelnosprawnii.pl/niepelnosprawni-cytaty/>, data pobrania 15.10.2016.
10. Lowenfeld W., Brittain Lambert W., Twórczość a rozwój umysłowy dziecka, PWN, Warszawa, 1977.
11. <https://poradniaonline.wordpress.com/cytaty/>, data pobrania 15.10.2016.
12. <http://www.tolerancja.pl/?tolerancja,12>, data pobrania 15.10.2016.

Przemoc w twórczości dzieci i młodzieży

Anna Nosek

Uniwersytet w Białymstoku

Wprowadzenie

Definicji i rodzajów przemocy jest wiele. Można mówić bowiem o przemocy fizycznej i psychicznej, charakteryzować ją ze względu na „sprawców” i „ofiary”, można wreszcie opisywać poszczególne jej przykłady i typy. Warto jednak podkreślić, że przemoc to zjawisko, czy zachowanie jednoznacznie pejoratywne we współczesności, kojarzące się z celowym nadużyciem siły fizycznej lub władzy, przekroczeniem pewnych granic, respektowanych w społeczeństwie, co może skutkować obrażeniami fizycznymi, psychicznymi, a nawet śmiercią. W *Nowym słowniku języka polskiego* [1] czytamy, że przemoc to: „fizyczna przewaga wykorzystywana do czynów bezprawnych dokonywanych na kimś, narzucona bezprawnie władza, panowanie; także czyny bezprawne, dokonane z użyciem siły...” .

W poniższym artykule zanalizowano problematykę przemocy w twórczości dzieci i młodzieży. Materiałami źródłowymi są tu prace młodych ludzi nadesłane na konkurs literacki pn. *Dzieci przeciw przemocy*, zorganizowany przez Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Do analizy wybrano 20 prac prozatorskich: baśni, opowiadań, tekstów pamiętnikarskich oraz 28 wierszy.

Symbolika, obrazy przemocy oraz jej sprawców w tekstach dzieci i młodzieży

W analizowanych tekstach dzieci i młodzieży występują różne obrazy przemocy oraz jej sprawców. Są one analogiczne do ujęć i konwencji literackich, co świadczy o ogromnym

wpływie literatury na młodych czytelników. Można zatem wyodrębnić ujęcia fantastyczne (baśniowe, symboliczne) oraz realistyczne.

W twórczości dzieci widać liczne inspiracje i zapożyczenia z baśni. Okazuje się bowiem, że baśniowe obrazy, toposy zła, przemocy zakorzeniają się głęboko w podświadomość dzieci, a następnie zyskują swoje odzwierciedlenie w ich myśleniu i opowiadaniu o problematyce nacechowanej aksjologicznie.

Z ujęciem baśniowym sprawców zła i przemocy mamy do czynienia między innymi w utworze *Dzieci i bestia*, autorstwa A.W. lat 14. Przemoc kryje się tu pod postacią bestii. Intertekstualnym echem odbijają się postaci znane z baśni i legend, choćby smoka wawelskiego, zionącego ogniem i słynącego ze swej żarłoczności czy bazyliuszka, uśmiercającego wzrokiem. Podobieństwo w kreacji dotyczy wyglądu. Zarówno bowiem w baśni ludowej, jak i w myśleniu dziecka zaznacza się stereotypowość w postrzeganiu zła. Zło kojarzy się z tym, co brzydkie, zachodzi wręcz znak równości między okrucieństwem a cielesną brzydotą. W baśni autorstwa A.W. znajdujemy dwa takie sugestywne opisy. Pierwszy zamieszczony został na początku opowieści, gdzie czytamy: „*Otóż w mieście szalała dzika bestia. Podobno miała rogi, długi ogon, ostre pazury, kłujące włosy na karku i wściekłe spojrzenie*” (A.W. lat 14).

Drugi zaś opis przemocy-potwora ma charakter bardziej rozbudowany. Oprócz strasznego wyglądu, autorka zamieszcza tu opis zachowania bestii:

„*Przemoc była okropna. Obrzydliwa. Miała czarną sierść, zlepioną, brudną. Wielkie, przekrwione oczy patrzące spod krótkich, rzadkich i ostrych rzęs. Wielki pysk, z ogromnymi kłami, połamanymi i żółtymi. Włókł się za nią długi ogon zakończony dziwnym szpikulcem. Na grzbiecie włosy stanęły jej na sztorc. Łapy miała wielkie, mogłaby wziąć w garść pięcioro takich niewinnych dzieci. Syczała przeraźliwie, charczała, miotała się w kręgu...*” (A.W. lat 14).

Autorka (A.W. lat 14), w celu wzmocnienia negatywnego obrazu zła, używa nie tylko w przytoczonych fragmentach, ale też w całej opowieści, epitetów nacechowanych oczywiście pejoratywnie, takich jak: „*dzika bestia*”, „*straszna siła Przemocy*”, „*dziki potwór*”, „*silny stwór*”. Wzmacniają one przekaz oraz negatywny wizerunek przemocy.

Uosobieniem przemocy jest też w twórczości dzieci, analogicznie jak w baśniach ludowych, macocha. Motyw taki znajdziemy w tekście *Zagubiona*, autorstwa E.M. lat 14. Można go zakwalifikować do współczesnej odmiany baśni, spotykanej często w twórczości młodych internautów, tzw. *fan fiction* – przeniesienie. To taki typ utworu, który opiera się na motywach baśni (w tym wypadku chodzi o te, które znamy z *Królowny Śnieżki*), ale

uwspółcześnia je, przenosi w nowe realia [2]. Stąd w tekście autorstwa E.M. mowa o królowie Mariannie, jeżdżącej do szkoły sportowym samochodem, o ojcu, który owdowiał i rozpieszcza swą jedynaczkę oraz o macosze, zachowującej swój baśniowy – negatywny wizerunek. O tej ostatniej młoda autorka pisze: „*Jednak macocha była dwulicowa, przed ojcem grała troskliwą mamusię, jednak, gdy zostawała z pasierbicą sama, znęcała się nad nią psychicznie, przezywając i ubliżając królowie. Zazdrościła dziewczynie wszystkiego, a przede wszystkim urody*” (autorstwa E.M. lat 14). Macocha z baśni E.M. powtarza gest bohaterki z wersji baśni ludowej, spisanej przez braci Grimm. Oczywiście ma on swój współczesny anturaż: „*Pewnego dnia podstępna wiedźma rozkazała swemu słudze, aby pozbył się Marianny. Dziewczynce zaś zabrała komórkę i wysłała SMS-a do króla <<Wyjeżdżam. Nie szukaj mnie. Niedługo wrócę. Marysia>>*” (autorstwa E.M. lat 14).

Taka baśniowa, symboliczna kreacja i obrazowanie zła są na miarę dziecka, są próbą racjonalizacji oraz rzutowania zła na zewnątrz, co pozwala na zachowanie równowagi wewnętrznej. Dziecko często nie jest w stanie przyjąć prawdy, że zło pochodzi z wewnątrz człowieka, że to człowiek jest z natury zły. Bruno Bettelheim [3] pisał, że wizerunek macochy jest projekcją zła matki. Magiczne czy fantastyczne rozumienie zła pozwala ochronić psychikę dziecka, ale też pozwala mu zachować szacunek i miłość do osób bliskich, zwłaszcza rodziców, którzy stosują przemoc w wychowaniu. Amerykański psychoterapeuta pisał następująco:

Matka – najczęściej wszechobdarzająca opiekunka, może przemienić się w okrutną macochę, jeżeli jest tak niegodziwa, że czegoś małemu dziecku odmawia. Rozszczepienie jednej osoby na dwie przeciwstawne postacie, co ma na celu zachowanie dobrego obrazu tej osoby – i występuje nie tylko w świecie baśniowym – dokonywane jest przez wiele dzieci wówczas, kiedy jakaś więź sprawia zbyt wielkie trudności lub staje się zbyt zawiła. Za pomocą tego mechanizmu psychicznego można z miejsca rozwiązać wszelkie sprzeczności [3].

Z wizerunkiem przemocy, tzw. baśniowym, mamy też do czynienia w utworze *Tajemnica*, autorstwa A.B. lat 13. Również ten tekst można potraktować jako współczesną opowieść w stylu *fan fiction* – przeniesienie, opierającą się kompozycyjnie i semantycznie na baśni *Czerwony kapturek*. Struktura znana z ludowej baśni została tu uwspółcześniona, przeniesiona we współczesne realia, co widać między innymi w kreacji przemocy, występującej pod postacią wilka. Jak czytamy w *Słowniku symboli* Władysława Kopalińskiego [4], wilk symbolizuje między innymi: „*ciemności, noc, zimę; zniszczenie, Szatana, demony pogańskie, głód, strach, dzikość, drapieżność, krwiożerczość, naturę nieopanowaną, okrucieństwo...*” . Młoda autorka (A.B.) zachowując topiczny, negatywny

wymiar tej postaci, uczyniła z niego dilerę narkotyków. Wystylizowała go na amanta, który czułymi słówkami, udawaną życzliwością kusi do złego.

Warto zwrócić uwagę, że postać wilka również w bajeczce *O piesku Bobiku i bardzo wstrętnym wilku*, autorstwa J.K. lat 11, symbolizuje zło i przemoc. Wilk pokazany tu został jako łobuz, który wyłudza od innych zwierząt pieniądze.

Postaci zwierzęce pełniące funkcję alegoryczną, tak typowe dla gatunku bajki, pojawiają się jeszcze w kilku innych omawianych utworach dzieci i młodzieży. Wizerunki przemocy, ukryte pod postaciami zwierzęcymi, nie są jednak już tak oczywiste i wpisane w symbolikę zwierzęcą, jak w przypadku wilka. W bajeczce *Przyjaciele* (autorstwa M.U. lat 11), przemoc wobec nowego „współlokatora” dopuszczają się pieski, na pierwszy rzut oka bardzo posłuszne i przyjazne (warto zwrócić uwagę, że akcja tej bajeczki rozgrywa się w Suwałkach, utwór zawiera więc akcent regionalny). W bajce *Dokuczanie innym nie popłaca* (autorstwa M.B. lat 11), przemoc, agresję słowną stosuje kapitan drużyny motyli o imieniu Edward (przez co w konsekwencji traci tę funkcję). Zaś w utworze *O trzech wróbelkach i labędziu* (autorstwa A.B. lat 11), to tytułowe wróbelki są okrutne względem swego kolegi, który złamał nogę. Utwory bajkowe dzieci, posługujące się postaciami zwierzęcymi, wnoszą nowe, ciekawe sensory do problematyki przemocy. Pokazują, że zło może być zakamuflowane, może kryć się pod piękną z pozoru postacią, której nigdy nie podejrzewalibyśmy o złe intencje. Wydaje się, że taka intuicja interpretacyjna, wpisana w twórczość dziecięcą, to sygnał, iż należy być czujnym i zarazem wrażliwym na ukryte przejawy przemocy.

Oprócz symbolicznych, baśniowych obrazów przemocy i jej sprawców, w twórczości dzieci można znaleźć dużo ujęć realistycznych. Dominują one w tekstach prozatorskich (13 prac) oraz, co ciekawe, we wszystkich zanalizowanych utworach wierszowanych. W tych ostatnich widzimy zatem obrazy ojca, który w wierszu *To straszne* (autorstwa D.J. lat 13) - „*chwiejnym krokiem wchodzi na altankę. / Głośno przy tym wykrzykuje / I do bicia się szykuje*”; dorosłych krzyczących na dzieci (m.in. w pracach autorstwa Z.M. lat 12 oraz M.M. lat 12); krzyczące i agresywne dzieci (m.in. w pracach autorstwa K.K. lat 11 oraz K.N. lat 13).

Aby wzmocnić przekaz i w negatywny sposób opisać zło, w wierszach dochodzi często do wyliczania, kondensacji obrazów przemocy i jej sprawców. W utworze *Życ bezpiecznie* (autorstwa K.T. lat 16), czytamy: „*Chłopaki krzyczą, biją i piją. / Dziewczyny coś knują i szepczą, / może modlitwy wszystkie podepczą*”. Z podobnym nagromadzeniem mamy do czynienia w wierszyku *Stop przemocy* (autorstwa K.M. lat 12): „*Moja koleżanka Andżelika/ Ma tatusia alkoholika. / Matka pali, ćpa i pije, / Ciągle tylko krzyczy, bije*”.

Formy i przyczyny przemocy

W literaturze przedmiotu znajdziemy różne formy przemocy. W myśleniu dziecka, które ma charakter doraźny i bardziej konkretny, niż u osoby dorosłej (warto przypomnieć, że umiejętność abstrahowania – myślenia abstrakcyjnego konstatuje się około 10 roku życia), ale też w myśleniu młodzieży przeważają obrazy przemocy fizycznej i psychicznej (krzyczenie) dorosłych wobec dzieci (18 prac).

Z taką formą przemocy mamy do czynienia między innymi w utworze autorstwa A.W. lat 14. To, co jednak charakterystyczne, to fakt, iż przemoc rodziców wobec dzieci jest tu czymś zewnętrznym, czymś, co nie pochodzi od człowieka. Stąd kreacja fantastycznej bestii. To ona jest bezpośrednią przyczyną i wytłumaczeniem zła najbliższych. Bowiem bestia zakradała się nocą do domów ludzi i wchodziła w ich serca. Tak, aby następnego dnia byli oni agresywni, brutalni, aby krzyczeli na dzieci i je karali. Często widziano dobrych, sympatycznych ludzi jak gonili z batami swoje dzieci. Ale to wszystko odbywało się tylko i wyłącznie pod działaniem strasznej siły Przemocy. Tak naprawdę ci ludzie tego nie chcieli. Bardzo potem wszystkiego żalowali... (A.W. lat 14).

W zacytowanym fragmencie wyraźnie został położony nacisk na usprawiedliwienie zła rodziców wobec dzieci. Jest ono czymś, z czym dorośli sobie nie radzą, co zyskuje wymiar magiczny.

Oprócz tak zwanych baśniowych form i przyczyn przemocy, mamy do czynienia w twórczości dzieci i młodzieży z ujęciami i opisami w konwencji realistycznej (niekiedy z elementami realizmu magicznego). W wielu tekstach tego typu zarysowana została przemoc domowa, rodziców, w większości przypadków – ojca wobec dziecka. Najczęstszymi powodami przemocy w ujęciach tzw. realistycznych są alkohol lub narkotyki. Mówią o tym takie utwory, jak: *List do mojej koleżanki* (autorstwa W.S. lat 12), gdzie zarysowana została tragedia młodej dziewczyny, a przemoc prowadzi do jej śmierci; opowiadanie *Dlaczego?* (autorstwa M.J. lat 14) o pólserocie, której ojciec to alkoholik, zmuszający córkę do ciężkiej pracy (w konsekwencji dziewczynka umiera); *Mój tata* (autorstwa B.D. lat 14) wierszowana opowieść o przemocy domowej rozpoczynająca się słowami: „*Mój tata ciągle pił, / Mamę mocno bił*”; *Stop przemocy* (autorstwa M.K. lat 12); *Smutne dzieci* (autorstwa M.M. lat 12) i wiele innych.

Bardzo ciekawym utworem, od strony kompozycyjnej i stylistycznej, który podejmuje problematykę przemocy wobec dziecka, umotywowanej nadużywaniem alkoholu przez ojca, jest opowiadanie *Niewidzialna ręka*, autorstwa A.S. lat 11. Autorka (A.S.) posłużyła się tu

bowiem konwencją realizmu magicznego, wprowadzając postać ducha. To dzięki niemu odmienia się los Amandy Orzechowskiej, to dzięki niemu „*wszystko ułożyło się pomyślnie*” (A.S. lat 11).

W analizowanych utworach dzieci można też spotkać ujęcia agresywnych młodych ludzi, którzy są pod wpływem narkotyków lub alkoholu, a którzy wyrządzają krzywdę swej rodzinie i znajomym. Przykładem może być opowiadanie *Tomek* (autorstwa M.E. lat 14) – jedynym ratunkiem okazuje się tu dwuletni pobyt chłopaka w ośrodku zamkniętym. Autorka opowiadania wybiera wariant optymistyczny losów bohatera. Świadczy o tym zakończenie, gdzie czytamy: „*Po dwóch latach pobytu w ośrodku, Tomek zupełnie odmienił swoje życie. Znow stał się sympatycznym chłopakiem z II a. Poznał wspaniałą dziewczynę i stwierdził, że życie jest zbyt piękne, aby pogrążyć się w nałogu*” (M.E. lat 14).

Dosyć rzadki motyw w twórczości dzieci i młodzieży to motyw agresji i przemocy wobec rodzeństwa. Zarysowała go W.K. lat 13 w utworze *Mam dość*. To pierwszoosobowa, a co za tym idzie nacechowana emocjami wypowiedź bohaterki – ofiary przemocy. Dziewczyna postanawia przerwać milczenie i wyprowadza się z domu, w którym bracia stosują wobec niej przemoc fizyczną i psychiczną. Utwór kończy dramatyczne pytanie: „*Czy zrobiłam dobrze? Może lepiej byłoby cierpieć*” (W.K. lat 13).

Kolejną formą przemocy, z którą możemy spotkać się w analizowanych tekstach, jest przemoc rówieśnicza (obrażanie słowne, poniżanie słabszych dzieci). Została ona zarysowana w takich tekstach, jak: *Czy ona jest gorsza?* - autorstwa Z.K. lat 10 (złe traktowanie związane jest z odmiennością), *Ocena* - autorstwa J.S. lat 11 (utwór mówi o wyśmiewaniu się i przemocy wobec dzieci mających gorsze wyniki w nauce), *O trzech wróbelkach i labędziu* autorstwa A.B. lat 11 (opowiadanie o wróbelku dyskryminowanym z powodu złamanej nogi).

Rzadkością w tekstach dzieci jest przedstawienie matki, pogrążonej w nałogu i próbującej uzależnić swe dzieci. Z taką sytuacją mamy do czynienia w utworze *Słabość i siła* autorstwa M.M. lat 14, mówiącym o dzieciach mieszkających u babci, ze względu na narkomanię rodziców. Po pewnym czasie, jak czytamy w opowiadaniu: „*mama przyjechała do nich. Próbowwała nakłonić dzieci do spróbowania białego proszku. Jednak one zaczęły krzyczeć i babcia wyrzuciła swoją córkę z domu*” (M.M. lat 14).

Sposoby pokonywania przemocy i walki ze złem

W analizowanych tekstach dzieci uwidacznia się dosyć szeroki wachlarz sposobów i pomysłów na to, jak walczyć z przemocą.

Na uwagę zwraca między innymi motyw analogiczny jak w baśniach, ale też innych tekstach kultury (w ujęciach romantycznych, biblijnych, w wielu utworach dla dzieci, m.in. autorstwa Kornela Makuszyńskiego) dziecka – bohatera, który ma charakter kompensacyjny. Buduje w młodym człowieku wiarę i optymizm, że mimo fizycznej słabości może być kimś wielkim, może „zbawiać świat”. W baśniach ludowych protagonistą jest często sierota, najmłodszy z rodzeństwa, głuptas. Postaci te jednak mają zazwyczaj tę przewagę, iż kierują się filozofią serca, dobrocią. Właśnie ten aspekt dziecięcości jako niewinności, bezinteresownej miłości wyeksponowała A.W. To miłość dziecięca staje się najlepszą bronią w magicznej walce ze złem, bo jak czytamy w baśni *Dzieci i bestia*: „*W jednym dziecięcym serduszkum miłość to ocean*” (A.W. lat 14). Autorka (A.W. lat 14) aranżuje wręcz fantastyczną walkę dobra ze złem, miłości dziecięcej z przemocą, pokazując druzgocącą porażkę bestii:

- Niech teraz każde dziecko skumuluje miłość, którą w sobie ma przeciwko bestii! Aby ją wygnać! – krzyknął Burmistrz. Dzieci tak też uczyniły. I każde dziecko, gdy poczuło w swoim sercu obcą siłę, siłę Przemocy, wypchnęło ją na zewnątrz za pomocą miłości. Wraz z pierwszymi oporami Przemoc była jeszcze silna, ale gdy kolejne dzieci ją wypychały, jej siła słabła. Słabła. Słabła. Przemoc się kurczyła. Zmniejszała, pisała, buntowała. Aż w końcu zniknęła (A.W. lat 14).

Maria Molicka [5], autorka wielu publikacji na temat biblioterapii, zwracała uwagę, iż magia (obecność magicznych przedmiotów, czynności), tak typowa w baśniach ludowych, jest także ważnym elementem w życiu dziecka:

„Magia jest jednym ze sposobów wyjaśniania, w danym momencie rozwoju potrzebnym i efektywnym, bo dającym stabilny, a przez to bezpieczny, przewidywalny świat. Magia odzwierciedla myślenie życzeniowe, marzenie na jawie, co służy natychmiastowej, aczkolwiek chwilowej redukcji napięcia i wyzwala optymistyczne oczekiwania” [5].

Z motywem dziecka, które jest bohaterem, bo ratuje najbliższych przed złem i przemocą, mamy do czynienia także w utworze *Dlaczego?* autorstwa M.J. lat 14. To swoista baśń postmodernistyczna. Można ją traktować jako nową, uwspółcześioną wersję *Dziewczynki z zapalkami*. Autorka (M.J.), niczym w *fan fiction*, dokonała przeniesienia bohaterki znanej z twórczości Andersena, napisała też dalszy ciąg, włączając w niego *happy end*, którego zabrakło w wersji oryginalnej. Monika Jastrzębska wykorzystwała podobną

scenerię (zimową) i czas akcji (ostatni dzień roku), by na tym tle zarysować tragiczną sytuację dziecka – dziesięcioletniej dziewczynki o imieniu Ania. Oto początek utworu:

„Pewnego dnia, biedna dziewczynka o imieniu Ania, poszła jak zwykle do miasta sprzedawać mleko. Robiła to, aby zarobić na życie, ponieważ jej matka zmarła, gdy ta była jeszcze mała, a ojciec był nalogowym alkoholikiem. Nie troszczył się o córkę, wręcz przeciwnie – traktował ją jak służącą i narzędzie do zarabiania pieniędzy „ (M.J. lat 14).

Dalsza fabuła również przypomina baśń Andersena, różni ją tylko detale: dziewczynka umiera na mrozie pod wpływem narkotyków, które wcześniej wręcza jej nieznajomy. Również moment śmierci jest bardzo podobny. U Andersena dziewczynka widziała przed śmiercią babcię, która wzięwszy ją na ręce, zniosła do nieba. W opowiadaniu *Dlaczego?* (M.J. lat 14) czytamy: *„Nagle podeszła do niej kobieta, dziewczynka знаła ją dobrze, to była jej mama, uśmiechała się do niej i gładziła ręką jej długie, kręcone blond włosy”*. Znaczącą różnicą w stosunku do pierwowzoru cechuje się zakończenie utworu M.J.. Podczas gdy *Dziewczynka z zapalkami* uznawana jest za jedną z najsmutniejszych baśni Andersena, wydaje się, że opowiadanie *Dlaczego?* przynosi swoiście rozumiane szczęśliwe zakończenie. Autorka (M.J.) nie urywa wątku na śmierci głównej bohaterki, pisze dalszy ciąg, posługując się przy tym wspomnianym wyżej motywem dziecka-bohatera. Śmierć dziewczynki nie idzie na marne, ma ogromne znaczenie oczyszczające. Zyskuje tu wymiar terapeutyczny w stosunku do „krzywdzącego”, jakim był ojciec dziewczynki. Śmierć dziecka nabiera wymiaru heroicznego, bohaterskiego:

„Śmierć małej dziewczynki spowodowała, że ojca ruszyło sumienie, miał wyrzuty, nie mógł sobie darować tego, do czego doprowadziło go pijaństwo (...). Postanowił się leczyć i udało mu się wygrać walkę ze straszną chorobą, jaką jest pijaństwo. Stał się zupełnie innym człowiekiem. Znalazł pracę i pragnął pomagać dzieciom z rodzin patologicznych... „ (M.J. lat 14).

Innym skutecznym sposobem do walki z przemocą, zaprezentowanym w pracach dzieci, jest udział szkoły (pedagoga szkolnego, nauczyciela, uczniów). Mówią o tym takie prace dzieci, jak: *Ocena* - autorstwa J.S. lat 11; *Dokuczanie innym nie popłaca* - autorstwa M.B. lat 11; *O piesku Bobiku i bardzo wstrętnym wilku* - autorstwa J.K. lat 11; *Niewidzialna ręka* - autorstwa A.S. lat 11 i in. Utwory tego typu zachęcają do czujności i działania, uczą dobrych, przyjaznych relacji. Wskazują, że środowisko szkolne może być szczególnie pomocne w przypadku przemocy fizycznej, z którą dziecko spotyka się w domu. Niektóre prace dzieci, np. *Kartki z pamiętnika Agnieszki* autorstwa A.Z. lat 11, są wręcz beletrystycznym poradnikiem, jak środowisko szkolne powinno postępować w przypadku

przemocy. Utwór opiera się na schemacie: pojawienie się nowej uczennicy w klasie – nauczyciel wychowania fizycznego zauważa siniaki na ciele dziewczynki – interwencja pedagoga szkolnego (pogadanka w klasie na temat przemocy) – pobita uczennica trafia do szpitala – matka dziewczynki postanawia rozstać się z mężem-oprawcą (toczy się wobec niego proces).

Z tekstów literackich młodych ludzi dowiadujemy się także, że przyjaźń i miłość pomagają w walce z przemocą i uzależnieniem (będącym często przyczyną zachowań agresywnych). Przykładów w analizowanych tekstach można znaleźć wiele. To dzięki opiekuńczej, kochającej babci udaje się ocalić wnuczkę, będącą pod wpływem narkotyków (baśń *Tajemnica* autorstwa A.B. lat 13). To babcia opiekuje się wnuczkami, których rodzice są narkomanami (opowiadanie *Słabość i siła* autorstwa M.M. lat 14). Przyjaźń i miłość pomagają też w walce z nałogiem, niszczącym życie, jak w utworze *Biały proszek* - autorstwa J.M. lat 14. Zarysowane tu zostały losy nastolatki – pod wpływem złego towarzystwa wpada ona w narkomanię oraz próbuje popełnić samobójstwo. Z nałogu wychodzi dzięki miłości do chłopaka, na którego zawsze może liczyć.

W opowiadaniu autorstwa M.P. lat 13, narratorką jest młoda dziewczyna relacjonująca, w jaki sposób udało jej się „wyciągnąć” przyjaciółkę z nałogu. Również tutaj wskazuje się ogromną rolę przyjaźni w wychodzeniu z narkomanii. Utwór kończy optymistyczne wyznanie, pełniące niewątpliwie funkcję perswazyjną, zachęcającą do pomagania innym: „*Cieszę się, że znalazłam się we właściwym miejscu. Dzięki temu mogłam pomóc swej koleżance*” (M.P. lat 13).

Przyjaźń pomaga uwolnić się od doświadczanej przemocy w grupie rówieśniczej. Mówi o tym bajka, autorstwa Z.K. lat 10, pt. *Czy ona jest gorsza?* opowiadająca o zebrze, która była upokarzana w swoim stadzie, a dopiero przyjaźń z małym lwem pozwala jej na bycie szczęśliwą. Utwór kończy swoisty happy end: „*Od tej pory mała zebra zawsze bawiła się z lwiątkiem i nie zwracała już uwagi na to, co mówiły starsze zebry. Cieszyła się, że znalazła prawdziwego przyjaciela*” (Z.K. lat 10). Podobną pocieszającą funkcję pełni łąbędź w opowiadaniu autorstwa A.B. lat 11 – to on otacza przyjaźnią i troską wróbelka, odrzuconego przez grupę rówieśniczą, ale jednocześnie pełni funkcję mentora wobec kolegów. Bajeczka ta pełni więc wyraźnie rolę psychoedukacyjną, wpisuje się w schematy bajek terapeutycznych opisywanych przez Marię Molicką [5] i stosowanych w biblioterapii. Daje nadzieję nie tylko „krzywdzonemu”, ale też uczy zachowań społecznych, pełni funkcję terapeutyczną.

Szereg sposobów pokonywania przemocy i walki ze złem można znaleźć w wierszach pisanych przez dzieci i młodzież. Są nimi, między innymi apele, napomnienia, zachęty do

czynienia dobra, mające charakter perswazyjny, nacechowane emocjonalnie. Oto kilka przykładów takich wypowiedzi, które mają wręcz charakter sentencji:

1. *„Nie bądźmy źli, kochajmy drugiego człowieka, / bo nie wiadomo, co nas w przyszłości czeka”*; *„Bądźmy dobrzy, nie przemocy powiedzmy /i zepsujmy razem zła plan niecny”* (D.Ł. lat 13).
2. *„Przemocą nic nie wskóracie! / Powiedz to mamie, tacie”*, *„tylko miłość i rozmowa, / Spokój i dobre słowa / Mogą sprawić tak, / By kolorowy był świat, / Świat dziecięcych lat!”* (M.M. lat 12).
3. *„Bo najlepsze rozwiązanie / To nie przemoc, a kochanie”* (M.K. lat 12)
4. *„Ocenią cię inni, jak się zachowujesz, bądź dla nich dobry, a nie pożałujesz”*; *„Ciągłe miej dobroć w swojej głowie, każdy dorosły ci to powie”* (J.P. lat 12).
5. *„Wszystko zależy od nas, by w życiu było bajecznie”* (K.T. lat 16).

W analizowanych wierszach znaleźć też można zakazy stosowania przemocy, zwłaszcza wobec dzieci, jak w utworze *Nasze dzieci* (autorstwa J.N.R. lat 10) *„Naszych dzieci nie wolno bić!”*, czy w tekście *Zasady dla rodziców* (autorstwa P.S. lat 10) *„Dzieci bić nie wolno to prawda jest oczywista! / Każdy mądry rodzic z tej zasady korzysta!”*. Zakazy w formie wyliczenia rozpoczynają też wierszyk autorstwa M.D. lat 10, pt. *O przemocy*:

*Nie bij mnie tato,
Nie bij mnie mamo,
Nie bij mnie bracie!
Bo do tego prawa nie macie!*

(M.D. lat 10).

Tylko w nielicznych utworach wierszowanych dzieci pojawiają się przestrogi, w których pokazuje się negatywne skutki i karę za stosowaną przemoc. Wierszyk *Przemoc* (autorstwa U.M. lat 14) kończy się następująco: *„Zmień swoje postępowanie, bo twój los będzie marny, / a w przyszłości odwiedzisz zakład karny”*. Zaś w wierszyku A.W. lat 12, przestroga ma wymiar duchowy, wskazuje się na negatywne skutki przemocy na sumienie człowieka. Podmiot mówiący zwraca się tu do zbiorowego adresata: *„Więc przestańmy wyrządzać krzywdę / Bo nasze sumienie zapłaci srogą grzywnę”* (A.W. lat 12).

Wśród analizowanych tekstów wierszem i prozą na temat przemocy, uwagę zwracają jednak również takie utwory, które są wyrazem zwątpienia, niekiedy nawet porażki w walce z przemocą, zwłaszcza domową. Mówi o tym między innymi wiersz *Przemoc* autorstwa W.K. lat 13. Podmiotem mówiącym jest tu bita przez ojca dziewczyna, wyrażająca sprzeczne uczucia, jakie nią targają: przygnębienia, zwątpienia, braku sił do walki z przemocą, z drugiej

strony zaś – iskiereki nadziei na lepszą przyszłość. Stąd styl oksymoroniczny w końcówce wiersza oraz pytanie: „*Czy ja muszę poddać się? / Mam nadzieję lepszych dni / Udręka trwa wiecznie*” (W.K. lat 13).

Przejmujący jest też pod tym względem *List do mojej koleżanki* dwunastoletniej autorki W.S. Napisany w konwencji realistycznej, ma na celu wstrząśnięcie sumieniami i budzenie wrażliwości na krzywdę innych. Jest swoistym przyznaniem się do porażki. Stąd fikcyjna autorka listu do zmarłej – wskutek przemocy rodzinnej – koleżanki, prosi ją o wybaczenie, ale też składa przysięgę czujności i wrażliwości na przemoc:

„Do tej pory mam do siebie żal, że wcześniej nie zareagowałam. Nie mogę sobie tego wybaczyć. Pewnie Ty, patrząc na świat „z góry”, wiesz, że codziennie na Twym skromnym grobie palę znicz i w każdą niedzielę zmieniam tam kwiaty. Mam nadzieję, że mi wybaczysz brak reakcji. Przysięgam od tej pory nie lekceważyć sygnałów wskazujących na przemoc. Mam nadzieję, że kiedyś się tam w „górze” spotkamy (W.S. lat 12).

Zakończenie

Powyższe przykłady dowodzą, iż myślenie młodego człowieka na temat zła i przemocy ma dużo wspólnego z tekstami kultury, z jakimi spotyka się w dzieciństwie. Najbardziej widoczne podobieństwo to analogiczne sposoby kreacji przemocy oraz sposobów radzenia sobie, walki ze złem, z jakimi spotykamy się w baśniach. Z ujęciem symbolicznym i fantastycznym przeplatają się realistyczne opisy zła i przemocy. Kontekstem do rozważań nad propozycjami pokonywania problemów, w tym przemocy w rodzinie, przemocy wobec dziecka czy rówieśniczej są także schematy biblioterapeutyczne, wpisane w literaturę specjalistyczną. Teksty pisane w konwencji baśniowej budzą nadzieję, przynoszą pocieszenie, pokazując, że walka z przemocą jest archetypową walką dobra ze złem. Terapeutyczne znaczenie tego typu utworów zasadza się przede wszystkim na szczęśliwym zakończeniu, zapewnieniu, że siła dobra zawsze wygrywa ze złem. Prace młodych ludzi, pisane w konwencji zarówno bajkowej, jak i realistycznej, często przybliżają problem przemocy w środowisku rówieśniczym, szkolnym, ale też dramaty rodzinne, w których zachowania agresywne są umotywowane nadużywaniem alkoholu lub narkomanią, a najczęstszym „oprawcą” dzieci w analizowanych pracach jest ojciec. Utwory tego typu, pisane niekiedy z punktu widzenia „obserwatora”, zachęcają do tego, by być czujnym, by nie przechodzić obojętnie wobec osób, które znamy, spotykamy na co dzień, a które ulegają przemocy, zwłaszcza w domu. Najczęstszymi sposobami do walki z przemocą są w tekstach dzieci i

młodzieży: wsparcie rodziny i przyjaciół, środowisko szkolne (psycholog, nauczyciel), miłość i przyjaźń. Na uwagę zasługuje też twórczość wierszowana dzieci, dotycząca problematyki przemocy. Charakteryzuje się bowiem dużą siłą wyrazu. Wiersze są ekspresyjne, nacechowane emocjonalnie, przeważają formy życzeniowe, apele, formy sprzeciwu wobec agresji, zła.

Podsumowując, można stwierdzić, że twórczość dzieci i młodzieży odzwierciedla ogromną wrażliwość ich autorów na problem przemocy, zwłaszcza przemocy domowej, wobec dziecka. Wskazuje różne sposoby reagowania na akty przemocy, uczy postaw społecznych, empatii i wrażliwości na krzywdę drugiego człowieka.

Piśmiennictwo

1. Sobol E. red.: Nowy słownik języka polskiego, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, 2002.
2. Chuchro E.: Fan fiction – uwagi o twórczości literackiej i kulturze czytelniczej dzieci i młodzieży w Sieci [w:] Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku, red. D.
3. Bettelheim B.: Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni, przeł. Danuta Danek. Wyd. W.A.B., Warszaw, 2010.
4. Kopaliński Wł.: Słownik symboli. Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa, 1990.
5. Molicka M.: Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii. Wyd. Media Rodzina, Poznań, 2002.

Maszynopisy wierszy i opowiadań

Pełne dane autorów i zgodny na wykorzystanie wierszy i opowiadań są w Zakładzie Zintegrowanej Opieki Medycznej, jako organizatora konkursu literackiego „Dzieci przeciw przemocy”

Wiersze

Pełen teksty wierszy są w rozdziale - Wiersze dzieci o przemocy

- K.K. lat 11 *Dzieci często krzyczą*
- M. Z. lat 12 *Każde dziecko boi się*
- M.W. lat 11 *Każdy lubi psoty*

- D. Ł. lat 13 *Krzywda*
- B.D. lat 14 *Mój tata*
- N.K. lat 13 *Nalogi*
- J.N. Rz. lat 10 *Nasze dzieci*
- D. Ł. lat 13 *Nie przemocy*
- A.W. lat 12 *Niestety niektórzy zaczynają bić*
- M.W. lat 11 *Nowa era*
- M.D. lat 10 *O przemocy*
- R.K. lat 11 *Popatrz*
- M.P. lat 11 *Protest*
- K.Z. lat 11 *Przemoc*
- M.M. lat 14 *Przemoc*
- W.K. lat 13 *Przemoc*
- A.O. lat 11 *Przemoc jest okrutna*
- J.P. lat 12 *Przemoc to jest trudna sprawa*
- M.M. lat 14 *Przemoc wśród nas*
- D.Z. lat 10 *Przyjaciele*
- M.M. lat 12 *Smutne dzieci*
- M.K. lat 12 *Stop przemocy!*
- J.D. lat 13 *To straszne*
- K.S. lat 11 *Stop przemocy*
- P.S. lat 10 *Zasady dla rodziców*
- M.K. lat 12 *Za skręt*
- T.K. lat 16 *żyć bezpiecznie*

Opowiadania

Pełen teksty opowiadań są w rozdziale - Wiersze dzieci o przemocy oraz Opowiadania dzieci o przemocy

- J.M. lat 14 *Biały proszek*
- M.P. lat 13 *Był to piękny, letni dzień*
- Z.K. lat 10 *Czy ona jest gorsza?*
- M.N. lat 11 *Dokuczanie innym nie popłaca*

- A.W. lat 14 *Dzieci i bestia*
- E.P. lat 12 *Dzieci przeciw przemocy*
- M.J. lat 14 *Dlaczego?*
- A.Z. lat 11 *Kartki z pamiętnika Agnieszki*
- W.S. lat 12 *List do mojej koleżanki*
- W.K. lat 13 *Mam dość*
- A.S. lat 11 *Niewidzialna ręka*
- J.S. lat 11 *Ocena*
- J.K. lat 11 *O piesku Bobiku i bardzo wstrętnym wilku*
- A.B. lat 11 *O trzech wróbelkach i łabędziu*
- A.J. lat 14 *Pomóż mi*
- M.U. lat 11 *Przyjaciele*
- M.M. lat 14 *Słabość i siła*
- A.B. lat 13, *Tajemnica*
- E.M. lat 14 *Tomek*
- M.M. lat 14 *Trudna sprawa*
- E.M. lat 14 *Zagubiona*

WIERSZE DZIECI O PRZEMOCY



Rozdział zawiera wiersze nadesłane na Konkurs Plastyczny *Dzieci Przeciwko Przemocy*, zorganizowany przez Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Konkurs dotyczył problematyki związanej z zagrożeniami wynikającymi z narkomanii, alkoholizmu, agresji i przemocy oraz służyć przeciwdziałaniu tym zagrożeniom.

Cel głównym konkursu było zainicjowanie refleksji dzieci na temat przemocy i nadanie im formy artystycznej.

Celami szczegółowymi

- Przyczynienie się do obniżenia zachowań antyspołecznych i kształtowania w dzieciach postaw nacechowanych empatią
- Wskazanie preferowanych sposobów reagowania na akty przemocy, w tym samoobrony przed przemocą fizyczną, słowną czy izolowaniem, możliwości korzystania z pomocy dorosłych, ukazanie roli nauczycieli i rodziców w kształtowaniu ról ofiar, sprawców i obserwatorów przemocy oraz pracownikom ochrony zdrowia i policji sposobów zapobiegania przemocy
- Wyrobienie wśród dzieci zasad budowania pozytywnego kontaktu i dobrych relacji koleżeńskich.
- Uwrażliwienie nauczycieli i rodziców na problem przemocy.

W konkursie mógł wziąć udział każdy uczeń szkoły podstawowej lub gimnazjum. Warunkiem uczestnictwa było zgłoszenie wiersza lub utworu prozatorskiego (opowiadanie, humoreska, baśń, esej) zawierającego nie więcej niż trzy strony maszynopisu formatu A4.

Rodzice dzieci biorących udział w konkursie musieli wyrazić zgodę na przetwarzanie danych osobowych, stosownie do wymogów przepisów ustawy o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 1997 roku, nr 133, poz. 883).

Organizatorzy konkursu zastrzegli sobie iż nadesłane prace, jak też prawa autorskie przechodzą na własność organizatora konkursu.

W konkursie wzięło udział 51 osób, w wieku od 10 do 16 lat, w tym 6 osób w wieku 10 lat, po 9 osób w wieku 11 i 12 lat, 10 osób w wieku 13 lat, 16 osób w wieku 14 lat i jedna osoba w wieku 16 lat.

Pełne dane autorów i zgodny na wykorzystanie wierszy i opowiadań są w Zakładzie Zintegrowanej Opieki Medycznej, jako organizatora konkursu literackiego „Dzieci przeciw przemocy”

Wykaz wierszy

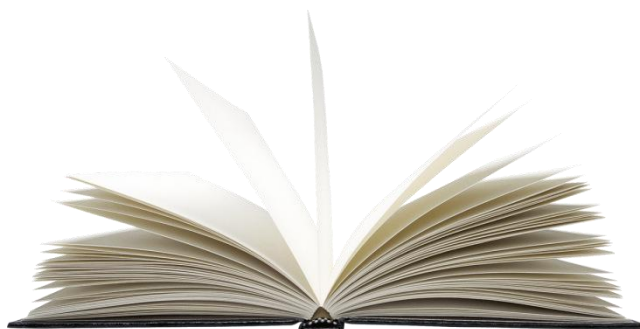
1. S.Ch. lat 10 *Alkohol to wróg*
2. K.K. lat 11 *Dzieci często krzyczą*
3. E.P. lat 12 *Dzieci przeciw przemocy*
4. M. Z. lat 12 *Każde dziecko boi się*
5. M.W. lat 11 *Każdy lubi psoty*
6. W.G. lat 13 *Koniec*
7. D. Ł. lat 13 *Krzywda*
8. B.D. lat 14 *Mój tata*
9. N.K. lat 13 *Nalogi*
10. J.N. Rz. lat 10 *Nasze dzieci*
11. P.I. lat 12 *Nie palę*
12. D. Ł. lat 13 *Nie przemocy*
13. A.W. lat 12 *Niestety niektórzy zaczynają bić*
14. M.W. lat 11 *Nowa era*
15. M.D. lat 10 *O przemocy*
16. R.K. lat 11 *Popatrz*
17. M.P. lat 11 *Protest*
18. K.Z. lat 11 *Przemoc*
19. U.M. lat 14 *Przemoc*
20. W.K. lat 13 *Przemoc*
21. A.O. lat 11 *Przemoc jest okrutna*
22. J.P. lat 12 *Przemoc to jest trudna sprawa*
23. M.M. lat 14 *Przemoc wśród nas*
24. D.Z. lat 10 *Przyjaciele*
25. W.G. lat 13 *Ratunku*
26. M.M. lat 12 *Smutne dzieci*
27. K.S. lat 11 *Stop przemocy*
28. M.K. lat 12 *Stop przemocy!*
29. J.D. lat 13 *To straszne*
30. P.S. lat 10 *Zasady dla rodziców*
31. M.K. lat 12 *Za skręt*
32. T.K. lat 16 *żyć bezpiecznie*
33. W.G. lat 13 *Życie*

Autor - S.Ch.; Lat 10

Alkohol to wróg

Alkohol Cię oszukuje,
Wciąż twoje zdrowie psuje.
Więc zastanów się kolego,
nie sięgaj więcej po niego.

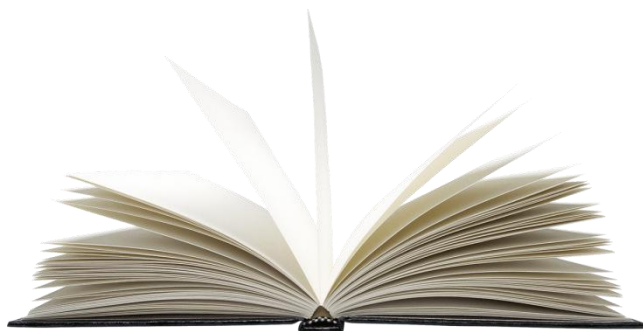
Gdy alkohol pić będziesz
Szczęścia nie zdobędziesz.
Więc jeśli chcesz żyć w spokoju
Nie pij więcej alkoholu.



Autor - K.K.; Lat 11

Dzieci często krzyczą

Dzieci często krzyczą
Zawsze agresję swoją wyliczą,
Rodzice zawsze radzą
By innym dzieciom nie wadzić
By od kłopotów z daleka,
Wtedy otrzymają cukierka,
Bądź zawsze rozsądny,
To będziesz mądry,
Pamiętajcie, żadnych bijatyk!



Autor - E.P.; Lat 12

Dzieci przeciw przemocy

Pewnego dnia majowego
słonecznego poranka owego
dwóch chłopców szło lasem
wspominając rok szkolny, będący prawie za pasem.

Wtem usłyszeli szum i gwar
głosów podniesionych dźwięk.
Biegli więc szybko,
aby nie dopadło ich licho.

Gdy byli już bezpieczni
przy domu swym się odnaleźli
siedli i poczęli kontemplować,
w ich głowie obraz grozy zaczął się malować.

I wtem zrozumieli swój błąd i tchórzostwo
i jeden z nich wrzasnął „o siostró” .
Potem dwaj popędzili w stronę lasu,
aby nie tracić czasu

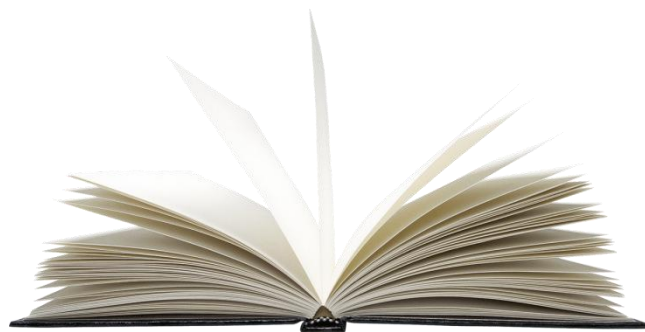
Znaleźli owe miejsce zbrodni
warto dodać, iż byli zdolni.
Dwóch mężczyzn okradło kobietę
niczym samotną, bezbronną ofiarę.

Chłopcy zaczęli krzyczeć,
na całe gardło pomocy wzywać.
A mężczyźni wyglądający groźnie
wystraszeni dzieciaków wołaniem zamarli.

Uciekli i ślad po nich zginął
ważne, że żaden drobiazg kobiecie nie zginął.
Podziękowała ona chłopakom
uśmiechem ich obdarowując i lizakiem.

A chłopcy, choć mali
i początkowo niedojrzali
po naprawieniu błędów
postanowili praktykę obrzędów.

I od tej pory stawali przeciw
każdej przemocy i gdzie proszący głos doleci
tam zawsze swą pomoc nieśli
w obronie słabych i biednych stając
światełku dobroci dając.



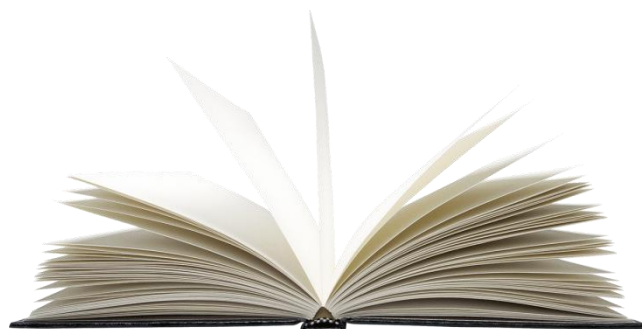
Autor - M.Z.; Lat 12

Każde dziecko boi się

Każde dziecko boi się,
Gdy dorosły skrzyczy je.
Wtedy w kącik schowa się
Zanim będzie bardzo źle.

Czy jest duże czy jest małe
To nie lubi bać się wcale.
A gdy jest już całkiem źle
To zamyka w sobie się.

A gdy ma już tego dosyć
Krzyczy głośno, woła stop
Nie chce wtedy być krzywdzone
Chce pomocy z każdej strony!

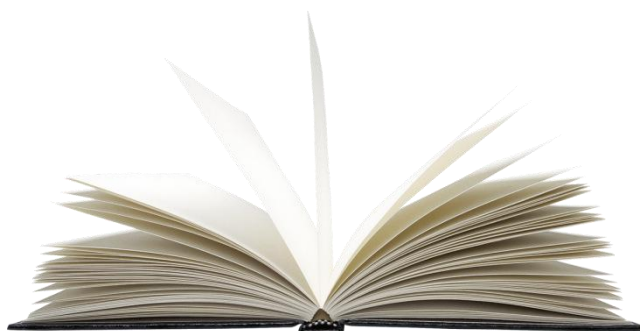


Autor - M.W.; Lat 11

Każdy lubi psoty

Każdy lubi psoty a przez nie są kłopoty,
Prawdziwe życie nie polega na przemocy,
Bo w razie czego u kolegów szukasz pomocy.

Agresji nie warto używać!
Bo z nią nie można pogrywać.
Po co używać złości,
Jak na jej miejsce można miłości!



Autor - W.G.; Lat 13

Koniec

To już ostatni...

To jeszcze ten...

Powtarza co dzień

Człowieczy cień.

Bo alkoholizm to straszna choroba

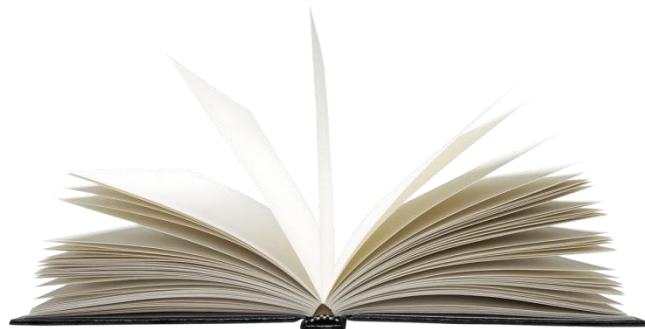
Tego nie wie ten,

kto uzależniony jest. T

a odpowiedz w tobie tkwi

nastolatku -skończ już z tym.

Bo warto żyć!

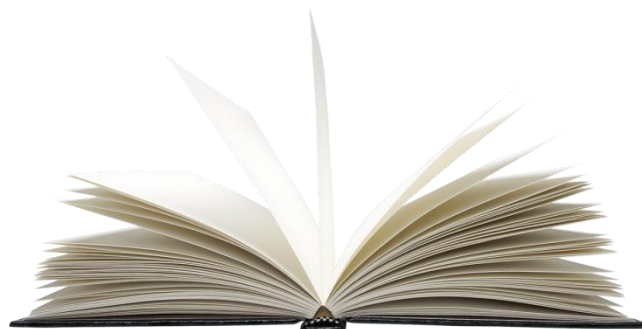


Autor - D.Ł.; Lat 13

Krzywdza

Czemu niektórzy ludzie krzywdzą drugiego człowieka?
Niekiedy towarzyszy im przy tym wielka uciecha!
Dlaczego społeczność tak długo nie reagowała?
Widocznie nie była to wtedy taka „wielka sprawa”.
Osoby pytane „co się stało?” często łgają.
Bo po groźbach adresowanych do nich, powód mają.
Więc pytam ludzi, czemu nie robili nic latami?
Mówią, że byli zajęci ważniejszymi sprawami.
Lecz według mnie nasze bezpieczeństwo jest najważniejsze.
Przeciwstawmy się przemocy - razem działamy więcej!
I z przyjaciółmi zamknijmy sprawiedliwości cele!

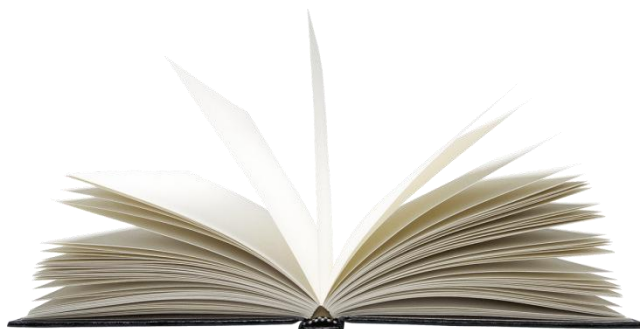
\



Autor - B.D.; Lat 14

Mój Tata

Mój tata ciągle pił,
Mamę mocno bił,
I strasznie, się taty bała,
W ciągłym strachu i lęku,
Przed nim nocami uciekała,
U sióstr, się często chowała,
By tato wszystko sobie poukładał,
Dużo czasu potrzebował,
I swe myśli konsultował,
I mijały dni, miesiące, lata,
A tata ciągle pił, i rodzinę bił,
Mama tatę postraszyła,
I od taty odchodziła,
Tata w strachu ciągle żył,
Na odwyku długo był,
Biała sala przerażała,
Ojca mego uzdrawiała.



Autor - N.K.; Lat 13

Nalogi

Alkoholizm, papierosy,
wciąż zadajesz sobie ciosy,
przecież można żyć normalnie
bez nałogów, naturalnie.

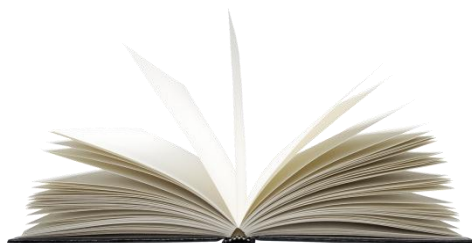
Po co spory, bijatyki,
Dzieci biorą narkotyki,
Przecież można żyć bez tego
Do czego ci to kolego? Do czego?

Pokonaj zło przyjacielu,
Nadejdzie dobro, dla wielu.
Ono wskaże ci jak żyć,
Aby go nie zaprzepaścić.

.....

Jak żyć w takim świecie,
Gdzie ludzie są prawie na mecie,
A tu nagle wypadek się zdarzy,
I co wtedy się wydarzy?

W życiu różnych sytuacji doznajemy,
I sprawy sobie z tego nie zdajemy,
Że może ktoś urażony zostanie,
Mamy stracha, że nam się dostanie.



Autor: J.N.R.; Lat 10

Nasze dzieci

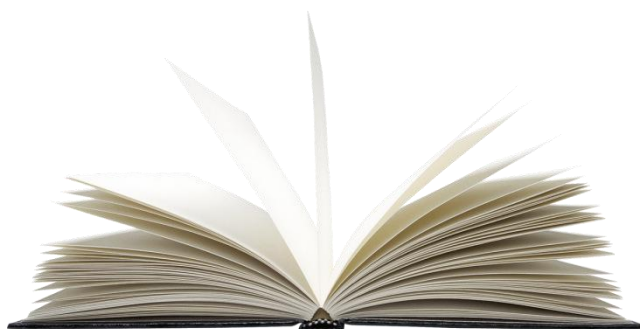
Naszych dzieci nie wolno bić!

Nasze dzieci kochamy,

Nasze dzieci szanujemy,

Bo je bardzo uwielbiamy!

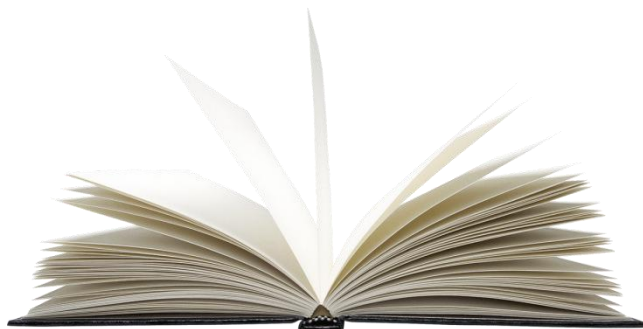
Naszych dzieci nie wolno bić!



Autor - P.I. ; Lat 12 lat

Nie palę!

Papieroska? Nie, dziękuję!
Wolę dostać w szkole dwóję.
Niż się truć!
Nikotyna, arsen, butan czy uretan,
Toż dopiero jest z tym bieda.
Kaszel, chrypka, czarne płuca,
Mnie patenie nie zachwyca!
Udar mózgu, zawał serca, nowotwory,
Przecież nie chcę być tak chory!
Chore nerki, trzustka chora?
Lepiej pójdę do doktora.
I zapytam, co tu kryć:
„Jak bez papierosa żyć?”
Na to doktor bez ogródek,
Wpierw podrapał się w podbródek,
Po czym rzekł:
„Zamiast dymka puszczać wciąż,
To na rower lepiej wsiąść.
Dreptać, truchtać, spacerować,
A więc życia nie marnować”



Autor - D.Ł.; Lat 13

NIE przemocy

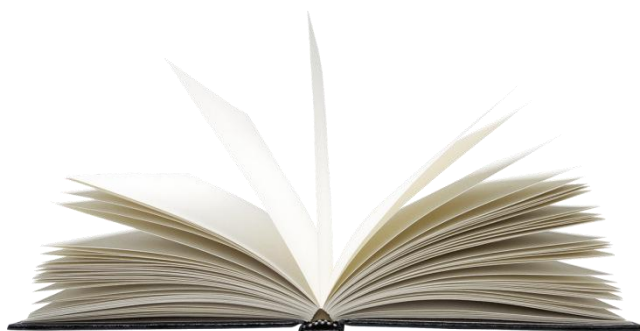
Nie bądźmy źli, kochajmy drugiego człowieka,
bo nie wiadomo, co nas w przyszłości czeka.

Nie róbmy kogoś kozłem ofiarnym,
bo jest innym i w bitwach marnym.

Przemoc psychiczna też bardzo szkodzi,
nękać ludzi się nie godzi.

Nie mówmy też słowa złego o innych,
sprawiamy przykrość niewinnym.

Bądźmy dobrzy, **nie przemocy** powiedzmy
i zepsujmy razem zła plan niecny.

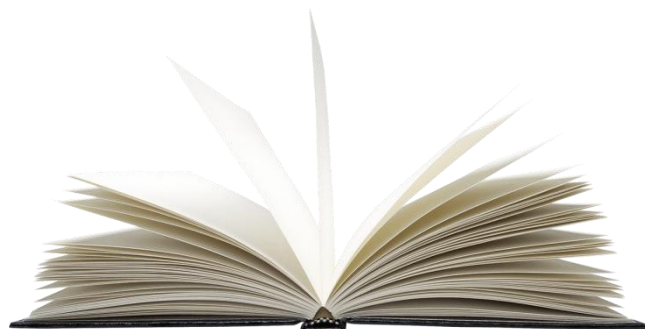


Autor: A.W.; Lat 12

Niestety niektórzy zaczynają bić

Niestety niektórzy zaczynają bić
Często dlatego, że chcą górą być.

Przemoc jest zła.
A życie to nie gra.
Więc przestańmy wyrządzać krzywdę.
Bo nasze sumienie zapłaci srogą grzywnę.



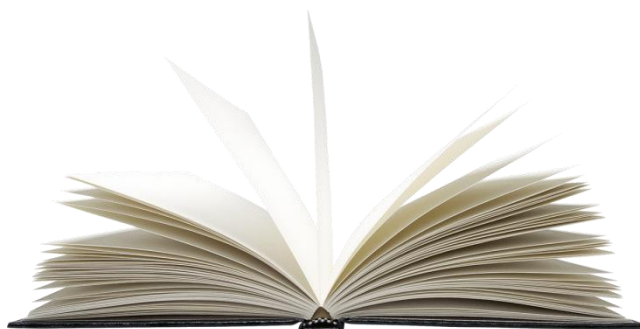
Autor - M.W.; Lat 11

Nowa era

Dzieci nie chcą się denerwować,
I wszystko, wszystkich dookoła kochać!
Niedługo nie będzie zła!
Era się zacznie nowa!
Cyprysy wszystkie się pokłonią,
Królem zostanie dobro!
Okrzyki radości rozlegną się wkoło.

Bez zła na świecie,
Era się nowa zaczyna,
Zło przepada w niepamięć!

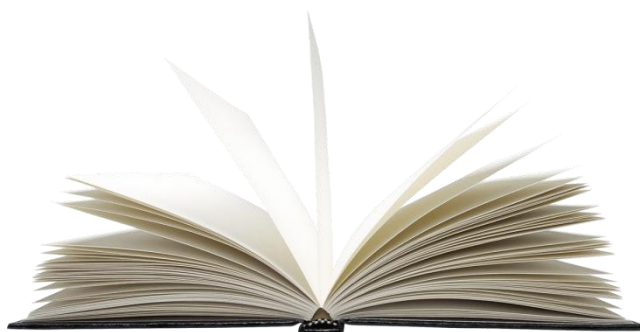
Złe i okrutne postępowanie ludzi,
Ładunkiem miłości wybuchnie!
A dziecku dobro te odłamki brudne,
w zapomnienie przeniesie okrutne.



Autor - M.D.; Lat 10

O przemocy

Nie bij mnie tato,
Nie bij mnie mammo,
Nie bij mnie bracie!
Bo do tego prawa nie macie,
My dzieci nie lubimy
Jak wy dorośli krzyczycie,
I się kłóćcie!
Nie chcemy przemocy,
Bo nie śpimy w nocy.
Jesteśmy przestraszeni i okaleczeni.
Źle się uczymy
Na lekcjach nie myślimy,
Bo noc nie przespana i psychika zrujnowana.
Ciało pełne siniaków
Zamiast buziaków!
Serce pełne żalości
Zamiast miłości.
Alkohol i przemoc w domu gości
Same kości
Głód i chłód panuje
I życie nam marnuje!



Autor - R.K.; Lat 11

Popatrz

Popatrz

Romek i

Edek

Mężą

Olka

Chcesz zostać!

Już koniec

Edku tego dręczenia. Ej!

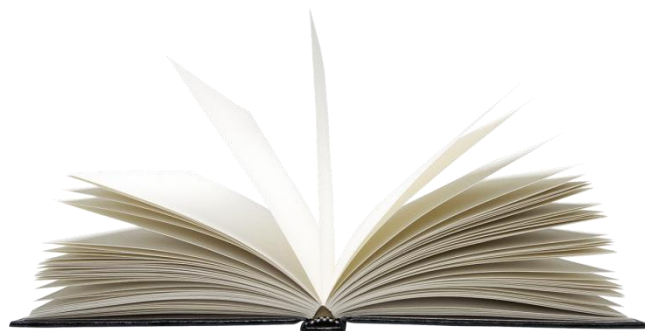
Spróbuj postawić się starszemu

To nieładnie bić młodszych

Zrobiłeś błąd

Łzy

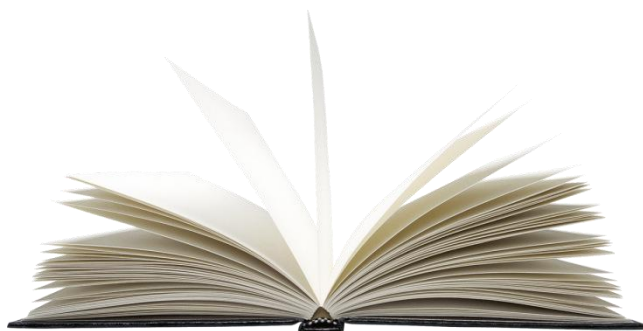
Aj bolało!



Autor - M.P.; Lat 11

Protest

Protestujemy, bicia nie chcemy!
Razem ze wszystkimi dobrze żyjemy!
Zaraz wszystko rozpoczniemy
Edukację rozpoczniemy!
Całymi garściami ją czerpiemy,
I w naszych szkołach ją rozpoczniemy,
Więc agresji mówimy nie!
Przecież w głębi o tym wiesz!
Razem wspólnie problem pokonamy,
Złą agresję wypędzamy!
Emocje złe porzucamy!
Miłością serca wypełniamy,
Ochoczo się edukujmy!
Celująco zdajemy!

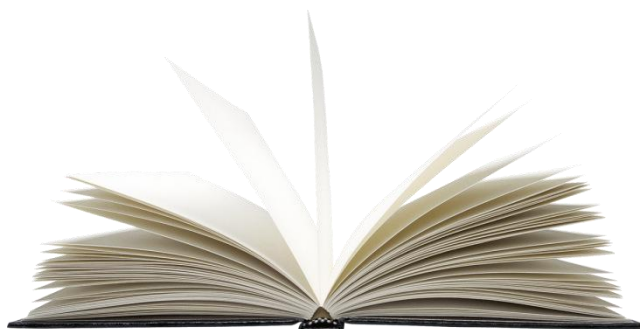


Autor - K.Z.; Lat 11

Przemoc

Przemoc jest zła
Różne rzeczy się dzieją.
Zobacz, jak biją,
Ej rozbrój ich!
Możesz to zmienić,
Ojej nie bój się.
Chcesz żyć w przestרחu?
Jak możesz tak robić?

Ej nie bij go!
Sam się uderz!
Trzeba to zmienić!
Zrób to!
Łatwe, nie bój się!
Aj, dasz radę!



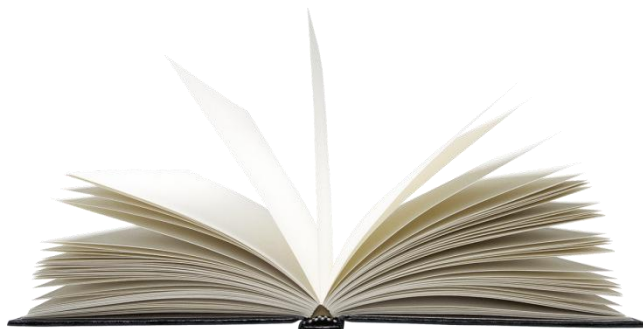
Autor - U.M.; Lat 14

Przemoc

Przemoc jest bardzo zła,
A życie to nie jest gra.
Więc przestań w niej tkwić
I nienawiścią żyć.

Stoi nękany człowiek i w oczach ma łzy,
które pokazują, jak zły jesteś ty.
Podniosłeś na niego rękę, mocno uderzyłeś, Istotę żywą tak bardzo skrzywdziłeś.

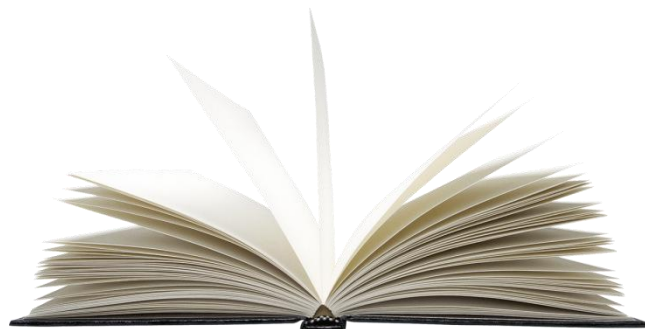
Może ty zasmakujesz kiedyś goryczy, cierpienia
I doznasz od kogoś poniżenia.
Zmień swoje postępowanie bo twój los będzie marny,
A w przyszłości odwiedzisz zakład karny.



Autor - W.K.; Lat 13

Przemoc

Kiedy patrzę w oczy Twe
czuje strach, lękam się
Boję się Twojego ruchu
Krzyk, paraliżuje mnie
Chcę wykrzyknąć „Zostaw mnie”
Ale bardzo boję się
Znów nic z tego
To na próżno
Nic, tak musi być
Żal mi tylko mojej krwi
Która znów schlapała drzwi
Mam dość , ale co z tego
Ciężka ręka na mojej twarzy,
Odbiła się
Czyja muszę poddać się ?
Mam nadzieję lepszych dni
Udręka trawa wiecznie



Autor - A.O.; Lat 11

Przemoc jest okrutna

Przemoc jest okrutna.

Raz ją odczujesz, zostajesz zaszczuta.

Zaraz mi pokaż inną drogę!

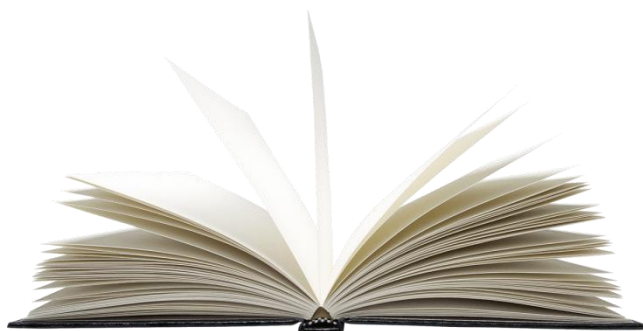
Nie wolno krzywdzić, przybij na zgodę!

Mam wobec Ciebie już przyszłość jasną.

Od razu widzę, jak kłótnie gasną.

Czy masz coś jeszcze niewyjaśnione?

Od razu kieruję się w Twoją stronę...



Autor - J.P.; Lat 12

Przemoc to jest trudna sprawa

Przemoc to jest trudna sprawa,

Ruszmy z tą akcją to nie zabawa.

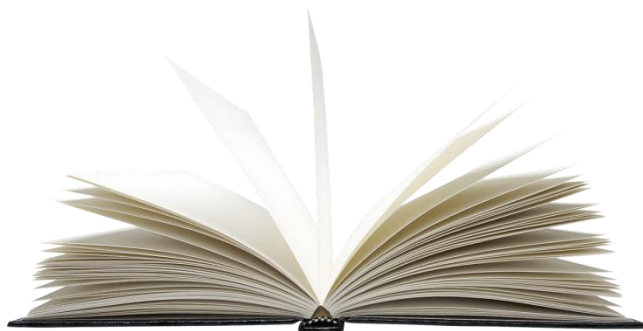
Złych słów nie używaj lepiej z kolegą w piłkę zagrywaj!

Emocje złe do kufra schowaj lub dla siebie je zachowaj,

Można przecież w zgodzie żyć niż przed szkoła kogoś bić.

Ocenią Cię inni, jak się zachowujesz, bądź dla nich dobry a nie pożałujesz.

Ciągle miej dobroć w swojej głowie każdy dorosły Ci to powie.

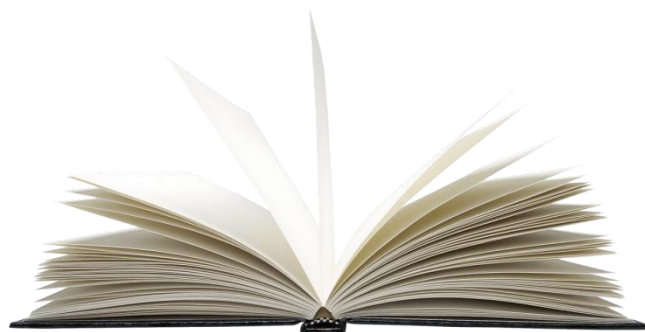


Autor - M.M.; Lat 14

Przemoc wśród nas

Świat się ciągle zmienia
Brak miłości zrozumienia
Tylko przemoc wszędzie gości, dokuczanie no i złości
O przemocy mówią wszędzie.
W szkole, w pracy i w urzędzie.
Na boiskach na stadionach gości ona.
Wśród młodzieży też jest znana, wiecie o tym sami
Wszystkie błahe sprawy
Rozwiązujecie bójkami.

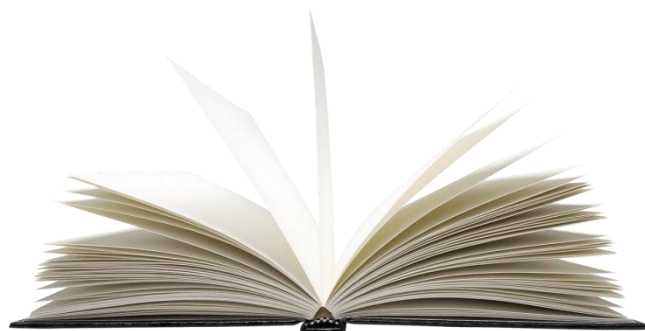
Jeśli bardzo byśmy chcieli
Możemy to zmienić.
Rozmowa i przebaczenie
przemieni nasze sumienie
znany będzie nowy fakt
wszędzie przyjaźń, a przemocy brak.



Autor - D. Z.; Lat 10

Przyjaciele

Lepiej mieć przyjaciół miłych,
Nie używać swojej siły.
Wolę bawić się i śmiać,
Niż do domu szybko gnać.



Autor - W.G.; Lat 13

Ratunku

Ratunku! Pomocy!

Zabierzcie mnie stąd!

To serce nastolatka, woła o pomoc.

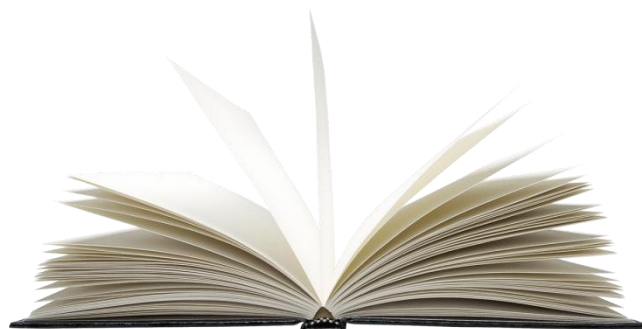
Ten ton. ten głos,

Ty na pewno znasz,

Bo twój problem też jest nasz.

Nie zostawaj nigdy z nim sam

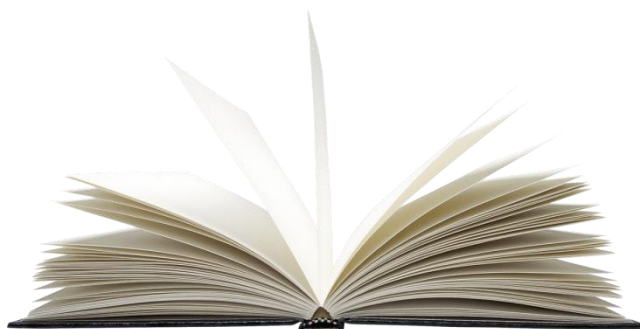
Bo problem rośnie, a rozwiązanie ja znam.



Autor - M.M.; Lat 12

Smutne dzieci

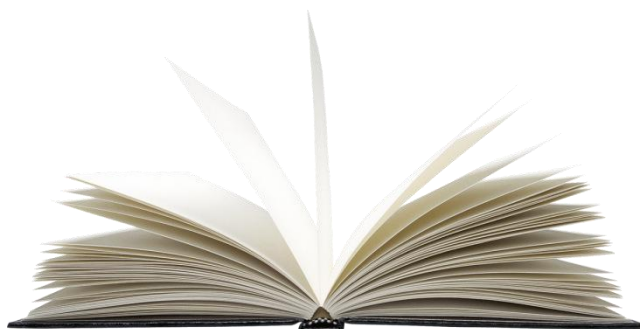
Są takie dzieci,
Które nie znają zabawy.
Awantury i kłótnie dorosłych
To ich codzienne sprawy.
Za wszystko, co zrobią,
Są bite, karcone,
Rzadko za coś nagradzane.
Jeśli mają jakieś problemy,
Rozwiązują je same.
Chodzą głodne, brudne,
Niewyspane...
Nie wiedzą, co to miłość.
Nie wiedzą, co to radość.
Znają tylko twardą dłoń taty:
Przestrzeganie zasad albo baty!
Przemocą nic nie wskóracie!
Powiedz to mamie, tacie:
Tylko miłość i rozmowa,
Spokój i dobre słowa
Mogą sprawić tak,
By kolorowy był świat,
Świat dziecięcych lat!



Autor - K.S.; Lat 11

Stop przemocy

Ile przemocy jest na świecie?
Myślę, że o wszystkich nie wiecie!
Bite dzieci w szkole, w domu
Nie mówią nic nikomu.
Patrzą w niebo, w oczach łzy!
Kto jest winien? Ja? Ty?
Tek kto bije, kto okrada kto dokucza i kto zdradza!
Jest tyle pomocy przeciwko przemocy,
Otwórzmy ludziom serca i oczy!
Aby nasz świat w dobrą stronę kroczył!



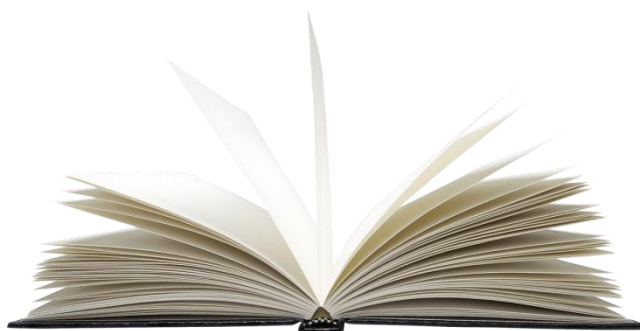
Autor - M.K.; Lat 12

Stop przemocy!

Mamo! Tato! Nie bij mnie!
Ja mam dosyć klótni tej!
Nie chcę dłużej słuchać jej.
Przestań w końcu już się drzeć!

Moja koleżanka Andżelika
Ma tatusia alkoholika.
Matka pali, ćpa i pije,
Ciągle tylko krzyczy, bije.

Bo najlepsze rozwiązanie
To nie przemoc, a kochanie
Wszystkich dzieci i współczucie,
A złych rodziców to mam w bucie!



Autor - J.D.; Lat 15 lat

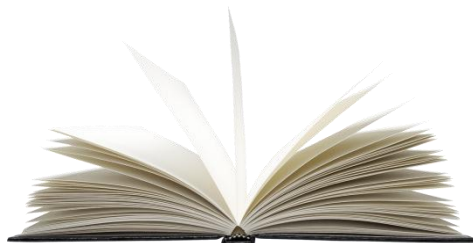
To straszne

Ja mam dom bardzo spokojny,
Ale dom mojej koleżanki
Wygląda jak w czasach wojny.
Kiedy odsłonię firankę, To widzę jak jej tata
Chwiejnym krokiem wchodzi na altankę.

Głośno przy tym wykrzykuje
I do bicia się szykuje.
Chwyta w rękę co popadnie,
Bo jest już na samym dnie.
Wszyscy w domu się go boją,
A przecież tata powinien być ostoją!

Mama płacze, córka choruje,
Policja nawet interweniuje.
Wszyscy namawiają go na leczenie,
Bo alkohol to straszne uzależnienie.
Zapraszam koleżankę do siebie,
Bo chcę jej pomóc w potrzebie.

Żeby spokojnie obiadek zjadła
I do lekcji w ciszy siadła.
Żeby dobrze się ogrzała.
Bardzo, bardzo bym chciała,
By w jej domu się zmieniło
I tak jak w moim było miło.



Autor - P.S.; Lat 10

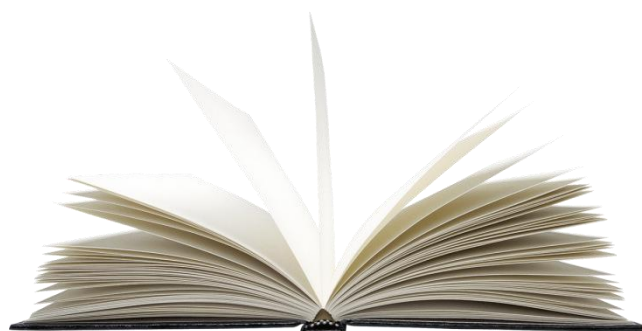
Zasady dla rodziców

Dzieci bić nie wolno ta prawda jest oczywista!

Każdy mądry rodzic z tej zasady korzysta!

Wystarczy z dziećmi rozmawiać, a nie do kąta stawiać, Nie pokazywać dzieciom przemocy,

To i ona w ich życie nie wkroczy.



Autor - N.K.; Lat 13

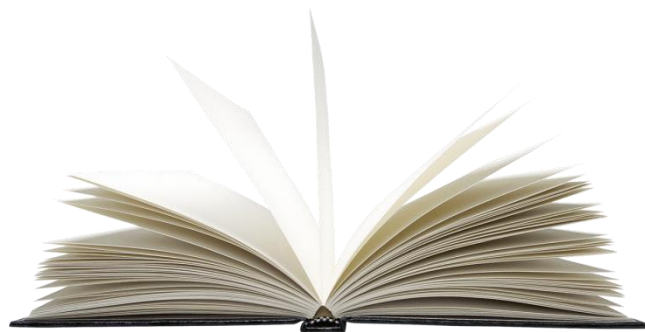
Za skręt

Idąc krętymi drogami,
spotkałam się z pewnymi chłopakami,
Małolaty, papierosy palili,
Z życia sobie kpili.

Później uwagę moją przykuło,
i aż w sercu mnie zakuło,
gdy kolega bił innego,
nie chce oglądać na oczy tego.

Jego czoło zrosiło się potem,
jakby chciał odlecieć szybkim lotem,
niestety zatracił życia sens,
biały proszek dla niego najważniejszy jest.

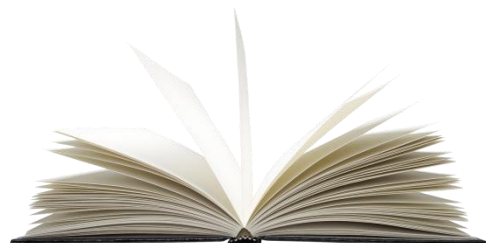
Jak w takim świecie żyć?
Jak można z życia drwić?
Jak w życiu dojść ocelu?
Tak jak zrobiło to wielu.



Autor- K.T.; Lat 16

Życ bezpiecznie

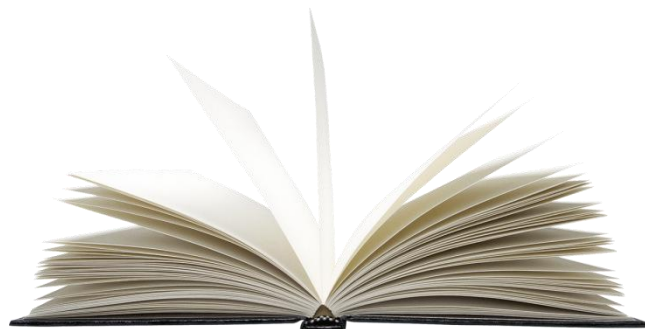
Idę do sklepu, parku, szkoły,
chcę być szczęśliwa, uśmiechnięta, wesoła.
Chodzę na tańce, do kina, teatru.
Poznałam przyjaciół - nie dla jakiegoś tam żartu.
Wieczorem dziękuję Panu za dzień szczęśliwy i zdrowy,
modłę się o następny: bezpieczny i piękny.
Lecz czy tak będzie nie wiem wcale
bo życie może być trudne i szare.
Chłopaki krzyczą, pałą, biją i piją.
Dziewczyny coś knują i szepczą,
może modlitwy wszystkie podepczą.
Mam jednak wiarę, nadzieję i pewność,
że każdy chce uśmiechać się i bawić -
coś po sobie w życiu zostawić,
A wszystko od nas zależy,
czy Chcemy w życiu coś dobrego przeżyć.
Nie bać się koleżanek, kolegów, przechodniów,
intryg i szpiegów,
Trzeba być tylko dobrym i szczerym -
nie kpić, nie szydzić, nie pić i nie bić.
A wtedy koleżanka, kolega, przyjaciel,
dziewczyna, chłopak, siostra czy brat
będzie uśmiechał się i chodził szczęśliwy do sklepu, szkoły,
teatru, kina
i myślał tylko, że jest dobrze, ciepło, miło - bezpiecznie,
A wszystko zależy od nas by w życiu było bajecznie.



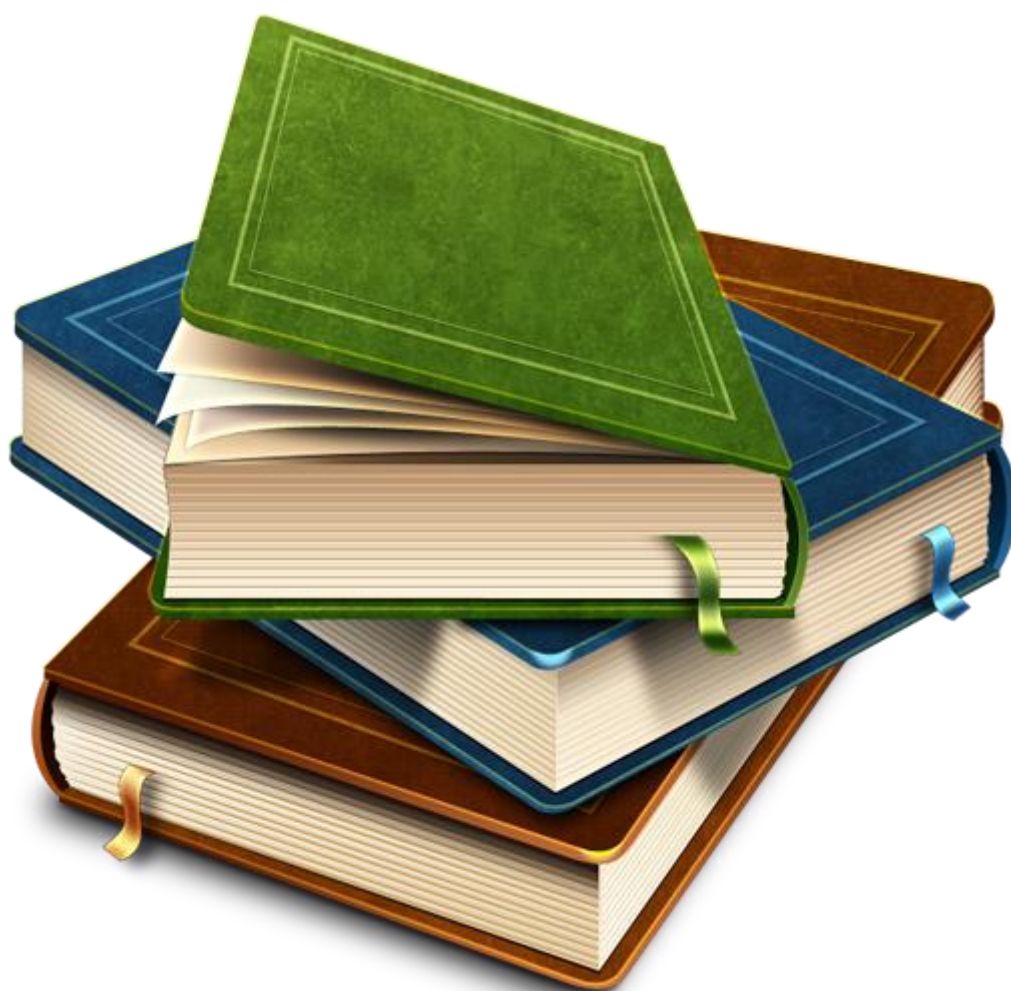
Autor - W.G.; Lat 13

Życie

Wstaje nowy i wiosenny świt,
Błękitne niebo jak to pięknie brzmi.
A ty, nałogiem już nie masz sił walczyć
Nie poddawaj się,
Bo coś przeoczysz.
Weź to na serio,
weź życie do serca.
Bo życie jest jedno
I nie ma entera.



OPOWIADANIA DZIECI O PRZEMOCY



Rozdział zawiera opowiadania nadesłane na Konkurs Plastyczny *Dzieci Przeciwko Przemocy*, zorganizowany przez Zakład Zintegrowanej Opieki Medycznej Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Konkurs dotyczył problematyki związanej z zagrożeniami wynikającymi z narkomanii, alkoholizmu, agresji i przemocy oraz służyć przeciwdziałaniu tym zagrożeniom.

Cel głównym konkursu było zainicjowanie refleksji dzieci na temat przemocy i nadanie im formy artystycznej.

Celami szczegółowymi

- Przyczynienie się do obniżenia zachowań antyspołecznych i kształtowania w dzieciach postaw nacechowanych empatią
- Wskazanie preferowanych sposobów reagowania na akty przemocy, w tym samoobrony przed przemocą fizyczną, słowną czy izolowaniem, możliwości korzystania z pomocy dorosłych, ukazanie roli nauczycieli i rodziców w kształtowaniu ról ofiar, sprawców i obserwatorów przemocy oraz pracownikom ochrony zdrowia i policji sposobów zapobiegania przemocy
- Wyrobienie wśród dzieci zasad budowania pozytywnego kontaktu i dobrych relacji koleżeńskich.
- Uwrażliwienie nauczycieli i rodziców na problem przemocy.

W konkursie mógł wziąć udział każdy uczeń szkoły podstawowej lub gimnazjum. Warunkiem uczestnictwa było zgłoszenie wiersza lub utworu prozatorskiego (opowiadanie, humoreska, baśń, esej) zawierającego nie więcej niż trzy strony maszynopisu formatu A4.

Rodzice dzieci biorących udział w konkursie musieli wyrazić zgodę na przetwarzanie danych osobowych, stosownie do wymogów przepisów ustawy o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 1997 roku, nr 133, poz. 883).

Organizatorzy konkursu zastrzegli sobie iż nadesłane prace, jak też prawa autorskie przechodzą na własność organizatora konkursu.

W konkursie wzięło udział 51 osób, w wieku od 10 do 16 lat, w tym 6 osób w wieku 10 lat, po 9 osób w wieku 11 i 12 lat, 10 osób w wieku 13 lat, 16 osób w wieku 14 lat i jedna osoba w wieku 16 lat.

Pełne dane autorów i zgodny na wykorzystanie wierszy i opowiadań są w Zakładzie Zintegrowanej Opieki Medycznej, jako organizatora konkursu literackiego „Dzieci przeciw przemocy”

Wykaz opowiadań

- J.M. lat 14 *Biały proszek*
- M.P. lat 13 *Był to piękny, letni dzień*
- Z.K. lat 10 *Czy ona jest gorsza?*
- M.N. lat 11 *Dokuczanie innym nie popłaca*
- A.W. lat 14 *Dzieci i bestia*
- E.P. lat 12 *Dzieci przeciw przemocy*
- M.J. lat 14 *Dlaczego?*
- A.Z. lat 11 *Kartki z pamiętnika Agnieszki*
- W.S. lat 12 *List do mojej koleżanki*
- W.K. lat 13 *Mam dość*
- A.S. lat 11 *Niewidzialna ręka*
- J.S. lat 11 *Ocena*
- J.K. lat 11 *O piesku Bobiku i bardzo wstrętnym wilku*
- A.B. lat 11 *O trzech wróbelkach i łabędziu*
- A.J. lat 14 *Pomóż mi*
- M.U. lat 11 *Przyjaciele*
- M.M. lat 14 *Słabość i siła*
- A.B. lat 13, *Tajemnica*
- E.M. lat 14 *Tomek*
- M.M. lat 14 *Trudna sprawa*
- E.M. lat 14 *Zagubiona*

Biały proszek

Pewnego słonecznego dnia Nicola wracała z cmentarza, na którym zapaliła kilka zniczy i uroniła wiele łez. Właśnie dziś mija rok od pamiętnego wypadku samochodowego, w którym zginęli jej rodzice. Miała wtedy 15 lat. Dziewczyna do dziś nie może pogodzić się z faktem, że jej rodzice odeszli.

Mieszka sama w pięknej okolicy pod Warszawą. Jest to mała wieś, w której się urodziła.

Gdy szła z zamkniętymi oczyma, nagle poczuła, że upada. Otworzyła pośpiesznie oczy i zobaczyła nieznaną jej postać. Powoli zaczęła wstawać.

- Dziękuję za pomoc i przepraszam - powiedziała cicho, rumieniąc się.

- Ależ nic się nie stało. Jestem Czarek -Usłyszała aksamitny głos wydobywający się z ust niebieskookiego blondyna o smukłej sylwetce.

Nicola zauważyła, że jest niższa od niego.

- Ja Nicola, ale mów mi Nicol - odpowiedziała ciepło i wyciągnęła do chłopaka rękę w geście zapoznawczym. Chciała odejść jednak on ją powstrzymał.

- Mogę cię odprowadzić do domu? - spytał patrząc się w jej zielone oczy. Dziewczyna była zdziwiona.

- Jeśli chcesz to owszem. Mieszkam niedaleko jakieś 7 minut drogi z stąd-popatrzyła na niego i mimowolnie uśmiechnęła się.

Gdy szli przez park opowiadając na wzajem o sobie. Nicol dowiedziała się, że jej towarzysz ma 17 lat. Opowiedziała mu o swoich rodzicach, próbowała powstrzymać łzy jednak jej starania nie powiodły się. Rozpłakała się tak samo jak w dzień gdy dowiedziała się o wypadku.

- Nicol nie płacz, proszę. Wszystko będzie dobrze - przytulił ją do siebie mocno i pocałował w ciemno brązowe włosy.

- Ooo.. Już jesteśmy. Dziękuję, że mnie odprowadziłeś- oderwała się od niego i spojrzała w jego niebieskie jak ocean oczy.

- Nicol słuchaj, może dasz się wyciągnąć do pubu „Róża”? Spytał z dziwnym wyrazem twarzy. Dziewczyna dostrzegła w jego oczach cień nadziei. Myślała nad odpowiedzią długo. Na jej twarzy malowało się skupienie.

- Tak, z chęcią. O której ?- ta odpowiedz ucieszyła chłopaka na jego twarzy jak na zawołanie pojawił się uśmiech.

- Wpadnę po ciebie o 17. Bądź gotowa - powiedział i odszedł w stronę swojego domu.

Dziewczyna weszła do środka przytulnego domu i kręconymi schodami powędrowała do swojego pokoju. Przed drzwiami poczuła dziwny strach. Jednak zlekceważyła tę myśl i pociągnęła za klamkę. Drzwi otworzyły się i ukazał się ciemno niebieski pokój. Podeszła do szafy i wyciągnęła szare Jeansy i białą koszulkę w paski, na grube ramiączka. Razem z przygotowanymi ubraniami ruszyła do łazienki. Po kwadransie wyszła gotowa. Spojrzała na zegarek, była już 16.50. Usłyszała dzwonek do drzwi i szybko zeszła na dół. Pobiegła i je otworzyła zobaczyła za nimi Czarka, który uśmiechał się od ucha do ucha.

- Hej - ucałował jej policzek na powitanie - Gotowa? - spytał.

- Hej. Jeszcze tylko buty- oznajmiła. Wyszli. Po drodze rozmawiali o mało ważnych sprawach.

- Jesteśmy - wskazał na dość duży budynek. Otworzył drzwi i weszli do środka. Przeważały tam czerwone kolory, było mnóstwo osób. Gdy szli do baru zaczepiła ich dziewczyna. Blondynka o zielonych oczach, zgrabna, średniego wzrostu. Czarek przywitał się z nią.

- Nicol to jest Iza, Iza to jest Nicol - powiedział, wskazując ręką raz na jedną, raz na drugą dziewczynę.

- Cześć. Miło mi cię poznać - powiedziały jednocześnie i natychmiast wybuchnęły śmiechem. Chłopak spojrział na obie dziewczyny i powiedział, że zostawia je same.

- Co robimy ? - zapytała Iza.

- Nie wiem - Nicol zrobiła zabawną minę po czym zaczęły się śmiać.

- Chodź napijemy się - zaproponowała Iza. Nicol zastanawiała się czy powinna.

- Zgoda - powiedziała i zaczęła już tego żałować, lecz jak mówią „ RAZ KOZIE ŚMIERĆ ” Poszły w stronę baru zamówiły drinki i wypiły. Iza namówiła jeszcze Nicol na Amfetaminę. Dziewczyna po wzięciu tabletek była ozywiona. Szalała, tańczyła i śmiała się z byle czego. Jednak w pewnej chwili urwał jej się film...

Poranne promienie słońca padały na twarz Nicol. Dziewczyna przeciągnęła się leniwie i podniosła z łóżka. Na swoim stoliku nocnym obok łóżka zauważyła foliową torebkę, w której znajdował się biały proszek. Domyślała się, że jest to narkotyk. Nie mogła się powstrzymać przed zażyciem go, miała tak wielką ochotę aby ten proszek znalazł się w jej krwi. Zeszła na dół do kuchni po apteczkę z której wyciągnęła strzykawkę. Do jej środka wsypała narkotyk i zalała go wodą. W wyniku tej mieszanki powstała biała ciecz. Nicol podciągnęła rękaw swojej koszuli i wstrzyknęła substancje do żył. Na początku nic nie czuła, lecz po paru sekundach zaczęło wirować jej w głowie, bała się że upadnie więc usiadła na krześle. Potem już tylko czuła się tak jak wczoraj, była radosna i ożywiona. Jej ciało walczyło z umysłem. Przestała panować nad nim, sama nie wiedziała co robi. Narkotyk przyćmił jej tok myślenia. Zaczęła wariować, dziewczyna była na wpół przytomna, lecz jej nie przeszkadzało to w zabawie. Wdychała zapach strzykawki jak uzależniona.

Minął miesiąc. Nicola urwała kontakty z Izą oraz Czarkiem. Codziennie zażywa narkotyki. Pewnego dnia dziewczyna zerkając w lustro dostrzegła obcą jej osobę. Zmieniła się z wyglądu. Jej cera nie ma już blasku jest szara, zielone oczy nie błyszczą tak jak kiedyś, a włosy straciły swój piękny ciemno brązowy kolor. Dziewczyna biła się z myślami, doszła do wniosku, że lepiej będzie dla wszystkich jak odejdzie. Napisała SMS-a do Czarka.

Przyjaźń z Tobą była najszcześniejszym co mnie w życiu spotkało. Wspólne wygłupy, spacer, spotkania były najlepszymi chwilami mojego życia. Pamiętaj jedną rzecz, że zawsze byłeś blisko memu sercu, pozostaniesz w mojej pamięci w mojej pamięci. Chociaż straciliśmy kontakt to i tak o Tobie myślałam. Gdy odczytasz tą wiadomość pewnie ja już będę daleko. Więc proszę Cię wybacz mi...

TWOJA NICOLA

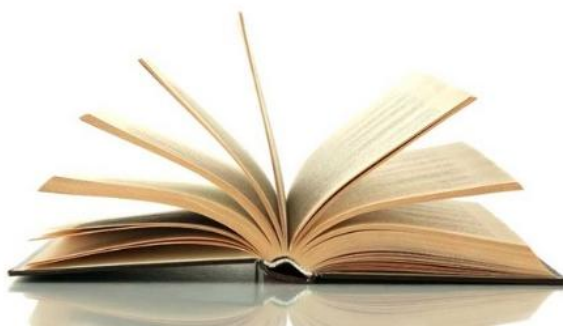
Po jej wysłaniu podeszła do szafki nocnej i z szuflady wyciągnęła 2 pełne strzykawki. Z nimi skierowała się w stronę łóżka, po czym na nim usiadła. Tak jak za pierwszym razem podwinęła rękaw koszuli, przyłożyła igłę do skóry i po krótkim czasie wstrzyknęła białą substancję do żyły potem jeszcze następne cztery. Po paru sekundach przed jej oczami ukazała się ciemność. Opadła bezbronnie na łóżko.

Po paru dniach obudziła się w szpitalu. Jej oczy poraziło ostre białe światło przymknęła je i ponownie otworzyła. Zobaczyła białe ściany a na krześle zapłakanego przyjaciela. Spojrzała na niego i zrozumiała jak on jest dla niej ważny. Powolnym ruchem dotknęła jego dłoni. Chłopak z czułością spojrzał na nią.

- Przepraszam - wyszeptała, po czym dodała - Kocham cię - powiedziała to cicho, a po jej białym jak papier policzku potoczyła się jedna, samotna łza.

Chłopak spojrzawszy na nią, uśmiechnął się, przecież rozumieli się bez słów.

Minęło sporo czasu, zanim Nicol wyszła ze szpitala. Wiedziała, że została obdarowana jeszcze jedną szansą, nie mogła jej zniweczyć, co by powiedzieli na to jej rodzice. Musiała walczyć, nie była już sama, miała przy swoim boku osobę, na którą zawsze mogła liczyć.



Był to piękny, letni dzień

Był to piękny letni dzień, więc wybrałam się do mojej koleżanki Pauliny. Gdy szłam, zastanawiałam się o czym będziemy rozmawiać, ale wiedziałam, że zawsze jakiś temat do dyskusji znajdziemy. Weszłam do niej na podwórko, zapukałam do drzwi. Otworzyły się, a ja z niedowierzaniem patrzyłam na Paulinę. Gdy zobaczyłam jej ubiór, zdziwiłam się, bo nigdy jej takiej nie widziałam. Na sobie miała czarną bluzę, czarne długie spodnie, buty glany, a fryzura i makijaż bardzo wyzywające. Spytałam się jej: -Czemu się tak ubrałaś? Zmieniłaś swój styl? A ona na to:

- Tak zmieniłam swój styl. bo mi się taki spodobał.

Zrozumiałam to. przecież każdy zmienia styl ubioru. Do końca jednak nie byłam pewna, czy Paulina powiedziała mi prawdę. Sądziłam, że gdzieś było ukryte jakieś kłamstwo. Nie chciałam się dopytywać, bo mogłaby być zła na mnie. Postanowiłam, że pójdziemy nad rzeczkę tak jak zawsze, lecz Pula zaprzeczyła i powiedziała:

- Dziś tam nie pójdziemy, chce, żebyśmy poszły gdzie indziej.

- Dobrze, ale gdzie? - spytałam się

- Pójdziemy do moich kolegów - odpowiedziała.

- Ok. - zgodziłam się, lecz nie wiedziałam czy to dobry pomysł.

Gdy szliśmy. Paulina cały czas pisała SMS-y. W pewnym momencie spytałam się jej:

- Do kogo ty tak piszesz?

Do nikogo - odpowiedziała mi.

Wiedziałam, że coś knuje, ale nie wiedziałam co takiego. Doszliśmy na polane niedaleko rzeki. Weszliśmy na polane zobaczyłam, że ktoś pali ognisko. - Jesteśmy na miejscu - z uśmiechem powiedziała Paulina.

Gdy podeszliśmy, jakiś koleś podszedł do nas i zaczął się witać z Paulą. Następnie podszedł do mnie i przywitał się ze mną mówiąc: - Cześć jestem Łukasz, fajnie że jesteście. Odpowiedziałam mu: - Hej, a ja jestem Magda.

Usiedliśmy na ławkach. Zobaczyłam, że Paulina odchodzi z Łukaszem na bok. Powiedziała mi, że idzie na chwilę. Wykorzystałam to, bo chciałam zobaczyć z kim ona tak pisała? Gdy zajrzałam do telefonu i przeczytałam wiadomości. Dowiedziałam się, że jej kolega ma coś dla niej, ale nie wiedziałam co takiego. Gdy wracała w moją stronę, szybko

odłożyłam jej telefon i udawałam jakby nic się nie stało. Usiadła obok mnie. Zauważyłam, że zachowuje się jakby była trochę pijana. Zdziwiło mnie to, bo nigdy jej się nie zdarzyło coś takiego. Po chwili powiedziała mi, że chce już wracać. Ja również chciałam do domu, bo nie czułam się tam dobrze. Wracając północą do domu miałyśmy sporą drogę. Paula dziwnie mówiła i chodziła. Miałam ochotę, aby się jej spytać co Łukasz chciał takiego od niej? Ale postanowiłam to zostawić, może innym razem o tym pogadam z nią. Odprowadziłam ją do domu i udałam się do swojego mieszkania. Gdy wróciłam położyłam się na łóżko i prawie przez całą noc myślałam, jak jutro zacząć rozmowę z Paulą o tym co się stało. Niestety nic nie wymyśliłam. Następnego dnia ktoś zadzwonił do drzwi. Otworzyłam i zobaczyłam, że stoi w nich Paulina. Zdziwiło mnie to, bo nie spodziewałam się jej tutaj. Spozstrzegłam, że z jej oczu płyną łzy. Chciałam ją pocieszyć i wzięłam ją na spacer.

- Co się stało? Czemu płaczesz? - zapytałam, bo nie mogłam patrzeć na Paulinę.

Ona odpowiedziała mi: - Mam problem. - Jaki??

- Magda! Ja biorę narkotyki

Zamurowało mnie to! Nie sądziłam, że to usłyszę.

Dowiedziałam się, że wczoraj Łukasz dawał to dla niej.

- Ja tego już nie chcę! Pomóż mi - poprosiła Paula.

Nie mogłam odmówić. Zgodziłam się. Postanowiłam, aby moja koleżanka udała się do lekarza, zajmującego się takimi przypadkami. Nie chciałam zostawiać jej z tym samej, więc poszłam do przychodni razem z nią. Lekarz powiedział, że ona musi się zacząć leczyć. Zgodziła się i dała mi słowo, że już nigdy nie będzie brała narkotyków, że będzie się starać. I wtedy zrozumiałam czemu się tak dziwnie ubierała, po prostu to był nałóg.

cPo kilku tygodniach zaczęła wracać do siebie. Ubierała się inaczej, i już nie brała tych świństw. Pewnego dnia zadzwonił do niej Łukasz i powiedział, że ma dla niej te proszki. Odmówiła mu, a on zaczął się śmiać. Postanowiła się rozłączyć. Powiedziałam jej, aby zmieniła numer telefonu. Zgodziła się. Ucieszyłam się bo nie chciałam, aby moja najlepsza kumpela była jakąś narkomanka. Gdy musiałam się z nią rozstać na noc było mi ciężko, bo bałam się o nią, że może znowu zrobi jakieś głupstwo. Dzięki mojej wierze, jej sile i wytrwałości przestała używać. Dziękowała mi tyle razy! Warto jednak było. Jestem zadowolona, gdy widzę ją jaka jest szczęśliwa. Uczy się grać na gitarze, realizuje swoje marzenia i nie ma czasu na głupoty. Cieszę się, że znalazłam się we właściwym miejscu. Dzięki temu mogłam pomóc swojej koleżance.



Czy ona jest gorsza?

Dawno temu w Afryce żyła sobie pewna zebra, która nazywała się Pasemko. Zawsze wspólnie biegała ze swoim stadem, lecz pewnego dnia coś się zmieniło. Rano, jak zwykle, zebra zjadła śniadanie i pobiegła szukać swoich przyjaciół. Zobaczyła gromadę znajomych zebr, więc zapytała:

- Idziemy pobiegać?
- Z takimi zebrami jak ty już nie biegamy. - odpowiedziała jedna z zebr.
- Jak to? - zdziwiła się Pasemko. - Przecież zawsze lubiłyście ze mną biegać.
- No tak, ale zobacz, my wszystkie mamy ładne, malutkie, błyszczące kopytka, a ty szerokie i bez błysku. Po prostu nie pasujesz do nas!
- Właśnie! - przytaknęły inne zebry.
- Poza tym biegasz jak zółw! - wtrąciła kolejna.

Po tych słowach zwierzęta odeszły. Pasemko została sama.

- Jestem gorsza od nich? - chlupała. Smutna małą zebra wylała morze łez.

Następnego dnia, gdy Pasemko nadal była pogrążona w rozpacz, podeszło do niej małe lwiątko, które zapytało:

- Co się stało?
- Nic takiego... - odpowiedziała smutna zebra, ukrywając łzy.
- No powiedz... - prosiło lwiątko.
- Starsze zebry nie chcą ze mną biegać i uważają, że mam brzydkie kopyta. Tak mi jest przykro... - i znowu się rozplakała.
- Nie słuchaj ich! - wykrzyknęło lwiątko. - Każdy jest inny. Masz przecież ładne paski. Ja takich nie mam, a bardzo bym chciał.
- Ale masz ostre pazury. - wtrąciła zebra.
- No i co z tego! I tak nie mogę ich jeszcze wykorzystać, bo jestem za mały.
- Masz rację! - powiedziała Pasemko. - Każdy ma coś innego! W każdym można znaleźć coś pięknego i wyjątkowego.

Od tej pory mała zebra zawsze się bawiła z lwiątkiem i nie zwracała już uwagi na to, co mówiły starsze zebry. Cieszyła się, że znalazła prawdziwego przyjaciela.



Dokuczanie innym nie popłaca

Dawno, dawno temu w lesie, gdzie brzozy szumią, a z buków opadają liście, była sobie leśna szkoła. Nosiła imię króla Lwa I Wielkiego. Władca ten za życia był bardzo mądry. Kiedy zmarł, wszyscy płakali i dlatego jego imieniem nazwali szkołę. Właśnie w tej placówce była klasa 1f, do której uczęszczały same motyle. Klasa liczyła 30 uczniów. Jeden z nich miał na imię August.

Pewnego dnia na lekcji wychowania fizycznego motyle grały w piłkę. Pierwszy punkt zdobył uczeń o imieniu Edward. Później August miał okazję strzelać do bramki, jednak nie udało mu się to. Wtedy kapitan drużyny zaczął krzyczeć:

- Ty mikrusie, dlaczego nie trafiłeś?

- Przepraszam. - rzekł z płaczem August. Następnym razem nie grasz z nami. - powiedział kapitan. Po chwili w obronie malucha stanął motyl Jan:

- Nie obrażaj Augusta. Nie widzisz, że jest mu przykro.

- Co, i ty go popierasz? - zapytał zaskoczony kapitan Edward.

- Tak! - odważnie rzekł Jan.

W tym momencie zadzwonił dzwonek i motyle się rozeszły.

Następnego dnia, kiedy August wszedł do szatni, Edward zaczął go bić. Kiedy zobaczył to Jan, poleciał szybko do pani wychowawczynie. Nauczycielka szybko przyleciała do szatni.

- Co ty robisz Edwardzie? Nie możesz bić kolegi!

- Przepraszam. - rzekł ze spuszczoną głową niegrzeczny motyl.

Od tej pory Edward nie dokuczał już Augustowi, a za karę przestał być kapitanem drużyny. Został nim motyl Jan.



Autor - A.W.; Lat 14

Dzieci i bestia

- Niech narada przeciwko bestii się rozpocznie! - krzyknął burmistrz. Otóż w mieście szalała dzika bestia. Podobno miała rogi, długi ogon, ostre pazury, kłujące włosy na karku i wściekle spojrzenie. Zakradała się nocą do domów ludzi i wchodziła w ich *serca*. Tak, aby następnego dnia byli oni agresywni, brutalni, aby krzyczeli na dzieci i je karali. Często widziano dobrych, sympatycznych ludzi jak gonili z batami swoje dzieci. Ale to wszystko odbyło się tylko i wyłącznie pod działaniem strasznej siły Przemocy. Tak naprawdę ci ludzie tego nie chcieli. Bardzo potem wszystkiego żalowali. Jednak co się stało, to się nie odstanie. Przemoc zniszczy każdy przejaw miłości.

- Ten dziki potwór jest nie do wytrzymania. On rozbija nasze rodziny! Niszczy miłość! - zakrzyknęła jakaś kobieta. W ratuszu odbywała się poważna narada, a jej temat brzmiał: „*Co robić z Przemocą?*”. Zostali na to spotkanie zaproszeni wszyscy mieszkańcy miasteczka.

- Musimy coś zrobić! - krzyknął jakiś mężczyzna. Burmistrz uciszył tłum gestem.

- Spokojnie, spokojnie. Czy ktoś ma jakiś konkretny pomysł? - spytał. Ludzie spojrzeli się na siebie. Cisza kłuła w uszy. Burmistrz pociągnął nosem i oparł się wygodniej w skórzanym fotelu, tak, że aż oparcie zaskrzypiało.

- Tak więc... - zaczął.

- Ja mam. - przerwała mu jakaś dziewczynka. Miała około siedmiu lat, jasne włosy związane w dwa warkoczyki i czerwoną sukienkę.

- Słucham. - powiedział burmistrz, ciekawy, co może mieć do powiedzenia młoda obywatelka.

- No więc... być może... być może to głupi pomysł, ale ja uważam, że przeciwko Przemocy mogą wystąpić dzieci. - powiedziała. Burmistrz się zamyślił.

- Jak to dzieci? - spytał.

- Noo... po prostu. Dzieci posiadają wieweeeele miłości w sercach. Skoro Przemoc wchodzi właśnie w serca, być może dzieci, gdy jakoś połączą siły, będą zdolne wypchnąć Przemoc raz na zawsze ze wszystkich serc ludzi, - wyjaśniła. Burmistrz był pełen podziwu. Mimo że pomysł nie był sprecyzowany, burmistrz doskonale wiedział, o co chodzi dziewczynce i, aż

wstyd przyznać, był to jedyny realny pomysł pozbycia się Przemocy. Nikt inny nic nie wymyślił, sam Burmistrz też nie rzucał pomysłami.

- Bardzo pięknie. Myślę, że możemy w ten pomysł tchnąć życie... - zamyślił się. Dzieci, dzieci... rzeczywiście, ich nieskażone serca posiadają więcej miłości niż niejeden dorosły. A miłość to wielka potęga. Przemoc- wyjątkowo silny stwór, jednak porównując siłę miłości z siłą Przemocy, chyba miłość przeważa. W jednym dziecięcym serduszkach miłość to ocean. A gdyby zebrać kilka takich serduszek... albo kilkanaście... i przerazić ich siłą bestii? Toż to genialny plan!

- Jak to? Jak to? Nasze dzieci w to wplątywać? Jak to? - krzyczeli ludzie. Burmistrz układał sobie w głowie wszystko. Po chwili wstał,

- Mieszkańcy! Myślę że dziecięce serca to jedyna droga ucieczki od bestii, Jeśli zdołamy połączyć ten ocean miłości, który jest w serduszkach każdego dziecka, uważam, iż możemy raz na zawsze pozbyć się Przemocy. - stwierdził Burmistrz.

- Nie! Nie zgadzamy się! To nasze dzieci! To niebezpieczne! - krzyczał tłum.

- A więc wolicie, abyście wy, rodzice, dziadkowie, matki, ojcowie, bracia, siostry, wujkowie i ciocie, żebyście to wy unicestwili swoje dzieci przy pomocy bestii? Bestia w końcu zakradnie się do waszych serc i żadna miłość jej nie wypchnie. I wtedy, gdy skrzywdzicie swoje dzieci, przejrzyście na oczy. - rzucił Burmistrz.

- Ale my nie chcemy!

- Ile już z was padło ofiarą bestii? Ile dzieci chodzi z siniakami na rękach, brzuchach? Chcecie to ciągnąć dalej, czy ratujecie swoje dzieci? - przemawiał Burmistrz. W sali zrobiło się głośno.

- Dobrze, niech czysta miłość naszych dzieci przegoni Przemoc! - zakrzyczeli ludzie. Burmistrz się poderwał.

- A więc dobrze, dobrze! Niech każdy weźmie swoje dziecko i biegiem zaprowadzi na Główny Plac! Szybko! Nie ma czasu do stracenia, bestia musi zginąć! Im więcej dzieci, tym lepiej! -krzyczał. Tłum najpierw trochę komentował, tupał, trochę szumiało, ale potem ludzie zaczęli wylewać się na ulicę, idąc za rękę ze swoimi podopiecznymi, w stronę Placu. Burmistrz poderwał tłum skutecznie.

Burmistrz również ruszył na Plac, a po drodze znalazł w tłumie dziewczynkę, która zaproponowała wyrzucenie bestii miłością. Porozmawiał z nią chwilę. Ona przestawiła mu, jak powinny dzieci się połączyć, jak przywołać bestię, Podziękował jej gorąco i biegiem ruszył na Plac.

Burmistrz wszedł na podest.

- Niech wszystkie dzieci staną tutaj, w kole i wezmą się za ręce! - krzyknął. Dzieci zrobiły jak kazał. Rodziny dzieci się odsunęły, dzieci stanęły w ogromnym kole, trzymając się za ręce.

- Bestio! Przemoc! Przemoc! Gdzie jesteś? Niewinne serca czekają potworze! Zobacz, patrz! Patrz ile serc otwartych, niewinnych, czeka na ciebie! - krzyczał burmistrz. Rodzice patrzyli z przestachem na swoich podopiecznych, wypatrując ze wszystkich stron bestii. Mogła się zjawić wszędzie. Mogła wejść w każde serce. Ręce ludziom się pociły, oddechy były ciężkie a serca waliły jak młot.

Nagle bestia się ukazała. Pojawiła się dokładnie w środku kręgu, tak, jak przewidziała dziewczynka. Będzie wtedy miała dostęp do wszystkich serc dzieci równocześnie.

Przemoc była okropna. Obrzydliwa. Miała czarną sierść, zlepioną, brudną. Wielkie, przekrwione oczy patrzące spod krótkich, rzadkich i ostrych rzęs. Wielki pysk, z ogromnymi kłami, połamanymi i żółtymi. Włókł się za nią długi ogon zakończony dziwnym szpikulcem. Na grzbiecie włosy stały jej na sztorc. Łapy miała wielkie, mogłaby wziąć w garść pięcioro takich niewinnych dzieci. Syczała przeraźliwie, charczała, miotła się w kręgu. Niebawem miała spróbować wejść do wszystkich serc dzieci jednocześnie- tak, jak zachęcał ją burmistrz. A w środku kręgu byłoby najwygodniej to wykonać. Dlatego dzieci utworzyły krąg trzymając się za ręce, żeby bestia w ten krąg weszła. Żeby sama pojawiła się w pułapce.

Przemoc zaryczała obrzucając wszystkich kropelkami śliny. Zaczęła odszukiwać serca dzieci.

- Niech teraz każde dziecko skumuluję miłość, którą w sobie ma przeciwko bestii! Aby ją wygnać! - krzyknął Burmistrz. Dzieci tak też uczyniły. I każde dziecko, gdy poczuło w swoim sercu obcą siłę, siłę Przemocy, wypchnęło ją na zewnątrz za pomocą miłości. Wraz z pierwszymi oporami Przemoc była jeszcze silna, ale gdy kolejne dzieci ją wypychały, jej siła słabła. Słabła. Słabła. Przemoc się kurczyła. Zmniejszała, piszczała, buntowała. Aż w końcu zniknęła.

Tak oto dzieci stanęły w walce przeciwko Przemocy.



Dzieci przeciw przemocy

Mam 12 lat i jestem uczennicą klasy piątej. W swoich rozważaniach dążę do uczulenia wszystkich rodziców i pracowników instytucji edukacyjnych i placówek wychowawczych, aby pomogły zwalczać problem agresji, przemocy, narkomanii, alkoholu wśród dzieci. Przemoc coraz bardziej jest brutalna i okrutna. Myślę, że łatwy dostęp do środków masowego przekazu - prasa, radio, telewizja, gdzie zło triumfuje, jest na pierwszym planie i góruje nad dobrem, co powoduje wzrost zjawisk negatywnych wśród dzieci. Wzrost bezrobocia i biedy w środowisku osób bezrobotnych też ma wpływ na rozwój agresji i przemocy. Rodzice pozbawieni pracy nie mogą zapewnić dzieciom kupna markowych ubrań, ani innych rzeczy, których na rynku jest mnóstwo. Dzieci z bogatszych domów nie mają współczucia dla biedniejszych i wyśmiewają dokuczają, chociaż same nie zawsze mają wszystko.

Zapobieganie przemocy nie powinno być obca szkołom i placówkom wychowawczym. Apeluję do nauczycieli o większe zainteresowanie dziećmi, co robią jak się zachowują. Nie można lekceważyć przejawów agresji u najmłodszych, gdyż od przedszkola dzieci uczą się życia w grupie. Nauczyciele powinni być bardziej wyrozumiali i tolerancyjni. Częstym zjawiskiem w szkole jest zwracanie uwagi na uczniów zdolnych, a słabsi są mniej widziani i nagradzani. Myślę, że wszyscy potrzebują akceptacji.

Bardzo ważną w rozwoju dziecka jest rola rodziny. Wpływa na rozwój osobowości, poczucia własnej wartości, szacunku do samego siebie i do nas. Dziecko, gdy w domu ma wzorce negatywne, to kształtuje się w nim negatywna postawa do świata. Moim zdaniem wszystkie dzieci pragną mieć rodzinę, która zapewni im poczucie bezpieczeństwa i miłości. W dzisiejszym świecie dzieci samotne, których rodzice mało interesują się wychowaniem, kierują się złem, bo to ono ich otacza ze wszystkich stron. Codziennie spotykamy się z przejawem niskiej kultury, obojętności na ludzką krzywdę. Wiem z telewizji, że często ludzie odpowiadający za kształtowanie pozytywnych postaw zawodzą. Przemoc i agresja jest szerokim tematem dyskusji. Z problemem tym wśród dzieci ściśle wiąże się rola najbliższego środowiska, które stanowi rodzina, szkoła i grupy rówieśnicze. Na te tematy powinno się rozmawiać z dziećmi i wspólnie je rozwiązywać.

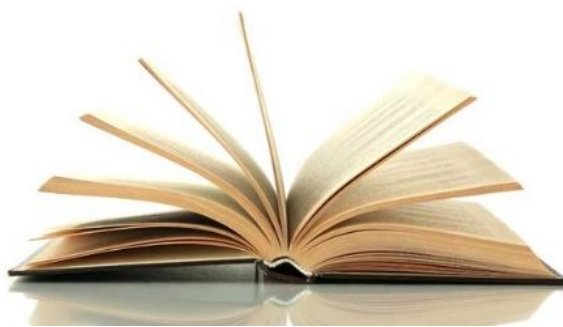
Na zachowanie agresywne dzieci wpływa ujemnie alkoholizm rodziców, co powoduje stosowanie niewłaściwych metod wychowawczych, brak środków materialnych. Tacy rodzice widzą tylko swoje potrzeby, a nie dzieci. Rodzice, którzy są zapracowani, często zostawiają swoje pociechy bez opieki i kontroli. W takich dzieciach też rodzi się agresja. Rodzicom wydaje się, że zapewniają byt materialny, ale zapominają często, że oprócz kariery i pieniędzy są dzieci, które potrzebują wsparcia, miłości, zwykłej rozmowy.

Gdy rodzice nie dogadują się, dzieci przeżywają to na swój sposób i buntują się. Bardzo często sięgają po alkohol, papierosy, narkotyki i to, co jest dostępne. Gdy brakuje pieniędzy, po prostu kradną. Najczęściej kradzieże zdarzają się w różnych supermarketach. Gdy zostają przyłapani mają problemy z prawem. Od jakości wykroczenia sąd wydaje wyrok.

Dzieci są wciągane w interesy dorosłych. To dorośli świadomie sprzedają dzieciom narkotyki, bo liczy się dla nich dochód. Dzieci nie zawsze są świadome konsekwencji ich zażywania. Policja bardziej szczegółowo powinna przyglądać się tej sprawie, a nie wtedy jak się coś wydarzy nieodwracalnego w skutkach.

Są przykłady dzieci, które muszą sobie radzić same, aby nie być głodnym, ani bitym. Takie wychowanie nie uczy niczego dobrego. Dzieci od początku swojego życia naśladują i obserwują najbliższe otoczenie. To co widzą, słyszą, przenoszą do swojego środowiska i do szkoły. Przez różne sytuacje pojawiają się problemy z nauką. Dzieci muszą wiedzieć, że nie są odpowiedzialne za alkoholizm ojca czy matki. Dzieci powinny wiedzieć, że mogą mieć wsparcie i uzyskują pomoc, kiedy będą w potrzebie. Rodzice powinni pomóc dziecku w rozwiązywaniu problemów z nauką w szkole.

Marzeniem wszystkich dzieci jest, by świat był lepszy, a wokół nas będzie mniej zła.



Dlaczego?

Pewnego dnia, biedna dziewczynka o imieniu Ania, poszła jak zwykle do miasta sprzedawać mleko. Robiła to, aby zarobić na życie, ponieważ jej matka zmarła gdy była jeszcze mała, a ojciec był nałogowym alkoholikiem. Nie troszczył się o córkę, wręcz przeciwnie traktował ją jak służącą i narzędzie do zarabiania pieniędzy.

Był to ostatni dzień roku. Wiał wiatr i padał śnieg. Dziesięcioletnia dziewczynka nie miała czapki ani ciepłych bucików, ponieważ nie było ją na nie stać. Chodząc po zimnym śniegu jej nogi zsiniały i poczerwieniały. Jednak bała się wrócić do domu bez pieniędzy, gdyż ojciec mógłby ją skrzyknąć a nawet zbić. Mała Ania nie wiedziała co ma zrobić, zaczęło się już ściemniać, a nikt jeszcze nie kupił od niej mleka. Dziewczynka była bardzo głodna. Ukucnęła w kątku między dwoma sklepami. Źrenice dziewczynki były pełne łez. Oczyma wyobraźni widział swoją mamę, która wołała ją na pyszną kolację. „Mamo, mamo, dlaczego odeszłaś?” - łkała zanosząc się od płaczu. W pewnej chwili podszedł do niej nieznajomy mężczyzna.

- Co się stało, czemu płaczesz ? - spytał.

- N i c ... - c i c h u t k o odpowiedziała przestraszona dziewczynka.

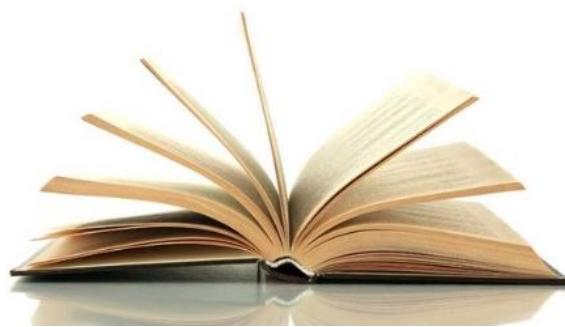
- Nie płacz. Mam tu kilka cukierków. Weź je, na pewno poprawią ci humor -mężczyzna dziwnie uśmiechnął się, wręczył je Annie i odszedł.

Ania długo zastanawiała się czy je zjeść. Trochę się bała, ale była tak głodna, że postanowiła spróbować. Były bardzo smaczne, nie zastanawiając się zjadła jeszcze kilka. Po chwili zrobiło jej się ciepło i wesoło z trudem powstrzymywała się od śmiechu . Strach przed ojcem nagle znikł. Wstała i szła do domu śpiewając i tańcząc. Jednak po chwili zakręciło się jej w głowie. Zatrzymała się myśląc, że zaraz to przejdzie. Jednak myliła się, zawroty głowy były tak silne, że nie pozwoliły jej iść dalej i upadła zemdlna. Nie odczuwała zimna, chociaż leżała na śniegu. Nagle, podeszła do niej kobieta, dziewczynka znała ją dobrze, to była jej mama, uśmiechała się do niej i gładziła ręką jej długie kręcone blond włosy.

Następnego dnia rano, mała grupka ludzi wracająca z sylwestra, znalazła jej ciało i powiadomiła pogotowie, niestety, dziewczynki nie dało się już odratować. Na twarzy miała uśmiech, a w ręku kilka „cukierków”. Okazało się, że były to narkotyki. Na szczęście policja odnalazła sprawcę i wymierzyła mu zasłużoną karę.

Śmierci małej dziewczynki, spowodowała, że ojca ruszyło sumienie, miał wyrzuty, nie mógł sobie darować do czego doprowadziło jego pijaństwo, przecież obiecywał żonie, że wychowa ją na piękną i mądrą kobietę, stało się zupełnie inaczej. Załamał się i nie podołał ciężkiej próbie, jaką zgotował mu los, zaczął pić. Wydawało mu się, że tak zapomni o problemach. Jednak się mylił, one zamiast zniknąć, pojawiały się coraz częściej. W końcu pił z po to, aby zapomnieć o wszystkim. „Dlaczego byłem takim egoistą- dlaczego? Przecież ona mnie potrzebowała”. Zadawał sobie ciągle szereg pytań, jednak nikt nie mógł mu na nie udzielić odpowiedzi.

Postanowił się leczyć i udało mu się wygrać walkę ze straszną chorobą, jaką jest pijaństwo. Stał się zupełnie innym człowiekiem. Znalazł pracę i pragnął pomagać dzieciom z rodzin patologicznych, tym, które nie mogą bez końca czekać na pomoc, która często nadchodzi zbyt późno.



Autor - A.Z.; Lat 11

Kartki z pamiętnika Agnieszki

01.09.2011 r.

Drogi Pamiętniku!

Dzisiaj zaczął się nowy rok szkolny i jestem teraz w piątej klasie. Nic się nie zmieniło oprócz tego, że doszła do nas jakaś nowa dziewczyna. Ma na imię Magda.

04.09.2011 r.

Drogi Pamiętniku!

Minęły cztery dni, od kiedy Magda doszła do naszej klasy. Razem z dziewczynami doszłam do wniosku, że jest ona jakaś dziwna... Ciągle chodzi ze spuszczoną głową i siedzi w miejscach, gdzie nikogo nie ma. Dziwne to, prawda?

05.09.2011 r.

Kochany Pamiętniczku!

Wraz z Werą i Julą pomyślałyśmy, że ta nowa dziewczyna jest po prostu nieśmiała! Próbowałyśmy z nią porozmawiać. Chciałyśmy zapytać, gdzie wcześniej mieszkała i czemu się do nas przeniosła. Jednak ona chyba nie miała ochoty na rozmowę - wyjęła z plecaka bułkę i sobie poszła. Zauważyłam też, że do nikogo się nie odzywa, na przerwach siedzi sama, a na lekcji, nawet gdy zostanie zapytana, mówi tak cicho, jakby się czegoś bała.

Cieszę się, ponieważ jutro jest basen, a ja lubię pływać!

06.09.2011 r.

Kochany Pamiętniku!

Dzisiaj pierwsze dwie lekcje to był basen. Sporo się napływałam! Jednak nie o tym chcę napisać. Magda chyba się wstydzi przebierać przy dziewczynach. W przebieralni poszła do łazienki i wróciła cała opatulona ręcznikiem! Podczas gdy wiązała włosy, ręcznik spadł jej na ziemię. Przez przypadek zauważyłam, że na ręce i nogi ma straszne sińce! Po lekcji nasza nauczycielka wychowania fizycznego prosiła, żeby Magda została na kilka minut. W szkole Madzia chodziła bardzo smutna. Zachowuje się tak codziennie, ale dzisiaj była kompletnie zdołowana. Wydaje mi się, że zachowuję się jak detektyw, który codziennie odkrywa nowy

element zagadki. Tylko, że ja jestem po prostu Agnieszką, starającą się zapoznać z nową koleżanką...

17.09.2011 r.

Drogi Pamiętniku!

Pani pedagog ciągle przychodzi do nas na lekcjach i prosi, żeby Magda wyszła z nią na chwilę porozmawiać. Jednak ta chwila, to zawsze połowa lekcji. Dziwne jest to, że Madzia ma potem czerwone oczy. Ciekawe, o czym rozmawiają?

29.09.2011 r.

Kochany Pamiętniku!

Magdy już od tygodnia nie ma w szkole. Zapewne jest chora, przecież jesienią się to często zdarza.

02.10.2011 r.

Drogi Pamiętniczku!

Dzisiaj na godzinie wychowawczej przyszła do nas pani pedagog i rozmawiała z nami o przemocy w rodzinie. Wszystkich bardzo to ciekawiło, ale ja przejęłam się losem dzieci, które mają takie życie. Doszłam do wniosku, że jestem wielką szczęściarą. Mam przecież wspaniałych rodziców, którzy się o mnie troszczą i mnie wspierają. Zawsze mogę na nich liczyć. Nie mieści mi się w głowie, jak rodzic może nie kochać swojego dziecka!

04.10.2011 r.

Kochany Pamiętniczku!

Dzisiaj dowiedziałam się czegoś strasznego! Pani powiedziała nam, że Magda leży w szpitalu. Podobno miała jakiś wypadek. Żeby poprawić Madzi humor, postanowiłam ją odwiedzić. Poszłam do szpitala i czekałam, aż pierwszy gość wyjdzie. Przez przypadek usłyszałam najpierw panią pedagog, a potem płacz Magdy. Z wielkim smutkiem zaczęła opowiadać, że ojciec bije ją, jej mamę i młodszą siostrę. Okazało się, że pewnego dnia wrócił do domu pijany i wynikła z tego okropna awantura! Znów ojciec Madzi zaczął ją bić, a ona w zamiarach ucieczki próbowała wyjść przez okno. Zawahała się, ale jej noga się obślizgnęła i spadła. Bogu dzięki, że nie mieszka bardzo wysoko! No i na tym ich rozmowa się zakończyła. Gdy pani pedagog wychodziła, przywitałam się z nią i poszłam do Magdy. Nie potrafię kłamać ani niczego ukrywać, więc przyznałam się jej, że przez przypadek słyszałam

wszystko, co mówiła. Obiecałam, że nikomu tego nie powiem. Wtedy Magda się rozpląkała i wtuliła we mnie, nie przestając szlochać. Dopiero teraz zobaczyłam, jak bardzo musiała cierpieć!

10.10.2011 r.

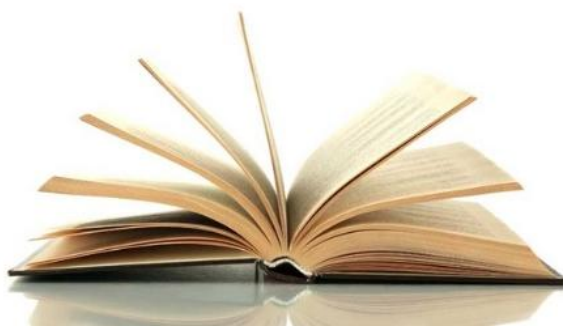
Drogi Pamiętniku!

Trzy dni temu Magda wyszła ze szpitala. Zadzwoniła dzisiaj do mnie. Powiedziała radosnym głosem, że już się czuje dobrze i zapytała, czy możemy się spotkać. Miałam wolne popołudnie, więc umówiliśmy się w parku. Podczas spotkania Magda powiedziała mi, że wyjeżdża z mamą i siostrą do cioci nad morze. Razem zaczną nowe życie. Magda powiedziała mi, że toczy się proces przeciwko jej tacie i możliwe, że trafi on do więzienia. Po chwili uśmiech z jej twarzy znikł i powiedziała, że już musi iść. Pożegnaliśmy się ze łzami w oczach i po Magdę przyszła jej mama.

28.12.2011 r.

Kochany Pamiętniczku!

Magda wyjechała już dwa miesiące temu, ale nadal utrzymuję z nią kontakt. Teraz wiem, jak czuje się dziecko bite przez ojca, ponieważ przeżywałam wszystko wraz z Madzią. Jestem bardzo szczęśliwa, że moja przyjaciółka zaczęła nowe życie bez problemów. Przykro mi jest, że nie chodzimy już do jednej klasy, ale wiem, że Magdzie jest lepiej w nowym miejscu. Wreszcie będzie żyła bez siniaków i strachu. Tam nikt nie wie, jak traktował ją tata.



Autor - W.S.; Lat 12

List do mojej koleżanki

Suwałki, 10 marca 2012r.

Droga Luizoo!

Pamiętasz jeszcze swój pierwszy dzień w naszej szkole? Pamiętasz, jak się poznałyśmy? Ja do dziś noszę w sercu te chwile. Pamiętam te dni, jakby to wydarzyło się wczoraj...

Gdy przyszedłaś do szkoły, nikt z Tobą nie rozmawiał. Na W-F-ie ćwiczyłaś w golfach i długich spodniach. Przebierałaś się dopiero wtedy, gdy reszta wyszła już z szatni. Jak ktoś się Ciebie pytał, czy wszystko jest w porządku, po Twoich policzkach spływały łzy. Pewnego razu, gdy zostałam z Tobą w szatni po W-F-ie, pierwszy raz się do mnie odezwałaś. Powiedziałaś, jak się nazywasz. Pierwszy raz słyszałam Twoje imię. Spytałam się, czy to prawda, myśląc, że się przesłyszałam. Wtedy Ty powtórzyłaś: „Luiza”. Bardzo spodobało mi się Twoje imię. Od tamtej pory zostałyśmy koleżankami. Ja Ci pomagałam w zadaniach domowych, a ty opowiadałaś różne historie o swojej rodzinie. Jednak jak się Ciebie pytałam, dlaczego chodzisz cały czas w długich spodniach i golfach, po Twojej twarzy spływały łzy. Im częściej zadawałam Ci to pytanie, tym bardziej płakałaś.

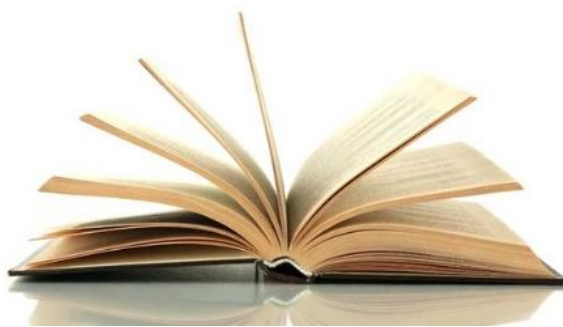
Pewnego razu poszłam z koleżanką na zakupy. W mieście trwał happening pod hasłem „STOP PRZEMOCY”. Zatrzymałam się przy jednym z plakatów dotyczących tej akcji i wpatrywałam się w niego. Nie wiem dlaczego, ale pomyślałam o Tobie. Pomyślałam, że może to jest powód Twego dziwnego zachowania. Wróciłam do domu i dzwoniłam do Ciebie kilkakrotnie, ale Ty nie odbierałaś. Następnego dnia poszłam z koleżanką na spacer. Nagle zadzwonił telefon. To była mama. Odebrałam komórkę i usłyszałam jej nerwowy głos. Oznajmiła, że przed chwilą babcię zabrała karetka. Kazała mi natychmiast wsiąść w taksówkę i jechać do szpitala. Przeprosiłam koleżankę i pobiegłam w stronę postojuu. Gdy weszłam do szpitala, przy wejściu czekała mama. Szybko ruszyła w stronę schodów. Ja popędziłam za nią. Mama szła tak szybko, że momentami musiałam biec, żeby za nią nadążyć. Wbiegłam na trzecie piętro. Na korytarzu mijałam kolejne pielęgniarki. Mama gdzieś pobiegła, więc trochę zwolniłam. Szłam dalej, zaglądając do sal. Miałam nadzieję, że w któreś zobaczę babcię. Nagle usłyszałam „pipczenie” charakterystyczne dla urządzeń medycznych. Zajrzałam tam

zaciekawiona. Na szpitalnym łóżku leżałaś... Ty. Miałaś posiniaczone ręce i podrapaną twarz. Nie mogłam w to uwierzyć. Podeszłam bliżej i usłyszałam cichutki głos, jakby powitanie. Minęła mnie jakaś pielęgniarka z kroplówką. Zapytałam się jej, co Ci się stało. Ona odpowiedział, że nie może udzielić mi takich informacji. Musi mieć zgodę pacjenta. Pielęgniarka podeszła do Ciebie i zapytała się o coś. Następnie przyszła do mnie i poprosiła mnie o wyjście z sali. Gdy wyszłam, powiedziała mi, że zostałam bardzo ciężko pobita. Na koniec dodała, że prawdopodobnie jesteś ofiarą przemocy domowej. Zrobiło mi się smutno. Pielęgniarka poprosiła mnie, żebym w najbliższym czasie nie przychodziła, bo musisz odpoczywać. Szybko wyszłam i przypomniałam sobie, po co tu przyjechałam. Pośpiesznie pobiegłam szukać mamy. Znalazłam ją na tym samym piętrze. Okazało się, że babci nic nie jest. Po jakimś czasie, wychodząc z mamą ze szpitala, chciałam jeszcze do Ciebie zajść, ale drzwi były już zamknięte. Wyszłam ze szpitala. Nie mogłam przestać myśleć o tym zdarzeniu. Następnego dnia po lekcjach szybko pojechałam autobusem do szpitala, by móc się z Tobą spotkać. Wbiegłam do szpitala i prędko pobiegłam schodami na trzecie piętro. Drzwi do sali, na której leżałaś, były zamknięte. Podeszłam do dyżurki i się zapytałam, czy mogę wejść. Pielęgniarka odpowiedziała, że się spóźniłam, bo... zmarłaś rano. Nie mogłam w to uwierzyć.

Do tej pory mam do siebie żal, że wcześniej nie zareagowałam. Nie mogę sobie tego wybaczyć. Pewnie Ty, patrząc na świat „z góry”, wiesz, że codziennie na Twym skromnym grobie palę znicz i w każdą niedzielę zmieniam tam kwiaty. Mam nadzieję, że mi wybaczysz brak reakcji. Przysięgam od tej pory nie lekceważyć sygnałów wskazujących na przemoc.

Mam nadzieję, że kiedyś się tam w „górze” spotkamy.

Weronika



Mam dość

Moje życie jest bez sensu, źle czuję się w domu. Tam dzieje się koszmar, który trwa i trwa, chyba nigdy się nie skończy.

Chciałabym się obudzić i stwierdzić, że to zły sen, ale niestety to jest jawa. Marzę o normalnej zwykłej i spokojnej rodzinie, kochającej mamie, i rodzeństwie.

Dlaczego to ja muszę być czarną owcą?

Czasem chciałabym nawet umrzeć, niż żyć... czy takie życie ma sens.

Mam młodszą siostrę, która czasami podnosi mnie na duchu. O moich braciach nie chcę wspominać, przecież mają mnie na nikogo. Dokuczają mi. Zdarza się, że płaczę przez nich nawet kilka razy dziennie. Mam tego dość. Ciągłe mnie biją- czy ja jestem workiem treningowym. Dlaczego doceniają Magdę, dają jej kasę, chwałą z byle jakiego powodu. Do mnie jeszcze nigdy nie powiedzieli miłego słowa, a to przecież ja piorę ich śmierdzące skarpety. Czy naprawdę coś ze mną jest nie tak. Myślę, że jestem nikomu nie potrzebna. Od śmierci taty wszystko się zepsuło. Dlaczego odszedł?

Kiedy to się skończy. Już nie mogę się doczekać moich osiemnastych urodzin, od razu się wyprowadzam. Nie wiem gdzie pójdę, ale wszędzie będzie z pewnością i niebo lepiej.

Powiedziałam o tym Eli, doradziła mi abym zgłosiła się do pedagoga szkolnego. Wahałam się i bałam, ale tak zrobiłam. Pedagog zgłosił całą sprawę na policję i do Ośrodka Pomocy Społecznej. Pani Basia (tak ma na imię nasza pedagog) podniosła mnie na duchu, dodała nadziei. Poczulałam się lepiej. Powiedziała, że już nie wrócę do domu. Jest mi przykro... dlaczego nikt jeszcze mnie nie odwiedził. Jestem już tu dwa tygodnie.

Czy zrobiłam dobrze? Może lepiej byłoby cierpieć.



Niewidzialna ręka

Właśnie podjechała ostatnia ciężarówka z meblami. Ulica Ponura wcale nie zachęcała, by przy niej zamieszkać, a szczególnie dom numer 372. Ale niestety moja kochana rodzinka wolała nie wydawać niepotrzebnie pieniędzy, skoro ten kosztujący zaledwie pięćdziesiąt tysięcy budynek stał sobie, czekając, aż ktoś go kupi. Zimny wiatr i zachmurzone niebo dodawało budowli tajemniczości. Weszliśmy do środka. Większość mebli była już poustawiana. Zabraliśmy się do rozstawiania nowo przywiezionych rzeczy.

Po bardzo wyczerpującym dniu nastąpiła noc, którą przespałam jak zabita. Kolejnego dnia poszłam do szkoły. Na szczęście chodziłam do tej samej, co przed przeprowadzką. Miałam dość blisko, więc pozwoliłam sobie na krótki przystanek przed sklepem. Po chwili namysłu weszłam do środka i kupiłam sobie napój. Gdy wychodziłam, usłyszałam krzyk. Wystraszyłam się, bo usłyszałam słowa „zabiję cię”, więc szybko popędziłam do podstawówki. Na pierwszej lekcji, nauczycielka zaczęła sprawdzać obecność. Po czynnościach porządkowych przeszliśmy do tematu, ale została ona zakłócona wejściem jakiejś nieznajomej dziewczynki. Sprawiała wrażenie biednej. Jej czarne włosy były przetłuszczone, była lekko blada, na twarzy i rękach było widać zadrapania, ale największą uwagę zwracało podbite oko. Okazało się, że nazywa się Amanda Orzechowska i jest nową uczennicą. Nauczycielka zamieniła z nią kilka słów i wskazała jej miejsce obok mnie. Spóźnialska grzecznie usiadła.

- Co ci się stało w oko? - spytałam półszepem.

- Ja...

- Moje miłe panie, porozmawiacie sobie na przerwie - przerwała nam matematyczka.

- To matematyka, a nie przerwa.

Kiedy w końcu zakończyłam lekcje, udałam się do domu. Ominęłam z daleka sklep, przy którym tak się wystraszyłam. Po zjedzeniu obiadu i odrobieniu lekcji postanowiłam obejrzeć dom. Zajęło mi to dużo czasu, bo wcale nie tak łatwo oglądnąć trzypiętrowy budynek z pięcioma pokojami na każdym piętrze. Gdy przechodziłam obok drzwi od strychu, usłyszałam szloch. Przeszył mnie dreszcz. Dźwięk stał się jakby jedynym na świecie, nagle wszystko ucichło. Przełknęłam ślinę i podkrađłam się pod drzwi. Nie należałam do osób tchórzliwych, więc po cichutku przekręciłam kluczyk w zamku. Weszłam do mrocznego

pomieszczenia z jednym malutkim okienkiem na środku pokoju. Panował tu półmrok, bo słońce powoli zachodziło. Ale było tu też coś nienaturalnego. Na samym końcu pokoju coś dawało światło. Wytężyłam wzrok i zobaczyłam dziewczynkę. Jej ciało i ubrania były przezroczyste, ale dało się dostrzec, że ma potargane jasne włosy, podartą różową sukienkę i łzy w smutnych oczach.

- Wiedziałaś, że przyjdiesz. Wszyscy przychodzą...I wszyscy odchodzą. Boją się mnie, a ja chcę tylko pomóc tej biednej dziewczynce. ..jej głos był przepełniony żalem. - Ty nie uciekniesz... Widzę to, co zrobisz, nie uciekniesz.

- Ja... - nie wiedziałam, co powiedzieć. Rzeczywiście, nie chciałam uciekać, mimo że się bałam.

- Pomóż jej, proszę. Ona jest bita! - duch wyraźnie zaczął się denerwować. - Musisz coś zrobić, musisz!

- Dobrze, pomogę jej - sama nie wiedziałam, co mówię. - Ale powiedz, co mam zrobić i komu pomóc.

- Znasz ją, nazywa się Amanda Orzechowska. Ten krzyk, który słyszałaś przy sklepie, to był krzyk jej ojca. On zawsze się tak zachowuje. A ona to musi znosić...

Zjawa mówiła zagadkowo i co chwila myliłam koleżankę z jej tatą, ale gdy duch zakończył mowę, dokładnie zrozumiałam jej sens. Jeszcze jedno pytanie ciągle chodziło mi po głowie.

- Powiedz mi coś jeszcze - zaczęłam. - Wcześniej mówiłaś, że wszyscy przychodzą i potem odchodzą... O co ci chodziło?

- Przed tobą mieszkało tu dwadzieścia dziewczynek. Wszystkie prosiłam o pomoc i wszystkie uciekały. Gdy pokiwałam głową w geście zrozumienia, dziewczynka rozplynęła się. Zostałam na strychu sama.

Kolejnego dnia po szkole zamiast iść do domu, poszłam za Amandą. Gdy koleżanka weszła do swojego mieszkania, zatrzymałam się przy oknie i zaczęłam uważnie nasłuchiwać. Po paru minutach usłyszałam brzdęk bitych talerzy. Następnie ktoś zaczął krzyczeć. Wyglądało na to, że tata Amandy był pijany, bo to co mówił, zupełnie nie miało sensu. Wiedziałaś, że aby pomóc dziewczynce musiałam mieć dowody tego, że potrzebuje ona pomocy. Miałam przy sobie telefon, ale okno było za wysoko, bym mogła do niego dosięgnąć.

- Chciałabym, by ktoś mi teraz pomógł - wyszeptałam.

Nagle przede mną zmaterializowała się zjawą ze strychu. Bez słowa wzięła mnie za rękę i pociągnęła w górę tak, bym dała radę zrobić zdjęcie. O dziwo nie czułam w ogóle dotyku ręki pomocnika. Gdy sięgałam okna, zobaczyłam straszną scenę. Amanda leżała na podłodze z krwawiącą raną na ramieniu, talerze były potłuczone i znajdowały się tuż obok dziewczynki, a pan Orzechowski stał nad nią i krzyczał coś. Zrobiłam trzy zdjęcia. Już chciałam opaść na ziemię, gdy nagle zadzwonił mój telefon. Niestety, melodię oznajmującą połączenie od mojej mamy usłyszał ojciec Amandy. Odwrócił się w stronę okna i zobaczył mnie. Natychmiast ruszył w kierunku drzwi, zapewne by mnie złapać, ale ja o tym nie myślałam, tylko prędko odskoczyłam od otworu okiennego i jak tylko najszybciej umiałam, pobiegłam w kierunku domu. Jako że osoba ścigająca mnie była nietrzeźwa, pościg trwał bardzo krótko, ale dopiero przed domem zorientowałam się, że nikt mnie nie goni. Stałam zadyszana i przysiadłam na schodku do drzwi mojego domu. Po krótkiej chwili weszłam do przedpokoju, a następnie do kuchni, gdzie przebywała moja mama.

- Czemu nie odebrałaś telefonu?!- spytała ostro na wstępie, ale natychmiast złagodniała. - Dobrze, że jesteś. Czemu cię tak długo nie było?

Zacząłam wyjaśnienia. Powiedziałam rodzicielce o duchu, o Amandzie i o mojej dzisiejszej przygodzie.

- Kochanie, dobrze się czujesz? Przecież duchy nie Istnieją.

- Istnieją, Marto - rozległ się znajomy głos. - Ja jestem duchem.

Przed nami pojawiła się zjawą. Moją mamę przeszył dreszcz, a ja jak gdyby nigdy nic zapytałam:

- Co mam teraz zrobić z tym zdjęciem?

- Pokaż je psychologowi szkolnemu - odparł upiór. - On będzie wiedział, co zrobić.

Zniknął. Moja matka wciąż zszokowana objawieniem się nieżywego gościa bez słowa wzięła mój telefon i przejrzała zdjęcia z domu Amandy.

- Musimy pomóc tej dziewczynce! Czy psycholog jest jeszcze w szkole? - Tak, mamo - odparłam.

- To cudownie. Wsiadaj do samochodu! Musimy natychmiast wyruszyć!

Dopiero zauważyłam, że mam na sobie buty i kurtkę, więc nie pozostało mi nic innego, jak pędem udać się do auta i czekać aż wyruszymy.

Przed szkołą znalazłyśmy się w minutę. Szybko weszłyśmy do budynku i odnalazłyśmy pokój Mariusza Stokrotki. Zapukałyśmy i po cichym „proszę” weszłyśmy do środka. Pomieszczenie, w którym się znalazłyśmy, było prostokątne i całkiem spore. Pod oknem, które znajdowało się naprzeciwko drzwi, stało biurko, za którym siedział pan psycholog we własnej osobie. Był korpulentną osobą w średnim wieku i nosił okulary.

- Dzień dobry, w czym mogę pomóc? - spytał.

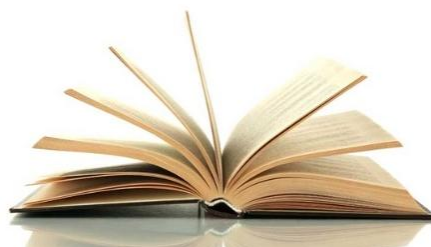
Wyjaśniłyśmy z mamą całą sprawę i pokazałyśmy zdjęcia. Nie wspomniałyśmy nic o duchu. Pan Mariusz powiedział, że zajmie się tą sprawą i serdecznie nam podziękował za tak cenne informacje, jakie mu przyniosłyśmy. Szczęśliwie wyszłyśmy z gabinetu.

W przeciągu kilku dni Amanda Orzechowska trafiła do swojej matki. Okazało się, że ojciec nie miał prawa opiekować się córką. Arna (takie nadałyśmy przezwisko Amandzie) stała się moją najlepszą przyjaciółką. Wszystko ułożyło się pomyślnie.

Pewnego dnia, gdy siedziałam w swoim pokoju, przede mną pojawiła się zjawa ze strychu. Wyglądała zupełnie inaczej niż tego pamiętnego dnia, gdy ją po raz pierwszy spotkałam. Jej włosy były zaplecione w warkocze i przewiązane różową wstążką, a sukienka miała kolor jasnoróżowy. Ozdobiono ją kokardkami i falbankami. Uśmiechała się po raz pierwszy, odkąd była na Ziemi w postaci ducha. Jej oczy przepelnione były dziecięcym szczęściem i radością. Na twarzy wystąpiły rumieńce. Zobaczyłam też ledwo dostrzegalne piegi. Nagle lekko pojaśniała. Spojrzała na mnie, a ja poczułam ciepło w sercu.

- Dziękuję - wyszeptała miodowym głosem i rozplynęła się.

Poczułam, że już nie zobaczę ducha. Zerknęłam na moją rękę i zobaczyłam piękną bransoletkę. Było do niej przyłączone serduszko. Brzegi były wysadzone brylancikami koloru rubinowego, a na samym środku było napisane: „dziękuję”. Był to prezent od dziewczynki. Już wiedziałam, że warto pomagać. Od teraz zawsze sprzeciwiałam się przemocy i nigdy już nie przeszłam obojętnie obok człowieka potrzebującego wsparcia.



Ocena

Pewnego słonecznego dnia w szkole pani Hania rozdała kartkówki z lektury. Tomek, który był bardzo dobrym uczniem, dostał szóstkę. Wszystkie oceny były bardzo dobre, ale chłopiec o imieniu Adam nie miał szczęścia i dostał dwójkę. Gdy cała klasa wyszła z sali na przerwę, Tomek powiedział:

- Ha, ha! Adaś nie przeczytał książki!
- To nieprawda. Przeczytałem! - krzyknął Adaś.
- Akurat ci uwierzę! - wrzasnął Tomek.

Nagle chłopcy zaczęli się bić. Tomek skoczył na Adasia i go podrapał. Wtedy przyszła nauczycielka.

- Co tu się dzieje? - zapytała bardzo zaniepokojona. Wtedy dzieci zaczęły się tłumaczyć.
- Już dobrze maluchy, pogódźcie się. - rzekła pani Hania.
- Przepraszam, że się z ciebie wyśmiewałem. - powiedział zawstydzony Tomek.
- Nic się nie stało. - odpowiedział smutny Adaś.
- Zagramy razem w kolory? - spytał Tomek.
- Dobrze. Pójdę po piłkę. - odrzekł Adam.
- Zaczekajcie chłopcy. Adaś napisze jutro poprawę kartkówki. - powiedziała nauczycielka.

Następnego dnia Adam napisał poprawę na piątkę.



Autor - J.K.; Lat 11

O piesku Bobiku i bardzo wstrętnym wilku

W pewnej wsi mądra sowa prowadziła szkołę dla młodych zwierzątek. Uczęszczali do niej różni uczniowie. Byli wśród nich: piesek Bobik, świnka Pigi, krówka Tosia, wróbelek Ćwirek, kotek Puszek i najstarszy - wyrosnięty wilczek Szarek.

Pewnego dnia, kiedy wilczek czekał na zajęcia, wpadł mu do głowy okrutny pomysł. Postanowił wyłudzać pieniądze od uczniów za wejście do szkoły. Wilk stanął obok budynku i kiedy zobaczył pieska Bobika, powiedział:

- Dawaj pięć złotych albo nie wejdiesz do szkoły! Biedny piesek oddał pieniądze, a wilk dodał:

- Jeśli piśniesz komuś o tym słowo, to ci się dostanie. Od tego dnia piesek zawsze płacił za wejście do szkoły.

Pewnego dnia, gdy Bobik właśnie dawał pieniądze Szarkowi, wróbelek Ćwirek zobaczył to i po lekcjach zgłosił się do wychowawczynie. Nie trzeba było długo czekać na reakcję pani Sowy. Już następnego dnia nauczycielka przyłapała wilka na gorącym uczynku. Za karę Szarek musiał oddać Bobikowi wszystkie wyłudzone pieniądze i codziennie zostawał po lekcjach, by pomagać w sprzątanii szkoły. Od tamtego dnia wilk już nikogo nie męczył, a Bobik spokojnie chodził do szkoły.



O trzech wróbelkach i łabędziu

Dawno, dawno temu na wsi żyły sobie trzy wróbelki, które bardzo lubiły śpiewać.

Pewnego dnia najmniejszy z nich złamał nóżkę. Gdy przyszła pora na próbę śpiewu, ranny wróbelek usłyszał:

- Nie będziesz już z nami więcej śpiewał! - powiedział najstarszy z chóru ptak.

Odrzucony ptaszek poleciał nad rzeczkę płacząc. Gdy już tam dotarł, usiadł na gałązce. Akurat w pobliżu przepływał łabędź. Gdy zauważył na drzewie płaczącego wróbelka, zapytał:

- Co się tobie stało?

Ptaszek wytłumaczył mu o tym, jak został odrzucony przez kolegów. Na to łabędź odpowiedział:

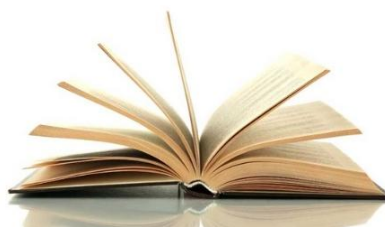
- Pomogę ci.

Następnego dnia łabędź poleciał do dwóch starszych wróbli. Gdy ich spotkał, powiedział:

- Nie wolno tak się zachowywać wobec młodszego. Czy wiecie, ile on wczoraj płakał przez to, że go odtrąciliście? Tak bardzo chciał z wami zaśpiewać, ale nie pozwoliliście mu. Gdy wczoraj go zobaczyłem, czuł się samotny i odtrącony. Czy waszym zdaniem, złamana noga to jest powód do tego, by zabronić młodszemu koledze śpiewać razem z wami? Powinniście mu pomóc i pocieszyć w tej sytuacji, a nie odrzucić go. Mam nadzieję, że nie będziecie robili tego więcej i zrozumiecie swój błąd.

Następnego dnia wróble przeprosiły młodszego kolegę i razem zaśpiewały dla łabędzia.

I tak oto łabędź codziennie przylatywał do wróbli, żeby posłuchać, jak pięknie śpiewają.



Pomóż mi

Koniec roku szkolnego, a tu pada deszcz. Miało być ognisko i świętowanie, niestety, trzeba wracać do domu, impreza odwołana. Wiktoria pożegnała się z przyjaciółmi i ostatni raz spojrziała na szkołę. To tu, przeżyła najwspanialsze lata swojego życia. Zawsze będzie pamiętać nauczycieli, kolegów i swoją pierwszą miłość.

Rozpadało się na dobre. Przez to całe zamieszkanie spóźniła się na autobus i musiała wracać pieszo. Nawet nie mogła wziąć taksówki, bo zapomniała pieniędzy, a do domu było daleko. Nagle zatrzymał się samochód, ktoś otworzył drzwi. Dziewczyna wystraszyła się nieco, lecz gdy kierowca odezwał się, jej lęki szybko się rozwiały. Był to Aleks, jej dawny kolega z dzieciństwa.

- Cześć... - mówiła wsiadając do auta. - Dawno cię nie widziałam. Jak mnie poznałeś?
- Instynkt - uśmiechnął się, nieco tajemniczo, lecz ciepło.
- Zmieniłeś się. Teraz jesteś taki... taki dorosły! - I kto to mówi!

Faktycznie się zmienili. Ona był piękną szatynką o niebieskich oczach, a on wysokim i dobrze zbudowanym szatynem.

Wreszcie dojechali na miejsce. Wiki, namówiła Aleksa, aby do niej wstąpił. Weszli do domu, nikogo nie było. Rodzice jak zwykle do późna w pracy. Bardzo się cieszyła, że nie jest sama, jak to zazwyczaj bywa. Zajadając pyszne ciasto rozmawiali o starych czasach. Miło było powspominać dzieciństwo, Czas szybko mijał.

- Słuchaj Wiki... będę musiał lecieć. Jeślibyś chciała, możemy się jutro spotkać. To mój numer- położył karteczkę na stole.
- Zostań jeszcze chwilę - namawiała z nadzieją, że da się przekonać.
- Nie mogę... pa - pocałował ją delikatnie.

Wiktoria nie ukrywała, że Aleks bardzo się jej podobał. Gdy wyszedł długo o nim myślała. Przecież kiedyś go kochała, a dziś na nowo uczucie ożyło.

Było już około 22.00, gdy wrócili rodzice. Chwilę z nimi porozmawiała, opowiedziała o powrocie Aleksa i poszła do swojego pokoju. Nagle przypomniała sobie o karteczce, którą chłopak zostawił, wychodząc. Szybko zbiegła po schodach, wzięła ją i napisała sms'a „Cześć, zdążyłam się stęsknić, spotkamy się jutro? Wiki”.

Niemal w tej samej chwili otrzymała odpowiedź; „*Jasne. Będę czekał w Zorzy o 15.00. Dobrej nocy mała*”.

I tak wcale nie spała. Myślała o Alku, widziała jego twarz i czuła jego delikatny dotyk na ustach.

Następnego dnia, chociaż, w końcu mogłaby się wyspać, wstała bardzo wcześnie. Była tak podekscytowana spotkaniem, że tryskała energią, mogłaby latać, gdyby miał skrzydła.

Nagle poczuła wibracje w kieszeni to wiadomość od Alka: „*Tylko nie zapomnij*”. Jak mogłaby zapomnieć, przecież myślała tylko o nim.

Za piętnaście trzecia. Weszła do kawiarni. Rozejrzała się. Chłopak czekał już przy stoliku. Widząc ją, wstał, pocałował w policzek. Zamówili po kawałku ciasta i zaczęli rozmawiać. Rozumieli się doskonale. Czas tak szybko mijał, nastał wieczór. Aleks zaproponował spacer. Poszli do parku. Byli prawie sami, gdyż wszyscy wracali do domów. Wiktoria czuła na sobie chłodne podmuchy wiatru. On szybko to zauważył, okrył ją swoją kurtką i przytulił. Czuła się cudownie. Odruchowo wsunęła rękę do kieszeni kurtki i poczuła, jakies małe, foliowe opakowanie. Gdy chłopak się zorientował, przeraził się. W tej samej chwili Wiktoria wyjęła małą torebkę z białą sproszkowaną substancją.

- Czy to... ? - nie dokończyła, ponieważ Aleks jej przerwał.

- Tak. Ale... daj mi to wytłumaczyć - spuścił głowę.

- Nie musisz. Wszystko rozumiem. Pewnie dlatego tak bardzo się wczoraj spieszyłeś - odrzekła z wyrzutem w głosie. Odwróciła się i zaczęła iść przed siebie, najpierw powoli, a potem coraz szybciej, jakby chciała uciec.

Zdezorientowany Aleks patrzył na jej oddalającą się postać i trwał w bezruchu. Po chwili otrząsnął się z amoku i postanowił ją dogonić. Jakimś cudem udało mu się. Chwytał ją mocno za rękę, gdyż nie chciała się zatrzymać. Ustała, spojrzała na niego. Twarz jej była mokra od łez.

- Dlaczego? - spytała łkając. Chciała się wyrwać z uścisku, lecz nie dała rady.

- Przepraszam, że cię zawiodłem - wyszeptał.

Chwytał w dłonie jej delikatną twarz i namiętnie pocałował. Przytuliła go mocno. Nie potrafiła i nie chciał, aby to co ich łączyło rozpadło się. Przecież kochała go.

- Obiecuj mi - szeptała - że nie będziesz brał tego świństwa. Musisz mi obiecać.

- Obiecuję.

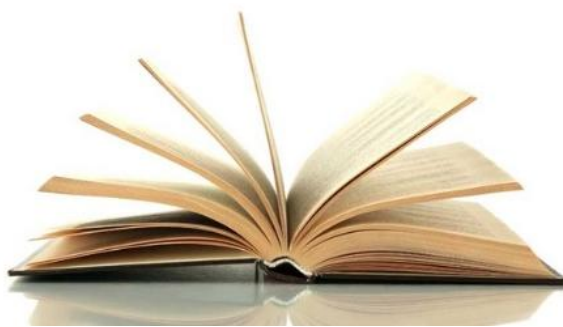
Mocno wtuleni w siebie, stali na skraju parku. Było ciemno, tylko księżyc oświetlał ich postaci.

- To się zaczęło rok temu. Zmieniłem miejsce zamieszkania, szkołę i znajomych. Trafiłem do fajnej klasy, tak przynajmniej na początku mi się wydawało. Poznałem Jacka, super koleś. Prymus, lubiany przez nauczycieli. Świetnie się dogadywaliśmy. Potem zaczął mnie „częstować”, wstydiłem się odmówić, bałem się, że uzna mnie za mięczaka. Z czasem mi się to spodobało i uzależniłem się. Jacek próbował wszystkiego co wpadło mu w ręce, aż w końcu przedawkował. Nikt z nas nie przypuszczał, że było tak źle, wszyscy byliśmy na haju. Dopiero po jakimś czasie wezwaliśmy pogotowie. Niestety za późno trafił do szpitala i zmarł. Po tym wydarzeniu kompletnie się załamałem. Brakowało mi go, był moim jedynym przyjacielem. Myślałem, żeby z tym skończyć. Wiele razy nawet próbowałem, jednak to jest silniejsze ode mnie. Nie radzę sobie już z tym-mówił zgoryczą głosem - Przeprowadziłem się z powrotem na stare śmieci, żeby zapomnieć i pojawiłaś się ty. Pomyślałem, że może się uda. Pomożesz mi?

- Przykro mi z powodu kolegi, ale ...nie powinnam ci prawić morałów, bo sam dobrze wiesz-powiedziała ze smutkiem. - Jednak nie mogę się oprzeć. Przekonałeś się na własnej skórze do czego prowadzą narkotyki. Cieszę się, że chcesz to zmienić. Zrobię wszystko, żeby ci pomóc, ale to ty musisz uwierzyć, że się uda i chcesz tego.

Od tamtego czasu, zaczęła się straszna walka z nałogiem. Często nie było łatwo. Jednak Aleks wiedział, że tylko prawdziwa terapia, da mu szansę na nowe życie. Poszedł na odwyk i dzięki wsparciu Wiki, udało mu się. Wielokrotnie los wystawiał na próbę ich miłość. Spoiwo, które utwierdzało w przekonaniu, że to szczere uczucie, było bardzo kruche, często wywoływało wiele gorzkich łez.

Aleks i Wiki nareszcie są szczęśliwi, bardzo się kochają. Wiedzą, że prawdziwa „miłość wszystko zwycięża.” I tym razem pokazała, że nie ma dla niej rzeczy nie możliwych, przezwyciężyła nałóg. Gdyby nie ona, być może Aleks skończyłby tak samo jak jego przyjaciel, a Wiki miałaby wyrzuty sumienia.



Przyjaciele

Dawno, dawno temu w Suwałkach mieszkały dwa pieski. Nazywały się Pimpuś i Psotka. Bardzo się lubiły i były przyjaciółmi.

Pewnego razu właścicielka zwierząt, pani Marlena, zapragnęła mieć jeszcze jednego psa. Pojechała więc do schroniska, aby kupić zwierzę. Gdy już wróciła do domu z nowym pieskiem, pokazała go Pimpusiowi i Psotce.

- Kochani! - rzekła pani Marlena. - To jest wasz nowy kolega, Maks. Zaopiekujcie się nim.

Zwierzątko chciało się z nimi pobawić, ale oni warknęli:

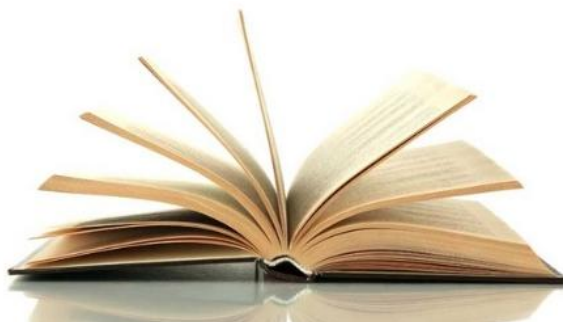
- Nie chcemy się z tobą bawić, czy nie widzisz, że jesteśmy już dorośli? Nie bawimy się ze szczeniakami!

Wtedy Maks uciekł do swojej budy, ponieważ bardzo się ich przestraszył.

Wieczorem zwierzątko bawiło się piłeczką, gdy nagle Pimpuś wziął ją w swoje zęby i rozszarpał. Kiedy pani Marlena zobaczyła, że pieski są niemiłe dla Maksa, powiedziała:

- Dlaczego to robicie? Czy nie widzicie, że on płacze i jest mu przykro? Przecież ja was wszystkich kocham tak samo.

Po tych słowach psy zaczęły się zgodnie bawić, bo zrozumiały, że nie muszą rywalizować o uczucia swej właścicielki.



Słabość i siła

Iza już w wieku 15 lat wiedziała co to są narkotyki.

Mieszkała z rodzicami i siostrą Basią w Warszawie. Jej tata był znanym malarzem, dużo czasu poświęcał swojej pracy, która była również jego pasją. Mama Izy była projektantką mody. Rodzina żyła dostatnio, niczego tam nie brakowało, wszyscy się kochali i mogli zawsze na siebie liczyć.

Niestety dobra passa malarska ojca Izy kończyła się, ludzie przestali kupować jego obrazy musiał zamknąć swój warsztat malarski. Załamał się, chodził jak obłąkany zaczął zaglądać do kieliszka i w końcu kolega zaproponował mu lekarstwo na smutek- narkotyki. Ojciec zaczął je brać, a potem handlował nimi, wśród znajomych, w rodzinie, gdzie popadnie. Pewnego dnia do ich domu przyjechała policja, nikt nie wiedział po co. Po chwili wyjaśnień okazało się, że funkcjonariusze szukają niejakiego Pawła M. handlarza narkotyków. Cała rodzina była zszokowana tą wiadomością. Tatę Izy zatrzymano.

Trafił na 3 lata do więzienia. Mama Izy bardzo się zawiodła na mężu, ale ze względu na Izę i Basię nie wniosła sprawy o rozwód Wysyłała do niego listy, a on jej odpisywał. Pisali do siebie prawie codziennie i obiecywali ze dadzą sobie, jeszcze jedną szansę, że jest o co walczyć, że wszystko się zmieni. Jednak po wyjściu z więzienia nic takiego nie nastąpiło. Mało tego nawet mama Izy i Basi wpadła w nałóg, mimo że wcześniej sama próbowała ratować swojego męża z tego bagna.

Dziewczynki zamieszkały u babci, w małym miasteczku. Nie widywały się ze swoimi rodzicami. Po dwóch latach, mama przyjechała do nich. Próbowała nakłonić dzieci do spróbowania białego proszku .Jednak one... zaczęły krzyczeć... i ich babcia wyrzuciła swoją córkę z domu. Siostry bardzo się bały nie mogły już ufać nawet rodzicom trudno im było uwierzyć i zrozumieć jak do tego doszło.

Podczas świąt Bożego Narodzenia dowiedziały się, że ich mama jest chora. Pojawiły się problemy z kontrolą własnych ruchów wywołane przez narkotyki. Mama dziewczynek była w szpitalu. Po świątach postanowiły zobaczyć się z nią. Jednak nie mogły wejść na salę, widziały ją tylko przez szybę. Płakały widząc matkę w oplakanyim stanie. Postanowiły wszystko jej wybaczyć...

Ich mama chorowała na nieuleczalną chorobę. Lekarze dali jej tylko dwa miesiące życia. Leczenie matki wymagało dużych pieniędzy. Babcia dziewczynek nie mogła pomóc, gdyż miała niewiele. Ledwo wystarczało im najedzenie i opłaty. Na pomoc ojca nie mogły liczyć. Niedługo potem, mama zmarła. Wtedy bardzo się załamały. Po pogrzebie swojej mamy, wiedziały, że muszą odnaleźć swojego ojca i z nim porozmawiać, jednak nie udało się.

Nastolatki mieszkały ze swoją babcią, która dbała o nie, nauczyła je odróżniać dobro od zła i wspierała w trudnych sytuacjach.



Tajemnica

Dawno, dawno temu w niewielkiej wiosce położonej na skraju gęstego lasu mieszkała wraz ze swoją babcią, mała dziewczynka o imieniu Karolinka. Nie miała ona rodziców, ponieważ zginęli zeszłego roku w wypadku samochodowym. Wielokrotnie brakowało im pieniędzy na żywność, więc Karolina chodziła do oddalonej o siedem kilometrów wioski i tam sprzedawała jajka, ser, mleko i masło. Chcąc dostać się do miejscowości w której był targ musiała przejść przez las, w którym mieszkał wilk- diler narkotyków. Cały las zaopatrywał w amfę, herę, proszki i tabletki, gdyż jak twierdził nie ma rzeczy niemożliwych. Zwierzęta po zażyciu pigułek wariowały. Zające skakały wyżej niż powinny, niedźwiedzie jadły trawę zamiast miodu, a lisy chodziły po drzewach.

Codziennie gdy dziewczynka wychodziła z domu babcia ją ostrzegała:

- Gdy przechodzisz przez las to nie zbaczaj a dróżki, bo możesz spotkać wilka, który sprowadzi cię na złą drogę.

- Dobrze. Będę uważała - odpowiadała.

Szła szybko, rozglądając się bacznie, czy nie ma gdzieś w pobliżu wilka. Gdy doszła na targ już stali klienci na nią czekali. W mgnieniu oka udało jej się sprzedać przyniesione produkty.

Wracając do domu, mimo ostrzeżeń babci, dziewczynka zboczyła z dróżki, aby nazbierać leśnych kwiatów na bukiet dla staruszki. Nagle zobaczyła, że stoi za nią wilk. Był ogromny.

- Część dziewczynko, jak masz na imię? - spytał wilk.

- Jjjaa maam nna iimię Kkaarolinaa. Babcia zabroniła mi z tobą rozmawiać-odpowiedziała dziewczynka z przerażeniem w głosie.

- Nie bój się, nic ci nie zrobię - odpowiedział wilk.

- Muszę już iść - powiedziała i ruszyła przed siebie.

- Poczekaj , mam tu coś dla ciebie - wymamrotał wilk.

- Ale ja, nie mogę brać prezentów od nieznajomych - odrzekła.

- Przecież to nie żaden prezent, po prostu mam dzisiaj imieniny i chcę cie poczęstować cukierkiem, ale skoro nie chcesz... - droczył się wilk.

- No dobrze - cichutko powiedziała. - Wszystkiego najlepszego wilku - dodała zawstydzona.

- Jak ci posmakują, to przyjdź do mnie, mam ich mnóstwo - uśmiechnął się chytrze wilk- Do zobaczenia wkrótce - wycedził przez zęby.

Gdy wróciła do domu babcia spytała:

- Gdzie byłaś tak długo, martwiłam się.

- Nic mi się nie stało. O mam tu coś dla ciebie - kwiatki. Proszę - powiedziała zawstydzona.

- Dziękuję.

Karolina nie chciała martwić swojej babci i opowiadać że spotkała wilka, przecież nic jej nie zrobił, a nawet poczęstował cukierkami. Wiedziała, że gdyby o tym powiedziała babci, ta byłaby niezadowolona, mogłaby nawet skończyć zawałem.

Gdy babcia poszła do sąsiadki, dziewczynce przypomniało się że ma cukierki od wilka. Była tak zdenerwowana, że o nich zapomniała, a potem... no przecież co by powiedziała babci. Wyjęła z kieszoneczki i postanowiła spróbować, były smaczne. Postanowiła przynieść wody ze studni. Idąc, po drodze jadła i jadła. Nagle źle się poczuła, serce zaczęło jej dziwnie kołatać, pot oblał całą twarzyczkę, nie mogła oddychać. Próbowwała wołać pomocy, ale nie była w stanie.

Babcia wróciła do domu i zobaczyła, że nie ma wnuczki. Pobiegła do miejscowego policjanta i opowiedziała o zaginięciu dziecka.

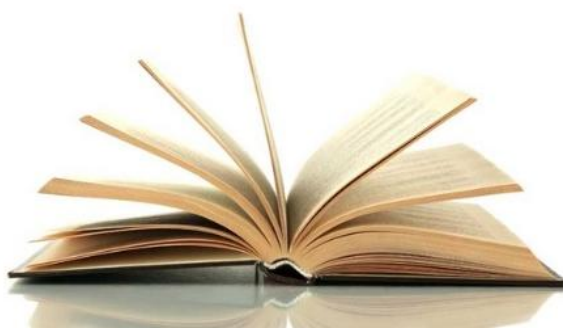
Rozpoczęły się poszukiwania. Na szczęście przed zmrokiem udało się znaleźć Karolinę.

- Kochanie, nic ci nie jest - dopytywała babcia przez łzy.

- Babciu to moja wina - odparła. - Nie posłuchałam ciebie i ... Wilk dał mi cukierki - dodała.

- Już dobrze - odpowiedziała babcia.

Wilk został aresztowany. W lesie wszystko wróciło do normy, zwierzęta objęte zostały opieką leśniczego, Babcia i Karolina nie mają już przed sobą żadnych tajemnic.



Autor - E.M.; Lat 14

Tomek

Tomek od zawsze był duszą towarzystwa, wokół niego było gwarno i tłoczno. Jednak do czasu...

Wszystko diametralnie się zmieniło, gdy pierwszy raz spróbował narkotyków. Wciągnęło go tak bardzo, że stał się zupełnie innym człowiekiem. Myślał tylko jak zdobyć prochy i odlecieć. Stał się agresywny, arogancki, krzyczał z byle błahego powodu. Tracił przyjaciół i oddalał się od rodziny.

Pewnego wieczoru, po kolejnej dawce prochów, wybrał się na imprezę i zrobił wielką zadymę. Ochroniarze wezwali policję i został zabrany na komisariat. Tam zorientowano się, że chłopak jest pod wpływem narkotyków. Zadzwoniono po jego rodziców, gdyż Tomek był niepełnoletni. Wszyscy byli w szoku. „*Tomek bierze, przecież to niemożliwe*”.

Został umieszczony w szpitalu leczenia uzależnień, gdzie miał przejść długą terapię. Tomek nie mógł sobie poradzić z głodem narkotykowym. Błąkał się po korytarzach szpitala, gryzł i bił sanitariuszy. Trudno było nad nim zapanować, często trzeba było krepować jego ciało, aby nie wyrządził sobie krzywdy.

Po miesiącu zezwolono na odwiedziny matce. Błagał ją na kolanach, aby zabrała go do domu. Widziała łzy w jego oczach, jednak nie dała się zwieść chłopakowi. Wiedziała, że tylko terapia może mu pomóc.

Po dwóch latach pobytu w ośrodku, Tomek zupełnie odmienił swoje życie. Znowu stał się tym sympatycznym chłopakiem z Da. Poznał wspaniałą dziewczynę i stwierdził, że życie jest zbyt piękne i krótkie, aby pograć się w nałogu. Zrozumiał, że prochy wcale nie czynią go łatwiejszym, wręcz przeciwnie ciągną na dno, gdzie jest tylko rozpacz.



Trudna sprawa

Wiktoria miała 14 lat i chodziła do klasy II gimnazjum. Była bardzo zdolną uczennicą. Co roku dostawała świadectwo z czerwonym paskiem. Miała wielu przyjaciół, którym mogła zaufać. Była idealną uczennicą i córką, wszystko robiła zawsze idealnie.

Pewnego dnia sama poszła na dyskotekę, tam niestety poznała nowe towarzystwo, które namówiło ją do wzięcia narkotyków, twierdzili, że po nich będzie silniejsza, mądrzejsza i w końcu się wyluzuje. Wiktoria zaryzykowała i spróbowała białego proszku. Spodobało jej się i nowe towarzystwo, i towar, który przynosili na każdą imprezę.

Po jakimś czasie nie mogła już żyć bez białego proszku. Zmieniła się nie do poznania. Przesiała martwić się o wygląd i oceny, Zamknęła się w sobie, z nikim nie chciała rozmawiać. Na szczęście czujni rodzice zauważyli co się dzieje i wysłali ją na odwyk.

Po dłuższym czasie pobytu na terapii poznała Martę, która miała podobny problem. Dziewczyny bardzo zaprzyjaźniły się. Spędzały ze sobą dużo czasu. W końcu Wiktoria po długim leczeniu opuściła szpital.

Dziewczyna rozumiała swój błąd i dziękowała rodzicom, że jej pomogli.

Znów dostawała dobre oceny i zmieniła sposób postępowania. Czujniej i rozważniej dobierała sobie towarzystwo. Rodzice odzyskali Wiki na dobre, wierzyli, że będzie dobrze.

Jednak brakowało czegoś Wiktorii, chodziła smutna, myślała o swojej przyjaciółce była ciekawa czy i jej się wiało zerwać z nałogiem. Poprosiła rodziców aby pozwolili jej odwiedzić Martę, zgodzili się. Następnego dnia pojechała do dawnej przyjaciółki. Marta nie była w dobrej kondycji, lekarze nie mogli jej pomóc gdyż się załamała terapia nie pomagała. Wiktoria za wszelką cenę postanowiła jej pomóc, Dzień w dzień ją odwiedzała i rozmawiała z nią. Marta odzyskała chęć do życia, zaczęła, pozytywnie patrzeć na świat Była bardzo wdzięczna Wiktorii za troskę.

Po wyjściu Marty z ośrodka, dziewczyny postanowiły pomagać młodym ludziom, którzy są narażeni na niebezpieczeństwo. Założyły stronę Internetową, na której dzieliła się swoimi doświadczeniami i przestrzegają młodych przed nałogami.



Zagubiona

Niedawno, blisko mojej miejscowości miała miejsce niezwykła historia. Królowie Maryśce zmarła matka, po dwóch latach ojciec dręczony prośbami córki, ożenił się ponownie. Jednak macocha była dwulicowa, przed ojcem grała troskliwą mamusię, jednak, gdy zostawała z pasierbicą, znęcała się nad nią psychicznie, przezywając i ubliżając królewnie. Zazdrościła dziewczynie wszystkiego, a przede wszystkim urody. Królewna bardzo kochała swojego ojca i nie chciała martwić go, wszystko więc przed nim ukrywała. Ojciec rozpieszczał Marysię, więc mogła sobie pozwolić na drogie i modne ubrania od słynnych projektantów Reema Aera, czy Sveina Ove Kirkhorna, mimo to nie była szczęśliwa. Macocha nie mogła patrzeć na to, że króla bardziej interesuje córką niż nią. Mówiła, że źle robi rozpieszczając córkę, jednak nic nie mogła na to poradzić, gdyż ojciec nie słuchał jej argumentów. Twierdził, że tylko w ten sposób może jej złagodzić ból po stracie matki.

Codziennie rano Marysia wyjeżdżała do szkoły sportowym samochodem z coraz to przystojniejszymi kolegami. Wprawiało to królową w złość, tak wielką, że tłukła lustra, szklanki i talerze. Nigdy nie była tak piękna jak Marianna nawet będąc nastolatką i chłopcy raczej ją omijali (zawsze, co tu ukrywać).

Pewnego dnia, podstępna wiedźma rozkazała swojemu słudze, aby pozbył się Marianny. Dziewczynie zaś zabrała komórkę i wysłała SMS-a do króla „*Wyjeżdżam. Nie szukaj mnie. Niedługo wrócę. Marysia*”

Król nie wierzył, że to mogła napisać jego córka, jednak królowa go szybko do tego przekonała. Na szczęście poblizu pałacu królewny przejeżdżali koledzy Marysi, widząc ją z kneblem na ustach, postanowili interweniować. Złapali służącego, wywieźli do lasu, przywiązali do drzewa i tak zostawili. Dopiero po dobrych dwunastu godzinach uwolnili nieboraka, gdyż jak wiadomo nie zrobił tego z własnej woli, lecz rozkazu królowej. Marii nic się oczywiście nie stało, ale nie chciała wracać do domu i patrzeć na macochę, i zrujnować małżeństwa ojca.

Dziewczyna była bardzo wdzięczna kolegom, że ją przygarnęli, spędzała z nimi coraz więcej czasu. Razem chodzili na zakupy i imprezy. Bardzo lubiła ich towarzystwo. Porzuciła dla nich swoją najlepszą przyjaciółkę Basie, którą знаła od najmłodszych lat, gdyż ta (znając sytuację dziewczyny) chciała wszystko zgłosić na policję i przestrzegala ją przed dziwnym towarzystwem. Jednak jak się później okazało, trzeba było to zrobić.

Po ciągłych nocnych imprezach Marysia była coraz słabsza. Mimo dalszych przestróg koleżanki, nastolatka nie miała zamiaru zmieniać swojego postępowania. Okazało się wkrótce, że jest uzależniła się od narkotyków, które brała by zapomnieć o problemach. Nie mogła uwierzyć, że ojciec jej nie szuka. Codziennie wertował gazety z nadzieją, że jest poszukiwana. Z czasem z rozpaczy popadła i w alkoholizm.

Pewnego dnia, Basia, widząc w jakim Marysia jest stanie, nie wytrzymała i poszła do króla. Opowiedziała mu wszystko z detalami, jak do tego doszło. Król był przerażony, nie wierzył w to co mówiła Basia, jednak po dłuższym zastanowieniu, doszedł do wniosku, że może być to prawda. Natychmiast chciał pomóc córce. Pośpiesznie zawiadomił policję, a sam udał się do komnaty macochy. Ta próbowała wyprzeć się wszystkiego jednak zbyt wiele poszlak wskazało właśnie na nią. Policja aresztowała macochę, stawiając jej zarzut planowania morderstwa i znęcania się nad nieletnią (nie prędko wyjdzie w aresztu).

Po kilku dniach funkcjonariusze zatrzymali niewłaściwie zachowujących się młodzieńców jeżdżących samochodami bez prawa jazdy, wezwano ich rodziców celu złożenia wyjaśnień, gdyż zaden z nich nie miał 18 lat.

Marysia w ostatniej chwili trafiła do szpitala, gdzie powoli odzyskała siły, a później na terapię do ośrodka walki z uzależnieniami.

Na szczęście ta historia skończyła się Happy Endem, ale Ty bądź czujny. Uważaj z jakim towarzystwem się zadajesz - bo kto z kim przystaje, takim się staje.



ISBN Komplet - 978-83-940670-9-0
Tom III - 978-83-945984-4-0